

11231

Bibl. Jag.

II

listy Mieczysława Drieduszyńskiego
do sony Pauliny z Ratajskiej
Drieduszyńskiej

T. 2 : 1859 - 1870

AP 188



R: 1859! L: I.

(25)

Kornów, 1. Stywnia.

Sobota: 1

M. D.

Droga moja Siostró!

Rok Nowy! Pierwszy dzień nowego roku
i Sobota! Przed obrazem cudownej
Matki Bożej Czystochowskiej ptowie jak
zwykle światło — a ja jak zwykle
uśmiewistym pióro, — żeby Was powitał
aż listownie w tym nowym Roku! Rok
Nowy — i cóż on całemu światu przy-
niesie? co nauce biednemu krajowi?
co nam samym Siostró moja i naszym?
Rok przenty nie ślapy był dla nas
w życie prosiadnego żywota — cóż przy-
niesie nam rok ten przenty?! Rozpo-
czyła go Sobota, — dzień Matki Bo-
żej Opiekunki i Wołowej naszej ziemi,
Opiekunki naszej! Rozpoczęła go Sobota
dzień czerwony w całym Polskim Króju —
dzień srezyjłmi z dawna przorownie — dzień
przez nas srezyjłmi czerwony! Czyż nie
godzi się, wrzucić go sobie dla nas wysz-
kich na wóroby spomyjłnego roku kto-
ry się dziś przorad! że ja z serca życzę aby
miał być dla Was Siostró! o tem bławotajści nie walaj!

Wszystko co do nas z tego świata
Przepraszam (Wszystko co do nas z tego świata)
Drogi Wasz i miły
Drogi Wasz i miły
Drogi Wasz i miły

(2/1.) List Wasz z 14-18 Grudnia r.p. oddano mi z
rana wtajem tego dnia kiedy wyprawilem do Was
ostatni list mój z r. 1858 to jest debeltony ów
list pod L. XI. Było to w Powiedziatku, - a list
ten jako reconvalescenta. Ostatnie moje jeździło w
torku. Przywitał ze ręką wytabudatem się co
przedrę, ażeby ubrać się i znowu wstąpić po
ranny, obywatel go co kęmpredrę. Ze mi ten list
był wielce przychylny i z jaką go ucieka i po
cieka, odebrałem wie o ten Bóg do Wasz najlepszy!
Do którego goztoru niż wyśle porostatem rannu
modlitwę - Aż radłym był jak uję przedrę
spójrz 'tęś' jego, czytatem go bardzo powaleniem
i uwaruni - tak jak smakasz fajak delektu
je się cedzi powoli czarkę uchtam wyborowego.
Z diuwnie rzeownym czytatem go uwaruniem -
które ten nie smakkiem ale rzeowności, swoją aż raktre
cito mi w oczach.. Omoja Siostrzo! niecierpie słow moich
wzrostkich, tak bardzo do serca - i niech Was to myśł
jaż nie smuci i nie męczy, że ja niekontent z Was. Wiech
Was to jedno słowo powieści i uspokoji że błysia mi
stati w życiu się, potoreb, - że Wy mi jesteście powieści!

A jeśli chcecie już teraz być mi po-
ciechę większą, jeśli chcecie mi przydać
podkwalitku do wieńca tego szczęścia jakie
mi Bóg przekażył w tym życiu: —
O! to mi pisać jak niegdyś: że wyiszkni-
ta ku Wam bratnia i sioła moja jest w stanie
ocienić i otężyć try Wasze — O! to mi pisać,
gdy morcie: żeście szczęśliwi, że ja Wam
do tego pomogę i pomagam, — że ja
Wam w świecie do szczęścia — do szczęśli-
wości potrzebny!! Bo widzicie, szczęście
sokota, szczęście moje, to ono najwię-
szce a more już i jedyne: w uszczęśli-
wieniu drągich, — to jest potrzebny
drągim na świecie — daje nam siłę, daje
odrogi do życia! to powołanie nieśny
^{drągim} pokarmem! Na dusz wielkich — wzniosłych —
szlachetnych — a samotnych — to daje raj-
ski nektar duszy, bez którego trudno tu
żyć — a po najgorszym żyć — bardzo ciężko!
a try sieroci które mimowoli wyiszkony lub
otruci mi jestestwo w stanie — to goręć ból i
pięk i ciężar od porzuczonego otowin —! bo my
tu ^{gami} na ziemi wiernymi siewotami i tatarami!

zadecydowali, że chart musi się porobić, ale na jego przygotowanie potrzeba będzie materiału z Łodzi. Władcy zdecydowali, że chart musi się porobić, ale na jego przygotowanie potrzeba będzie materiału z Łodzi. Władcy zdecydowali, że chart musi się porobić, ale na jego przygotowanie potrzeba będzie materiału z Łodzi.

I me błaznijcie Bogu, reszcie nie wstaniecie
 nie mi ostrości i nie uproszcie na sercu!
 Bóg wam tyle dziewin w rękach Waszym
 objawit, że zbawienia jest nawet wółpa
 w sióbie samą, — toż gorszeż tu nawet
 bra smutku! I nie mówcie mi, reszcie ubodzy
 to język poganów, — My posiadacie wiel
 ki skarb możliwe; zaiste wielki skarb!
 A zbawicie nas, daj obietnicę: Kiedykolwiek
 wick dwóch z pomiędzy Was stanie razem
 „o dzieła Boga, i rozporowie go w moim
 imieniu — tam ja będę stanie z wami Was!
 A więc byliśmy nastawili rękę na Łaska
 Boga i utorymali ją, — to nie kłopot i
 cierpienie — ale blagostawieństwo i poicie,
 Bóg Wam porwali wplatać mi do wienca życia!
 A tawij u Boga wymacnąć stonem czy cymem
 „Na kogoś morte”, niż „Na siebie kłopot”.
 Toż powiem wam na puryktad prawdziwą sw.
 wiastkę. Był istnieć ktos poniał dwa obiekta.
 Na jednym z nich były zrobione skarby stonujące
 egrystenie, jego podług. W wodzie reawata się burza
 i ochł ^{przez wodę} niebo rozchodony, groził rozbiciem ^(młody) skopi,
 tam a właściciel obiektu, reawat radę ze starych i doznał
 cionych stoników zwióra, a oni stugo radzą, jednogłowie

R: 1859 L: I.

(Kornów 2. Styrcja)
(Niedziela.)

"Bóg Dobry" - Bóg ma dziwne sposoby
wybawiania z kłopotów; - tak moja siostra i
ja w to wierzę! "Spera in Deo" - i "Nihil Des-
perandum" oto moje ^{Halter}głosy wiód barz kęcia!
I wy mi siostrwo nąkarujecie; ażebym szano-
wał zdrowie, ażebym nie przesował się naisto,
ażebym nie ramantwiał się na sinieni!?
O moja Sokolica! czyż ja bym mógł za-
martwić się - będzie sobą!! W prawdzie cztoku
Bóg nie dał serce z marmuru, i gdzie już
chodzić mi o nas samych ale o drugich...
tam trudno nie nie ująć się w ból... -
Walno stępnąć pod ciężarem ale nam apas" nie
walno! Ho, ho, ho, moja siostra, nie pier-
sz to już moralny obuch cztowick w
tęp dostał! Za pierwszym się pochylit, za
drugim wyprostować znou! Gdybyś ci
by rwała dzieje mojej głowy!! Cztowick
to awymocne zwierze! - A przecież ja kę-
ję, chodzę, ba latam! I drugich popuszczam;
dziwigam swoje, ba i cudze, - i drugich
z Taburkian przwiggam! - Najcięższe i boleśniejsze
wierzenie mi, to cudze. {Czasem - mimawoli
I twarzą tęp boli."}

[illegible]

Korunów, 29. Stycznia 1859

Sobota Nowara

Dziś przed południem oddano mi z powrotem
 list Wasz z 21 Stycznia mój! Wąże
 zapomniałem pismo o rzeczach bardzo ważnych
 słowy ostatniemi listu Waszego poprzedzającego, prze-
 rzuciłem też pisma. Wyznać jednak muszę, iż
 tym razem, przeczytałem je z wielką obojętnością i
 rekiwancją!... Na list ten i zadanie ode mnie odpowied-
 ziałem podjętym pismem Wasz z 29. Stycznia. W tym pismie
 przystałem kilka słów do tego, że Wasz radziłem od niego
 mi słowa: "Każcie mi pamiętać" - że zachuję się
 godnie o czekając na moją odpowiedź - a więc odpowiadając
 ma być wybito użycione. Ten wzgląd tylko - Kazać mi
 dzisiaj przestać Wam te słowa niniejszych kilka, dla
 zapamiętania... albowiem inaczej, jeśli ja nie byłbym
 w stanie nawet tego użycia, - to jest użycie prowo! -
 Kazać mi wierzyć, że w tym liście: powiadaniem sprawde,
 z namysłem, rozważa, bez gorączki wcale - (i ca-
 kiem będzie przy zdrowych zmysłach). Kończy pismo
 Waszego, radząc mi jednak - miło Waszej woli:
 silny stopień pulsacji w chwili pisania. - Odwołuje się
 na Wasz spokój, na Wasze szczęście w porównaniu Wasz! -
 To mi daje prawo zadania koncesji i dla mojego
 spokoju - który dzisiaj jest resztą mego szczęścia!

Na tego nie wierzenie mi za te moja siostra, że w tak
 awywarnej rzeczy — nie odpowiem Wam ani dziś, ani
 jutro, ani pojutrze nawet! He! Na sumienia swojego,
 wypowię sobie zwłoka choćby kilkunastodniowa!
 Sądę że przy Waszym usposobieniu dziśszym jak je
 znam, zwłoka taka — konieczna dla mnie, nie zrobi tak
 wielkiego uszczerbku w Waszym sercu! Wszak zresztą
Kraków się nie psuła, a ja do dni kilkunastu da Bóg! nie
 umrę, — a gdyby umarł — to i tak będziecie tym samym
wolną od waszego strachu. — Zresztą dziś, dziś, nie
 mógłbym Wam nawet sumieniem dać te wolby gwarancji:
 że jakkolwiek moja odpowiedź tego rodzaju dana dziś —
 byłaby rodzajowa porażeni — pięć rodzajowa zmyślna!!
 A więc dziś nie daję Wam reprozentacji od,
 powiem — nie piszę, dużo, zanotuję Wam tutaj tylko
 kilka moich myśli. — A więc najsamprzód roświad
czę Wam muszę niemniej: że niektórzy możli,
 byście byli zgrozyci Waszą prośbą do mnie w
 obec drugich osób — list Wasz ten opłatni jest zwłoka,
 wany w spisob tak mały prośbą He i Arystoteles
Tukwirygi S. nie załatwiłby tu mi do zawieszenia!
 Potem uderzyło mnie dwa razy wywołanie o spokój moją
podręcz i zerwaniu prosz Was... (Na raz ze moich zwłok
z odziedz!!!) Punkt to opracia się główny waszego listu.
 Jest to ustęp, którego nie rozumiem! Nie mam Wam za te

to zdanie - bo niernaua proawie drisiejszych dz! 5
ale boli mnie, że Wam ktos' odrzucił & w tak ^{korzystny}
je sposób wystawił!! Na przeciw dowodu tego, mógłbyś
Wam rozstrzebić rąptować niernauę Wam faktem
& niechbyś oślepył moją osobistą przyszłość. (Wzmianka
to była uroczona zapewne przez Was odnośnie do
możliwego „Jutra“!). - Nie mam Wam również za-
reklamować Wasze zdanie zerwania naszych stosunków
zapomniał się o tym o mianowanym, to jest o motywach
i o warunkach mego własnego skreślenia drisiej - bo kto
tyle jak ty drisiej chce ofiarować, ma nawzajem prawo
do ofiar z drugiej strony! - Żadnie Wasze nie drisi mi nie,
bo Waszemu, i wiem że ty wiele możesz, ale mi drisi:
do nieporozumienia proawie - takta rąptowana ruciama, w
nastroju Waszego listu! Przecie 18.-19. stycznia jeszcze nawet
mówiliś i inajej - a przecież nasze roboty polne stawały
koby to też same. Przecież od tego czasu, nic nowego nie
naszło! Przecież, (nie dotykając nawet dyskusji) morze,
nego „Jutra“ to „drisiej“, & jej niezamierzonym, Wymusił tak
w niczem do dalszych kolejki nie podeszła Wasze!! „Oto dawaj-
cie słowa Wasze nawet własne!... Ktoś zupełnie proawie
- Hla! miatredy się może los „Jej“ decydować - miatredy
światła rozwiązywać moją Wolność „Jutra“!?? - A wtedy
rozumiabym, porzuciłbyś ten pospiech... - Bo przecież
nie będzie się kusić wzmianki w sprawie: że moja siostra

400
ale sta się gościnów i cieni na samym prochu, a dla drogi (Kona-
cnie) była silna w pomysłach, taka ufa w Boga
wyprawa gościn na swój (Kona-
cnie) w pierwszej godzinie próby. -- A więc na miły
Kona-
co to jest! co się stało! co namyślił? 21. Stywnia!!
Co namyślił na Goodrich 20 Stywnia!!? ... A więc
ie mi na te pytania natychmiast!! Chęć - radam na to odpo-
wiedzi! ... i więc towarzysze naszego braterstwa!!
Miejsca (pro mój Kona-
a więc towarzysze! Na prośbę, że namyślił, że to tam był drugi
Kona-
do zaważenia. Na cztowieka z cztowiekiem, które nie wystarczają
(Kona-
a więc i towarzysze z cztowiekiem i towarzysze, które nie wystarczają, a
a więc i towarzysze z cztowiekiem i towarzysze, które nie wystarczają, a
niechcieć: zaważenia mój cztowiek, i to z cztowiekiem, co to nie są normalni.
Z cztowiekiem ludzkim, nawet taki Kona-
nad głos sumienia - który jest co więcej niż głos ludzki! Jestem more
cztowiek niepraktyczny, który towarzysze ludzkiego, ale jestem sobą sumienia
konsekwentny. Nie jestem upartym - jednak ażeby mi nie było jakie
moje postanowienie - potrzebuję ażeby mi nie było jakie
motywujące je przekonania. Wzajemnie stawiam się nie wdrażać ani
samym Kona-
może być cztowiek: błędnym ogniem - a dougie: falami morza -
którym się po zaważenia nie można. Wzajemnie moim: wstrząsanie decydujące
sumienie, a dla towarzysze przekonania mojego. Ludzkim jest myśleć się
ale Kona-
ale Kona-
7. (2.)

2) 30/ 859. 425
6
... Nie mam Wam karta z Też Janie Wasze. Chęć, wierzę,
że żądanie Wasze podjęktwa to Was - Wasze sumienie; - iż, nie powodo-
wato go chwilowe usposobienie; i chwilowa fala uczucia, bo mi-
tak wierzę kłamię; - że przekonanie Wasze karta Wam radzi mi-
tak wielką bolesć!! Szanuję Wasze przekonanie. Mielikie jednak
na tem, żeby przekonanie Wasze było racjonalnem. Jeżeli chęć była
diabła i namiętności - starajcie się przekonać mnie inaczej. Wyjaśnijcie mi
wraz przystępnie, ale ponieważ wszystkie powody nakazujące Wam
"żądanie pierwszania naszych stosunków". "Wyppowiadanie się o ogólnie te-
ostatnie nowe powody nierozumie mi prosta. Czekam na nie.
Przyjmijcie to na wszelki wypadek moja odpowiedź. A może
lepiej zostawie to prozorem umiarkować - do naszego osobistego wi-
decnia się w Maja. Lub czy mam może twarz przedziś przyjechać
do Krakowa? Czekam na Waszą odpowiedź. - Przestrogam Was
jednak, że z tym wszystkim, moja odpowiedź - może wyjąć się
odmownie. Należy to będzie od mojego przekonania. Co do Was,
poinformuję - prosty list Waszego - być już spłakana i
rozczulona; -; boście napisali list dnia 21. Styżnia, i wygnali
wszystko co Wam nakazywało sumienie; i wygnali wszystko
coście tylko mogli z Waszej strony! Mamie w dodatku i to rażące,
żeście mi już 31. Sierpnia r. z. napisali w te słowa: "Gdybyście
zostali wolnemi - a szeregi kilku osób a Wasze głównie zale-
żato na Waszym ożenieniu się z kim... to pragnęłobyście Wam mi-
ż Bog jest aniołem dobrem najwyszy - i On nikomu zginąć
z życia swych nieporwali jeżeli go miłują" - i t. d. - A więc reszta

406
Dziś już
oddaję BOGU. Są w świecie rzeczy okrutności - wypadki;
przez nariadenie jedynym słowem: nie zależne od nas, od nas;
Woli - sily, siły, siły, siły. Przed Bogiem, tylko za naszą
Wolę, odpowiadać będziemy; - a ludzki sąd, mniej od Boga
powinien nas obchodzić. - Pamiętajcie o tem, że cztowiek przede
wszystkiem winien się, cenić jako narzędzie Boga. Niewolno
człowiekowi lekko myśleć i samowolnie prować to narzędzie.
Cztowiek winien żyć wrytym. Bóg zna moje siły... -
Przekonanie i obowiązki to wielkie dla mnie słowa. Dla tego
nie drwię się jednak - jeżeli moja odpowiedź na Wasze
żądania, zakłęcia - wypadnie odmownie. Bo pojmujęcie
przecie, chociaż kobieta, - że równie samiecznie mógłbym
odmówić prosiącemu, a nawet obcemu całkiem zaklinającemu
mnie o przywrócenie brzochy do podbrzusza sobie gawsta; jak
że dla wyższych celów mógłbym sumiennie podzielić
prochy i łaskę węża, do wysadzenia potrawy w powietrze
w której by się znajdował mój brat wrochowy! Wiedząc
ma się obowiązki ratować ludzi i chęć się utopić, ^{nie mogę} wbrew ich
woli; i t.p. - Mówicie mi, że nie umrze ani zatrafić się
po naszym zerwaniu. Nie jestem ja Bogiem ani nawet lekarzem.
Ale mam serce, a w tym sercu trochę krwi czerwonej. Toż
zdaje mi się że za wiele trochę obiecuje! - Nie przeszkadza
to jednak temu, że mógłby być wypadek, że mogłyby się okazać
obowiązki dla mnie wyższe od Waszego spokoju, szczęścia, a nawet
życia; i że wtedy dla nich, za Waszym zwolnieniem dzisiaj szym.

ja poświęciłbym Was - za spokojny sumienie - a co, z krwi nie cinię!
Zakazanie mi przysiędłżeś teraz, do Krakowa; upewnijcie mnie że rzeczy
niewidziałbym Was wiele(?) Cha! cha! cha! zapomniał się co ja za rację
Gdyby wenał tego potrzeba; przyjechałbym - i widziałbym Was! Ja
Wam to powiadam. W moim Ja spoczywa 1000 środków do tego! i
któż Wam zakazę że ja nie zamieszkałbym sobie na cały rok - na całej
ziemi nawet w Krakowie - aby Was widzieć - choćby w kosiele. W Kra-
kowie rzeczy dotychczas i Zakonów..... Jit mógłbym się dostać za ludmi
nawet i do Australji! Głównie przysiędł, mam Bogu dzięki rękę i nogę
zdrową, głowę na barku, jestem młody i gruby, i jestem wolny jak ptak!
Ha! Ha! ha! moja Siostrzo! Jam straszny ciotowiek! Jam szaleńca
Kto chce walczyć ze mną, na progi Kór! Dotychczas posiadałem
wielki skarb - jedyny, który nad wszystko cenniejszy: "Spokój". Nie
kusi się, wydrzeć mi go przemocą! Bieda przed ludźmi którzy nie mają
już nie do stracenia!!! Ich hasłem wtedy: "La bancu." Ciotowiek to
włotne stworzenie. Grozi mi, że jeżeli Wam nie dam odpowiedzi o jaką błogą
zwolnienie się samowolnie! Mam moją ufność w wielkim miłośniku i wrocie
że mi nie da dotychczas tej jeszcze nierówniejszej boleści by Wam dać apasie aż do kory.
woproszę i prawa - i utracenia w moich oczach szacunku!!! Jestem
spokojny. Mam o co moją wiarę i w Was samych - że nie mi zapomnieli słów
wszystkich Włoskich raz wypisanych - że: nie na świecie nie skłoni Was bez wy-
rażonej mej woli do przestania mi być ciem obywatelnie. I także, żebyście nie
umieli ani nie chcieli ani nie potrafił zabić się - choćby dla wybawienia
Mnie z niewoli Egipskiej! - Czuje w sobie namaszczenie na ciotowiekła cypu
a Bóg zna, a więc nie przestania się moich. Nie recha by mi nie losy i domaty -
a potężność oddawia potęż jak zgnięty tygrys - bo zna swoje moje kłopoty i jego,
i braci mych.

Koniecz, ktoś mi nakazał pisać tego. Jeśli mi nie porwodzić pisać albo
nieć do Was „wykrepująco” — zamiastem ciałkiem. Terazniejszą chwytę
zwrotki obrotu: na ponowny światy wachunek mojego sumienia. Zesta-
niwszy wszystkie moje i Wasze osobiste i niesobiste atuty baje, rozpyta-
m się jeszcze raz mojego sumienia: czy przy tych warunkach danyh nam
od Boga ja mam zdolny zreczywisie rozstrzeliwać Was dziś i jutro i być wrógem
nie rozstrzelanym. Bo widzi się szczęście ziemskie nie jest wieczne gra rolę w „us”,
porobieniu człowieka, a człowiek ma obowiązek stawać się być szczęśliwym,
bo szczęście potęgą się łączy, sity do „czym” (nie zapomnę przytem o tem
że niejestem wolny i że może nigdy nim nie być). Od odpowiedzi o latecznej
mojego sumienia, zawiasta moja Wam odpowiedź: czy mi wolno uczynić
zadanie Waszemu kłopotu. Temczasem, drżąc Wam za podaniem mi te-
go sobow. — Jakkolwiek wypadnie moja odpowiedź, niech by w tak
ważnej kwestji iż rat na mnie zawut: braku rozważa, namyślu i
sumiennego zastanowienia się. — List Wasz z Czerwca — wstąpił rze-
nia zatoram Wam. Znam całą wartość tego dokumentu dla Was; jeśli
możecie jednak, odesłajcie mi go na powrót, bo mi na tem zależy. Muszę
się Wam jednak teraz przyznać że go cytatem już we Lwowie wracając
w Czerwcu z Krakowa, — dokąd mi go nadesłano z domu przez farmowa
z koni (jako list ważny dla mnie i niecierpiący zwrotki może jako że był
rekomendowany) Tyle w dodatku dla waszego sumienia, na autentyczność
tego — verbum nobile. — Bóg z Wami! — Wasz Włoch

P.S.: Moja troska, nie a nie nie trapić się tym moim
supremem, ja nie taki prociwy jak Wy to sobie wystawiać...
pomyśleć sobie że ja Samolub — że ja udawatem wszystkie bo-
chtopieśńwory i bawito mnie to że wysi się mąż rozjęli — ale że
zai się to jeszcze nie sporychożyto i dla tego zwlekam zewanie.
To nie sumiennosć mówi przerecznie ale kłopoty. Dla takich
istot jak ja jestem zreczywisie nie warto się prosić, bo nie
proszę się na tem, ale raczej warto ich ukarać — stopować
za wszystkie wypreżone słowa.”

Włoch
31/1 889.

L. III. 1.)

(2) 11-12
Kornów, 5. Marca, 1859.

Sobota.

Bóg z Wami Siostro moja! Dziś tydzień
właśnie - jak pisałem do Was z mojej
wypieczki do Lwowa w różnych interesach
przejeżdżając. Zastanawiam się nad
tętnem listów - a między nami i oby-
dwu listy Wasze. Rozliwa się trud-
nienia, dziś dopiero pozwalają mi się
dobyć z kłopotu mój list do Was. Dnia 26. lutego
też dopiero - a więc prawie w miesiąc do-
piero odebrałam listu Waszego z 21/1.
listu owego! Odczytałam listy Wasze z
7. i 12. lutego.!! Jak mi przez ten
czas nie krótki. byto na sercu i w
głowie - niech Wam to Wasze własne
serce opowie!... że przez przebiegłość
duszy, jaka istnieje pomiędzy duszami
naszemi, podobne symptoma, (aer mo-
re w starszym stopniu jako u młodszych
natur) owładnęły nieomalno frągnię niżej
jestestwo - nie zdradzi się gdy Wam to powiem!
Zaiste, padła na mnie grom se stoony naj-
miej spodziewany - bo od Was, od Was
Siostro moja!!... Dziśki Bogu i Wam - mi to już!

Wyście znów spokojni i szczęśliwi, spokojni
 i szczęśliwi braterstwem naszym, szczęśliwi
 przetrwaniem!.. jest ktoś, tak bardzo szczęśli-
 wy na ziemi ~~przetrwaniem~~ — i tym jesteście
 Wy!! o czegoż mi nie dziś jeszcze więcej
 żądać!? mnie — dziś!.....?

A jednak — chmura co zamglita mi mają
 słońce, cicho, co śniad mi na czoło, smutek
 co się rozlat w mej duszy, — nie całkiem chcą
 się porwać na rękawie słów ^{tych} Waszych
 ostatnich...! Oh! bo rana głęboka, po-
 razożenia się nawet, bliżej krawędzi kocha-
 nia... O! bo pamięć, to wąż, ta organiczna
 tkawica! O! bo ufność, wiara, raz zachwia-
 na — długiego czasu potrzebuje nim się znowo
 uspokoi. W każdej bajce jest prawdy
 potwora, powiada przysłowie — a że list
 Wasz — jak wyznajeć byt „Zamyśleniem” —
 obraz się nie mógł pomimo Waszego nieważ-
 niego go ^{rodzący myśli} — że i w tym zamyśleniu — było
 coś prawdy...

— Listy Wasze pisałem mi że skawajcarzy,
 nie tyle tego były dla mnie wielką pociechą!
 wielką duszną rozkoszą!... Po stracie „Tej”
 „co na raz z duszy wszystkie skarby wzięta”...

465

myśl: że jest jeszcze na świecie istota któ-
ra, ja uwierzyli jestem w słowie; nadzieja?
że tej sierocy duszy ofiarowaniem bratniego
meo serca i bratniej reki jaśm i dośladny
zapewnić szczęścia, a prozą życia ku
temu. Kupię tym u Boga dla "tamtej"
otwie jej też i sprowadź na drogę życia;
myśl, że do tego ta sieroca chrześcijańska
dusza — warta szczęścia — zdolna jest:
we wszystkie ciemki wyproszanie —
"jako tak dośladnie rządząca moją, prozotą
i przyjmująca ją) — — stała się dla mnie
zaiste wielką rozkoszą, — rozbudziła
we mnie nowe — wielkie życie! — —
Ale listy Wasze, pro powołanie do kraju
obdieraty mi listy pro listy z tego, właśnie
nadzieji, a ostatni list Wasz, ow. z 21.
Stycznia. tamkiś cisnął nam wichorem!
że o niemożności coś mi znikł mi z oczu.
I teraz, rachując w swej wierze me życie,
pyta się i szarpie w niepokój — ażali ma
je braterstwo nie porzuciło wam — więcej
teraz niż uśmieszów, więcej ciemni niż rok,
więcej leku niż pokój, — więcej skarg
niż dziękczynień, więcej rozpacz niż rozkosz,

więcej Karini niż Zachwyty — więcej światła
 niż wiary, więcej ~~niezgod~~ storcezeń
 niemych niż błogostawieństw — więcej gorzku
 niż zbawienia . . . ! — A na zapewnienia
 Wasze w dwóch ostatnich listach z Lutego
 Wątpliwości i Niebawieranie kiwają głowami
 i Tronja wyprostawszy wiersz kłopotliwych
 mych i czoła, uśmiecha się niby to
 łotwie i torczyła w jednej ręce listy
 wasze ze swojcarpi i listy ukrennisiy
 w drugie: list z Czerwca i Stycznia i
 szeregi: to tylko 7 miesięcy? — Trisaj
 ona jedwó z pewnością nie kłamie: „że Cię
 Kocha”. — Ale jestże ona szczęśliwa z tym
 z wasim braterstwem? — „Oha, ha, ha! o tam
 dowiesz się na Dolinie Jozafata — powie,
 Kiatam Ci że ona z pewnością Kocha Cię,
 ale Ci zaręczyć nie może: czy w naprawdzie
 szlachetności, i w urojeniach Na Twoego szczęścia,
 jeżeli kto skaleczy jej kadość, nie
wypierze się Cibie więcej nad 3 razy . . . !”
 Tak mi szeregi Tronja, — a Juchowi zbolesta
 trudno ożarować się z tych wątpliwości
 ne kłajęcych go myśli . . . —
 Trzeba będzie kamatać krasu, i wiele listów Waszych
 nim odryskam na wiarę, w siebie, — a z niepokoj i radosko.
 (2)

R. 1859
L. III. 2.)

(Kornów 6/3.)
Niedziela
Poniedziałek (pro Maryi Sio. Ka.)
płk. K.)

Zadanie odemnie siostrwo przebaczenia za
list ów Wasz, „obrzydliwy” i chcenie abym
go spalił. Co do pierwszego: się zgadzam,
i wielka moja boleść dawno już przeba-
czona Wam; nie tak co do drugiego, — bo
choć wina przebaczona, na ukaranie Was,
zachowam ten list, — a zachowam tak
tego, — dopóki choć wargi, nie uleżą ^{się}
z wielkij wady która, macie, — a ta jest:
„prorywistość”. Nie jest to wada charak-
teru, ale ^{wada} temperamentu, która
wnawry ^{ja} w sobie, a zpacizując o niej
można ją całkiem a przynajmniej w
wysokim stopniu oprawować: „siłą woli”.
Przypominając, a wracając, że wada ta, wiele
Wam samym dotychczas z tego narobiła,
a że, ona szkodliwa jest nie tylko Wam
samym: ale i na drugich, — winniście
stać się oprawować ją o ile możności
w sobie. Nie jest to zadanie łatwe ale
nie jest i niepodobne, — a na ^{was} coś
„chrościjanka” i pragniecie nią być
w całym znaczeniu tego słowa, — nie pro-
winnoby to przypaść arcywładnie. —

Sam znam osobę, kobietę, — Jakiś już nie
 młoda, matkę niedrobnym dzieci, wielką
 sercem i głową i nieposłednią wykwintownością
 a rzadkiej, anielskiej łagodności stopy i
 i dobroci i ciepłości. Owoż opowiadała mi
 sama (a prosiła wstąpić panowania nad sobą ^{sami})
 że była młoda a z innego temperamentu, była
 nadzwyczajnie nieciepła i pożywa. —
 Ale gdy jej się oży na to otworzyła, niebawem
 była niewolnicą wady, która za bardzo ochłodziła
 umiarkowaną, postanowiła opanować ją sama.
 Z porażką wiele ją to kosztowało, ale mie-
 niła się, chce w rękach swojej zachować
 powierzonego spokoju, — ale znalazła, że
 chwilę która by dłuższą przyniosła — nad-
 gwałto jej łopnie później prosiła wale-
 tryum nad samą sobą i wewnętrzne prze-
 świadczenie o sobie: że dopięta wóid polu-
 ciot Ciepłości i Pokoju, bez których nie ma
 prawdziwej Chrześcijańskiej Miłości. —
 Przeciwnie zaś uległa pokusie: pozwoliwszy
 sobie dogodzić niewinności popędowi i tej wadzie.
 kosztowało jej zawsze wielkie i nieukontentowanie
 a często żywa rozgoryczność i wypłyty wewnętrzne.

Jeś, niedostarcz na niej tej wody, tak ciągłe
pianowanie nad sobą krewkością: stato ję się
naturą; — i przemienilo w ciepłiwosć. —
a przy wrodzonej dobroci serca zamienilo
się w łagodność i stodycz, takimi perłami
przyniotów kobiecych!

Tę nie wątpię mi rażte, gdy dam
to powiem, iż; gdy byś sam narzypaie
ów list Wasz obrydliwy: gorzonym, choć
go bronić ić musiał być takim, (Ja per,
nych powodów które dam nawet mnie
wymienić nie wypada); ja dam znów
powiem: iż ~~przez~~ wręcz, iż w chwili
li pisania czuliś komiczność napisania
go takim, — ale mi się zdaje że gdybyś
go byli napisali nie „primo impeto”, nie
razem narzypator pro powzięciu tej myśli
a raczej pod naciskiem wrzemu jakiegoś
bolesu; — ale w tydzień dopiero później;
list ten byłby wypaść inaczem, — a mnie
i sobie byłoby się ~~zdarzyło~~ wiele bólu
sobie i mnie zachwalać wiele zdrowia!
— Ale ja dam tu jeszcze kawałek miasto
przydatków nowych prokuracji...

a więc na nowo: moje zupełne porzucenie Wam, — i użycie

199
a Wasza siostrozyczka Juma more się
obraci, i kwie Wam „primo impeto” powołać
na pióro i napisać mi nowy list rozwaga
jący, list w którym mi powiecie: że gdy
Was niebaczę taką, jak jesteście, nie narzuca
cie mi się i prosicie mnie bym się Was wypra-
cho nie moglibyscie być szczęśliws wiedząc
o takiej mojej „opinie” o Was, — lub t. p.
Kto raz skłamał temu drugiemu, niewierzą-
jącemu; — a kto raz zaklinał mnie
na wszystkie świętości. Na kłamstwa
czemś mnie zaklinać będzie kiedy: dla prawdy,
gdyby tak wypadło. !!!

— Ale nie, Wy już tego nie powtórzycie
nigdy, przeminęły! — Wy już nie zdołacie
się ani na odwagę, ani na siłę: radcie was
drugi, tyle boli temu co go kochać, —
Wy dziś wieczycie wciąż jesteście dla Wasze-
go brata, — Wy dziś przekonałbyście o Wam
niezbednym do życia; wy od dziś czyna,
mi dowodzie mu bracia że Wam jego
spokoju drogi; — że Wam rezygnacie życia
Wasze jest tak drogiem — a kład je że ma
podzielać, że straciłcie. Aż mnie Wasze rodzaje,
to ostatnie wasze szaleństwo, Wy mnie już nie
kochaćcie nigdy.

R: 1859.

L: III. 3)

(Korniów ⁴⁹⁴ 7/3.)

Poniedziałek 12

Zapytujęcie mię, Siostró — czyli ja wierzyłem
temu, że Wyście chcieli mnie się wyprzeć? ...
Na to pytanie, przez potwórną już Wam wy-
ciej odpowiedziałem — oto resztę słów wód,
Jathu: Przyznaję się, że nie wątpię bynaj-
mniej w siłę i niemienną siłę Waszego ukucia
na mnie, uwierzyłem do potwórnego wcheci ba,
raz zerwania ze mną stosunków — — — boście
użyli do tego środków bardzo wyprerpujących.
To jedno druzgienia nie mię poręsił Wada,
jak to zaważ obarczył: Powody do tego
rozłożyłem sobie na dwa źródła: Prz.
myślałem, żeście uwierzyli sami w to:
że mi w przyszłości możecie być na po-
skórnie do szczęścia — — — i że utwierdzi-
to sobie dawniej, żełście pisał mi wysłać
o „Jutrze”, a przygotowania, z uderzeniem
godziny jego: zaproprowadzić mi zerwanie,
~~potwierdzić~~ re gołkna ta lub jej
bliski uderzenie nadeszło — i wy chcieli
się poświęcić w urojeniu Waszym sta-
meo szczęścia;
powtórę: myślałem, że mi to Wada,
i szczęście jakie Wam daje książkę boa,

kosztów Wasze, okazywały Wam się nie dość
siłą tarczą do odbijania wszystkich cio-
 sów i groźb jakich ^{z tam} na Was padaly;
 że na dło: pod naciśnięciem ręki osób
bliskich Wam, a którzy nie ^{w niepowinności} ^{potrogi przegranej} rozumieli
 naszego stosunku do Waszego, ^{albo nie}
 rozumieć mnie, nie mieli dość uprzejmości
 mnie (a którzy to, winicie wiele wskazy-
 wać i pewne względy) ^{by} postanowili się
 zerwać ten stosunek, który ze szczerą
 życzliwością Wam w me imieniu. Domyśla-
 tem się owar, że mogło zająć coś z strony
 moich lub Waszych przy tem, obawiając
 tego ~~xxx~~ tak Waszą nadzieję, że się prę-
 żymie "postanowili bezprzytomnie" Krok:
 którego później ratować będziecie, i że ^{moim}
w urojeniu chcieliście się poświęcić ślach.

W jedno zapewnienie tyłko w Waszym
 liście nie chciało mi się żadną miarą uwierzyć,
 to jest w to: że list ten Wasz był pisany
 z rozważa, namyślnie i zastanowieniem.

A że szczerze Wasze było głównym pilnem
 utrzymującym ten nasz stosunek, że było nowe warunki
 egzystujących moich ku temu motywów — pojmiecie
 bolesną walkę moją wewnętrzna, widząc ten filar zachwiany;
 i oparty najcięższym stowiem moim: tak lub nie —

z których to słów nie wiem, które
wybrać i wymówić: aczby ten filar
zagorony umiętł się, powróć do równowagi.
Ostatem więc drogę poświęć — to jest
^{odpowiedź} ~~to~~ poświęć — i zwolte...! Dzięk
Bogu, pokarota się ^(tak) zrehabilitowała dobrze —
ale drwiganą na sercu przez ten czas filar
zrobił mi nie mały moralny nagniótek!
i łysinka o prawę turynów włosów widniejsza.
Dodać Wam tu należy — że i nimie naprawdę
prókusa — poświęcenia się....!
Aby zrozumieć co powiem poniżej — trzeba
Wam wiedzieć że Nasz brat, Nasz Soból, jak
go nazwalisze, wcale nie brzydko się przeniesł
i nie lekiewał je.... Wziął on się, tylko
ludźmi, którzy, choiby nawet w sposób uszyny
uważają nagromadzenie pieniędzy: za cel życia,
gromadka, je aby je mieć, albo jako cel
dogodzenia swoim próżnościom. i Kończą
je nad wszystko, robią ciała z tego swo-
im z bogactwem, któren gotowi poświęcić na
wszystko! Takimi to ludźmi brzydzi on się,
i jeżeli miemi nie pogawiedza, to spogląda na
nich z wyrzutem, bólem, i palitowaniem!

Nie mniej jednak: ceni on pieniądza; — bo żyjąc
 w świecie rzeczywistym i nie tylko urojonym —
 wie on o tem i przebiega więc się o tem co raz
 bardziej; że jak duchowi w świecie rzeczywistym
 potrzeba ciała czyli materji, ażeby się objawić
 i działać dotykalnie, widomie, — i jak mitosi
 ludzka moralnemi ramiony są do czynu-
 tów i pieniądza dla ducha, (przekształconego
 do życia, objawiania się, i działania w świecie
 materialnej i przez nią) — jest fizycznymi
ramionami do czynu. Wszelkiego promocy, nie
 rozwijają się i upadają czestokłoci najszla-
 chetniejsze usiłowania, mające najwznioślejsze
 i najpiękniejsze cele, siłochi i materjały
 moralne. W XIX. wieku materialnym, w naszym
 kraju szczególnie i stosunkach i okolicznościach,
 jest on czesto mierzbiący a i jedyną diwinią,
 a i drogą pragnień i usiłowań, w zakresie
 sił materialnych. — Dla tego nie zdziwiliby się
 się, że, gdyby się mogło, obywateli duszy kajończy do
 Kancelarji Waszego Słotki, zastaliby się go nad
 rachunkami pieniężnymi i i rozumianego czestokłoci
 nad jakimś projektem finansowym — przeznaczonego
 czestokłoci — nad środkami porozumienia swoich
 dochodów — i trwającego się — kwestja pieniężna!!

476 Wydawania w warze Wary - Kony: podleg
najwyższych cyfr jęj proszę, z wyroku,
kresem nie już serca - ale worelkiej sympa,
ty nawet ... był by to była osoba
dla której możby ni nie szametek. - Oile
ekstrakt taliego maojaru forconvenance,
byłby sumienny - osadzi sami. Byłoby to.
kreśta, do względne i zalerne od indywidualum.
Kusita mi, wyśt: to dla celu tak wyśtego i wiecia
stego - godziwe sz talikie środku. Łdawato
ni sz nawet z asem - z mam obowiązek
taliego proszę się - nie dla dumy fami,
lijny ab rodowej posiada wielkiego majetku,
bo do proszę nie posiadam zarys; - ale
dla zyskania i pomnożenia środków dla wyż
szych celów. - Oile ja jednak, z moim uśm,
sobieniem potrzebnym podziatu wsz jak
je znów - uzdolnitym się do czynu, - oile
ni zdannatym się na potowie drogi, - oile
prokusa ta podnoszą we ramie psych do spet,
menia ofiary jakiej nie uważam, nie była natomiast
moim obrocy ale podkreślenie stego dubla prawy,
cego nie moim z majego zupłatku - W co
moim znów, osadzi sami...

Ale co to będzie jak wspaniałe...! i nie ob tego: słone światło...
 do wra (chci nieśdostawia)

[illegible]

Tak, roz po poznaniu twojej osoby
 bratko, boś w pustyni życia staliście
 wy się dla mnie — a wiecie, Mannę posilał
 do Bryna — ... otem dziś już doświadcze
 wiecie! Ale, że taka pokusa powracata
 wśród różnych okoliczności niby wyrzuta,
 że się stała silną w chwili, gdy zachwiałem
 się w wierze, czy braterstwo moje przeżyje,
 si wam przypomnieć straszy — to jest, gdy się
 by rozgadali słowania — że byłam gotów
 dla waszego szczęścia, wyprzeć się z wami
 resztą innych marzeń osobistych — to
 łatwo zapomnieć! To to z moją stroną
 nieumiała ustrzeżenia — bezrozumu a nawet
 grzeszna pokusa poświęcenia się....!
 Ludzie "praważy sławności", są orata,
 nowi najświętszą solą w oku, i najbardziej
 bywają kuszeni; różni ludzie mają różną
 pokusę — a K. Piotra w Dziadach "A. M.
 kusi rty duch sławy: „a wiesz, ty co się
 stanie z Polską za lat dwadzieścia?... —
 Leż, daj już o tam. — Zaskrytem się w
 odpowiedziach na listy wasze ja teraz znam
 niezmiennie. Oto leża przedemną: jeden list

[illegible]

L: IV.
7.1)

43

Koroniów, 12. Marca, 889.

Sobota: 477

Wreszta, Srode, wyprowadem list mój do
Was, i w nagrodę "mojej pilności" przywiezie¹⁶
no mi tegoż dnia wieczorem z powroty list od
Was Siostrzo moja! Takie listy - to daj ich
Bóże choćby i co dzień! bo to zdrowia nie
bierze - ale daje!... Ej, nie codziennie, choć
co ty dzień tego, do czego, tego światła - babym
inaczej wyszedł na powietrzu, odkryty
je tyle razy - jak ten ostatni...! Bóg wam
zapisał' kąt' moją siostrę - a gdy mi już,
co prawnie pytać: "czy nie mam do Was
kamu", - to' wam powtarzam: nie, nie, - wszędy
to zle zapomniane, - wszystko jest znów
jak by to dawniej moja Laxula!...
Wiem już, że się zgadli: że wtajemniczone 26/2. Wróci;
tem był do domu - i swym sobie, czytatem Wasze
oba listy. Już to zapomniatem wam powie,
że i ja już przedtem, zbieżnemu myślałem -
Bóg dobry zrestat dwie pościelchy w drodze spo-
wrotem ze Lwowa. Pierwszą pościelch, był
to sen (w Mikotajowie) awy fantastyczny: w
którym widziatem, strong i nage, uboż, w Koroni,
wie zaniecaione, w rajski prawdziwie ogrod -
tyle kwiatów! ale to tyle, ...!! a jakie uduce!

hyjaenty a bratki -- a jakie drewna, a jakie
 ścieżki, chodniki, kłaby! -- a cudo w górze obłyte
 mnogo ludźmi-gośćmi, rajowymi, z całego świata,
 i wy wciąż przy mnie, ~~aszkizno~~ ^{aszkizno} usmiesznie ta.
 Owoż powiedziatem sobie zaraz naraduję: że
 to wórka promyślnych wieści; -- a rejchawoy
 się daley; przyprawkow w Stanisławowie z moim
 starym historykiem i na moje zapytanie: "Czy są listy
 w domu Władysława?" ^{mnie?} odpowiedź: "i ich jest cudo
 kupa" a od ^{Denamet} Dwinnia? czy toż, -- poniesy
 tego się tyś powtoruie, domysłyce się: ^{prze} równożda,
 nie upieraia się zerwać -- kiedy tyle piszeć...!
 Wasza historia z piórem -- to dowodzy aż stożek...!
 i widzę już, że z widzeniem się z Wami da Bóg
 w Kwiecień czy Maju będę musiał rozjaśniać
 się a udzielić Wam z mojego pudełka piór stado
 wych (Ktożbyś miał wielki rapas) z takim piórem
 mojego wyboru, które, jako nieco grubszere, spor-
 woloż na swedrze pisaniu nie zaczeptaie papier
 i nigdy się nie łamią. Przypominam sobie (wcz-
 ściwna) że dawno -- podobny mi się raz zdarzył
 wypadek gdyś piorywał cięś temi piórami --
 i to tak jęzre, że z obryzgnięcia i oku nieco
 atramentu się było dostało.

Sędziwie się uśmiełam? Was - co to maie po-
 tężę - do nihey dobrego wzroku - a mnie w oie
 ra porradie ślepeckiego - i definicji moich
 oczów. Już to typy narem, pokarato się, że
 wy ślepecy - a przynajmniej, że gorzej wi-
 dziecie odemnie, - bo kiedy ja ślepeki dooko-
 nale się wazymu okom przypatroyt; wiem
 o tym, że są błękitne ale to tak kolona modro
popielatego prozrockiego - to wy co do
 moich, grubo jesteście w błędie! (Sławić te mi-
 liście na oczach swawie... i nie śmieciecie śmia-
 to popatroyt ni w oczy). Jakże oczy wcale
 nie szafirowe, - ale po prostu kolona hoiego
 to jest baro zielonkowate! wiercie mi, jako
 żywo!, albo zresztą: spytajcie się Wandri, albo
 się sami lepiej przypatroyt. Oczem tytko u-
ję: że mam oczy (nie szafirowe - ale) crarne, gdy
 stoję od światła, - a to sta tyż: że mam bawi-
 crarne i reszty itugie, i raz już (pamięć się)
 reszta na dyspnie z mienacka w tej mate-
 ryi pewne Matka i córka, z których Matka
 była w błędie twierdzić: że mam oczy crarne! -
 A co do porównania - to jakby się zamieniał z Wami
 bez dołatkę, - bo (mówię nieważnie) z gatunku do-
 brych - maie nie szpetne - choi kurczaczki M...
 Tadięjre! (Mochout!).

Ale, ale, a propoz ów, a ów szafirowych —
 tości wy smaci catkins przesłepili że to właśnie
 pan Władysław Do..... ma oczy szafirowe
 (odprawdy) a bawi daleko sumiastwo od maich
 i także z marsem; (wzywając waszego wypracowania
 się, na które Linde się krzywi — bo sumiaste
 odnosi się tylko do wasów swarów jakby u Sumaj
 jczyki; / które jak more wien, są kamaryste.) —
 A odpowiadając dalej na kwestję tapyki ooregona,
nij — to wam powiem ^{że podstankiem} w sekrecie jak ten ktoś...
 którego ja znam przypadkiem, strasnie zhar,
 driadz — tak sobie brzałat pod nosem: „Jlu, procy,
 co to za dobra opinia o sobie, — ja mam przewodzić
 ciekawym kto kogo wiec, — ja mam cenić te tapię
 nie większą od tapyki z orzechu włoskiego, ja wam od
 Grudnia 856 nie dotknął się wasami A rączki żadnego
 drzeworenia wyjawy Siostrzyczki Halerki! Z kad prawo-
 taktie dla pani Siostry..? to chyba tylko tytułem
starożen'stwa; ale to za małą rączką prezencja powaga,
 najprzód też poważy, potem też pan profesor,
 potem też Batho, — a w końcu też Kvöl i Soal
 skandynawski, o cieniu o matę nie przepomnieliś.
 Zresztą, oddał ów ktoś. (który jest: wielki polifson): gępy
 nawet przez gorączkę raczy się o to polusiu, musiałby
 się, wpróżdy przypatrzeć: czy rączka dobrze umyta i czy przypadkiem
 nie osmalała gdzie, czuwa... jakich koniecznych wasalów.....? (2)

R. 1859.
L. IV. 2)

Korniów 15 Marca
Włonek: ⁴⁸³ 10

O przerwie spowodowanej różnicą porę hodowli
znowu ujmuję pióro. A propoz łupki ożreżonej
jeszcze coś: Wiedziałem ongi że mój "Ktoś" nie mógł
odmawiać udzielania rątki do pocatowania pew-
nym z indywidualum przyzwyczaję o regularnej
zachowanemu na wsi -- owoż wiecie. By jak ja
sobie nigdyś radzić? Ażby mić przeciw jakiś
wydarzy przywilej; catowatem przy okazy, łupkę
z odwrotniej jak woryny strony to jest w Stoi
albo w pulba -- a kad się telegrafem ranoż do serduż
ka dostawato. Jak wam się ten wynalazek podobła
ktory otrzymał byt przywilej wytażny, -- lub wie-
cie już o nim, wy co worytko dacie wiecie!??
A propoz sniegowego wypusku -- to wam po-
wiem -- że to tytko byto dla wiorowagi z Krivoni
mojemi -- bo i mairaz Jachowka!! -- też koto-
wka w Krakowie na ulicy przeleciata...
A propoz powiechy mojej w porwicie jeszcze ze
Krowa do domu -- to zapomniałem kłum byt do
dai jeszcze, że stary Litwin robić mić siuspryż
wyprukad byt w Stani stanowie bardzo ładny
lampk z postumentem bronzowym a białk
rozowa szklank do ofiang przed Matka, Bożka
która sobi bardzo rycytem banyemiad sprowadzoga

przyszedł po temu dołą, ^{między brat} ~~celem~~ ^{przebiegi} ~~Halbsta~~
 bo mi była obiecana a Ymieniny ^z niepodkreślaną
 podrytkowaną sióstrzennic — a Wy malować powiadz
 do wyroku karmy jej w Krakowie. Owoż niecierpi
 mię czasu ta okoliczność — i wzięto to sobie za
 dobry „omen” — A propoz wykrzyknika Waszego
 co do tego „jak w ludziach coraz więcej maleje miłość
 jak coraz słabiej dobra wola... „M” a propoz
 argumentu Wasińskiego; to — moja detyna!
 jakżeście Wy młodzi że to dopiero teraz spozna
 gani! — — — — — Ja com więcej dłużej i chętniej
 się do ludzi ^{si} ^{ryję} z mianem ^{po} ^{ra} obojem salona
 i miewam dużo stosunków — od tak dawa już,
 a tak często bolę tym gość kim boleć! —
 O! moja Siostrzo, moja ty biała Sankolico!
 ty to rzucasz że mnie nieprawdaż; że odrodekni
 się naszej Matki — w naszych wtartych rełkach
 spoczywa, — bo polę na odrodekni naszym
 wtartym! — A tu tak mata gawotka ludzi
 dobrej woli! — — — — — Ci co by mogli wiele matochy
 lub nie wiele — i ja nie mioty bluźnierstwa —
 a dobry co by chcieli drindać nie moga — lub
 tylko mat! — że raprowd, wiele juz nas to si odro
Boiego, gdy mieratwa — Ha drisicim! —
 Ktorem czarnym duśra moja nie raz się powleka

na miłost o naszej świętej, odrasni do wiekowania
jich synów, tych tylko: i mają, światła nuncij
mówiące już o nasach w ciemnościach. I
jak to mia być inaszej — kiedy tali przytuli
z górą! — Foreta by chyba euda — bez czy
my i tego wari! — O! gdybym chęć czasu
tężeć na chęć miłosne, to żałoby, jaha mi cęsto
siada na duszy, gdybym jej tylko oświatę
najjśniej czy dzień zdobyć im się zaimieniem stęka
Ale otucha, startwo moja! — Tak rzuci
(dobre gniarda: nie tykajcie roku fletuscińskiego
"bo są w nim całe polskie Korowię i utory,
mija —) opuszczają stanowiska swoje w moral,
nej wale narodu — Zwiędz, Artyduch Kossy
ich łowce herbowne i łowce pierzei, rodnym
ich przywilejów ducha. — Degraduje ich po
prostu, czyli odbiera duchowie ślubetwo —
a daje je ludzom zastęgi osobistej. Następ
tę nawakreowanij śluchty duchowej wrada
powoli — ale maoży się codziennie. Ludzie chwiesi
jan'skiego proandriwio ducha — gdy ich opochoją
w ręce — nie pytają "Kto ich rodnę" — ale serdecz
nie siarkają im ten i otwierają im swe serce, — a
miejsce im robią — choćby przed sobą, bo stęczy
wie co się adzwaryt ^{stęczy} więcej ma zastęgi ad dopiera! —

Twieje jakis' w nawodzie Duch Boży --
Co pada w serce jako krople rosy.

Jak blask, vřezaný od povannéj' Lory. n!

A propoz prana Jana — zasm got, ^{człowiek} chci' rzuć ten
niemile, i ciemien go wypij od drugich — mato rzuć
ale i byt obciowy (za moich czasów) kłótniemi ludzi
Kłótniemi woale ni' ciemien — trudno mi byt zblizni
si do niego. Miedzy innemi z fryzerych swięc
tów ciemien w nim to: i si dobre bit na palasie —
niezysliemy raz nawet, i choi on mial nawet niejaki
procewaz nademna (jako i byt kłótni ogoonny)
ni' gniewato mi to — ale o niemat ciemien, na tego
i to ciemien hetman'skiego wołu. Kłótni gniewato
on w ówczas rzuć niemat na wyspkiemi w srebrniostwie
/ (3.)

R: 1859.

L: IV. 3)

Kornów, 16. Marca,

Środa

489

Apropos jeszcze para Jana: Nopisy siano,
to mi „Złotowosci” polifonowatka kaze wam odpo-
wiedzieć: że to wam się teraz może tyłko ^udaje...
reszcie się nie doli ^ubrai z tego suchego siano kłó-
ręin was uwratem - Na tego: że wam lubem
było...” wysze to może ulegnili przez, handu
i powrót...? by bśie może siebie prawni że i
taką zerkawadronę podobanie umi się... - a
chcieliście mu okarać że się nie umyślić woda
renowat i umyśleć foprowat Na niego -- bo
wy to kobiety, przepadające za wami, lubicie
crasan maltretowac trochę... ??

No moja siostrzyco Danielko, nie gniewaj-
cie się ^{na} polifonowatę „Złotowosckę” waszego
smutnego Solista o bytym lekko-duchu
Pauline (nie lekko-duchu -- pan Profesor
bardzo bawi znowsiżył na tę grubą myłkę
ortograficzną dmiemzwanego Korespon-
denta do Crasu z Intersak¹⁸⁵⁹ partykulu usunie,
tego jego korekcie) to tyłko tak, aby się
utrzymał przy nadaniu sobie przydomka „paupra”.
A apropos robu hetmańskiego -- to wiecie co: to
Władysław brat M. to mi chłopiec! choć nie
ładny chłopiec -- wiecie co: to Sokół! to toka

piersza dusza choreścijańska ^{proste} że crotam aż
 o ziemię. Znałm go dawniej w Krakowie i
 kłubiłm go do siebie ale nam okoliczności nie daly
 zbliżyć się jak się należało — a teraz, gdy baw
 się z nim przed parę miesiącami w Tryeb,
 równie zrozumiałem go od razu; aż mi serce pło-
 dęfit wosło nim go zwałart takim jakim on
 jest — (że ~~T. ...~~) — a więc mający siwiatość
 plecy za sobą takim jest); zdaje mi się
 tylko że ma kamrat harta a brakuje mu
 bardzo tej spokojności jaką w tak wysokim
 stopniu ma Miecz, tak kowarskiej dla ludzi
 czynu a nie tylko słowa. Na meżczyznę zdaje mi
 się trochę za miękki za wodnisty za mało
spokojno mawny. Może się mylę ale tak mi
 się wydało — co może ewentualnie być wypły-
 mem niefortunnych okoliczności domowych —
 zdaje mi się że jego samodzielność jak na petro-
 letnicę za mało jest skorepowana — a szkoda
 bo wiek najlepszy do czynu i siły po temu zan-
 ieję się, trawia się w samym sobie — i biedy
 może nowy przykład tego co Czarwicki hetman
 niegdyś powiedział gdy mu na trój śmierciach
 ofiarowan był — „daję chleb gdy już mi
 ma rebow....” co się a nas z resztą dzisiaj daję wosło powłota.

Lwore to jednak perła miśdy młodzi
 Kłóć znam i pro Mieru ja go bluź
zawaz - a to ci mnie jak wieci banda wiel!
 a nawet w niektórych reżach porówna Ma
 Cytowatem jego listy do Dor. Isis już mł.
skieniaszka - Wrasinisku - Lygmuntowski!
 aż proszę. Truown strach miś biwa
 na jedną myśl; - byż się ^{w prawy} jednego wyrym
crewia z którym stoi mowa wielkiego
Dramatu! Omój Boże !! czyż tak zawsze
być musi !... Ale nie poroz drapny wyppu
a wy militrie jak ryba, jeżeli siś co z tego or
myślicie. Bydym był na gorkie wzuchmow!
 - A propos Władia Ki Gl. Ki i pytania W
srego jak mi się ta para widzi: To moje edanie
z oathym z serca czelny z tego co było, - bo Władia
jak i ona nie bez zalet - oba biore reżach bez
względnie wawu siebie, a jeżeli ona może pujti
za kogoś z matym groszem to wolał by czelny
jij majatek dostał się w dobre rze to jest
w takim które polwafia vobci z niego wrytet.
Ma dobra Był. Wiele tu jeżure jednak suda ^(znalaz) (???)
Widziałem ich oba - ona wyprzegotowała go
widowu przed innymi z młodzi i nie dziw; - a

pomagać jej w tym stosunek kukurowstwa; —
 ale co do Władzia, obawiam się że on trochę ra-
 idealista — a konweniencjalność może mu potrafić wstąpić
 w tym razie nad nim gość. Co zaś do Gucia jej —
 to sam stygmat na wtajemniczone uszy (incognito) w
 jednej traktowni we lwowie powstający niby to idzie
 jego — że nie lubi wszystkiego nowego w kwalifikacji
 jak: tele = grafów, foto = grafów, i — got = grafów
 (co jednak chętnie nie powtórzyć nikomu — jawnie)
 A więc mi wiadomo co z tego będzie.

Powiadał wam Młody R. Który miś wchodził we
 Lwowie — znowu i do tego wesoł! (!?) — a wy
 uwierzyliście temu. Cieszy miś że ludzie tuż tuż
 umiem — i że nawet Młody R. dot się zwrócił, — ale
 dziwi miś że wy uwierzyliście temu tak łatwo...

Bo ja we lwowie — jak dziś już, widać — wcale wesoł
 być nie mogłem i nie byłem — a nawet i niedroń
 byłem. Byłem taki „do wierzgi” jak już dawno mi
 pamiętałem. Ale w obec ludzi — Słot musi znowu
 mieć tego miś! i miatem ja — pokazuje się.

A prośbę naszego rękopisu o pismo moje spróbujcie —
 to wiecie już; znowu próba już Kawałtów w Głównie etc.
 Teraz sobie siedzę w domu „nolens volens” i kombinuję interesów. Porządkuję
 ja sobie moje administracyjne gospodarcze; dopracuję resztę w litera-
 turze; pracuję, niegę się, studiuję. Wychoję też niekiedy na po-
 nadnego sekretarza — a przynajmniej — gospodarza. Mam na myśli teraz
 niektóre prace literackie — ale o tym innym razem.

R. 1859.

(Kornioir 16. Marca,)

L: IV. 4.)

Iroda wierzowem: 49

22

Co do Zygmunta Krasińskiego — to chociaż
już przestępnym na wieść o jego śmierci.. westchna-
łem był ^{z pokój} za jego duszę — to jednak na wo-
wekowanie — które mię wstąpiło rastało pomy-
ślówka zwróciła się chętnie do tego ka-
płata Bożej i ukladłem w miarę by znowu:
wielki odpoczynek choć bawilo się
jakoś od mniemania iżby ~~ja~~ modlitwa moja
była „prośbą sprawiedliwego” — a nawet przy-
znać nam się w sekretach: że mi się od własnej
prośby to powołanie — gdy wsi by to
powiedzieć: wiele more ~~prośby~~ modlitwa go-
raco i serwa — — cém moja była.

Co! Halke! miateś taki casy list poradny
co się zowie, bo obywateli i acyppozycyng — Ktoś
mi byt niewygodnie miły! Dziwne to jest
mi serce, roztępił się serce — bo mi wciąż pości
w moich oczach — a takie to nie normalne
H., podług świata dzisiejszego "że aż strach
o nie zbiera!... — Co do powoły o państwo
potężny, i za dusze Waszych rodaków — to wam
powiedzieć muszę iż pod tym względem myśli nasze
są realne — od chwili gdyś mi pierwszy raz ich
intona wspomnieli — a ja Was serce naradziłem

Lacturystem się byłt opowiem w odprawie' drach na prore lity — co do kosto' i iloni. — Jams
pozaprawimij co do tlesci. Kwita! Prekta bhwasi na nemi wyroztłogo "cacungo" w tych tany
wstąpię z Bogiem wist. — Wstapię z Bogiem wist. — Wstapię z Bogiem wist.

Co do babów tegoż wianych i zabaw i minionego karnawału
jako też w ogólności bywania w świecie i stykania się
z ludźmi, - to bardzo rozumieć w ogólności, a w szczególności
tenas - Wobec w tym względzie usposobienie:
to jest obojętne i nawet niechęć i wstręt ku temu,
niektórzy mówią jak ja nie podoba mi się tego gustu
waszego szczególnie co do wymuszonego życia miejskiego.
Na wsi to winnego, na wsi bawi się ten kto chce,
widzi bawi się chce - a nie Roma bawi się wypad
to też na wsi i ja od czasu do czasu lubię się zabawić
a gdy się bawię, to już z daleka, na chwile jestem halababą
nawet! Kto ma bogate zasoby w samym sobie do
swawoli czy do marzeń - nawet, - ten się sam nigdy
nie nudzi, - ale tym bardziej nudzi się może w kole
ludzi pośrednich a szczególnie ludzi zupełnie obojęt-
nych wyobrażeń i usposobienia z nim, - i obcowaniu
z ludźmi takimi nęci i awygnac i być nawet może.
A jednak choć nam saurotne najlepiej dogadacie może
nie przewidzimy i si na tym upodobaniach, - niewolno
nam rozpaść się obojętności z ludźmi - bohy to by to ego-
izm -- treba z ludźmi żyć! i nie tylko wtedy gdy
musimy to, to jest: gdy nie możemy nie żyć - ale nawet
wtedy gdy zupełnie mamy pełną wolność w działaniu
i co wtasni i dojciwo staje się zastępek: gdy wbrew

Co do domu p. Kateřina o Městic, - to jsem o to ne mohl
 M. na mýsl pít, a mohl i vstoupit na mne. - Co do plovár-
 nýho to i m. sam trébo mien - Co mohl k tomu a to státní a plovár-
 nýho. To to plovár státní - tak je na Kady.

naszym upodobaniem sami skłanamy ludzi —
Niemaj^{bowiem} Kartowicka tak dotkniętego ażeby mi mógł
jeden zhorzgał w zain, na obywatelskiej i ludzkiej, 23
jak znówu niemaż tak malutkiego — by jak
ziara dobre mi rośłał w ziemi w sercu b. Głównie.
Kadze słowo sporete w Chryście i wypowie,
żiane w myśli Bożej nie ginie — i przedziś
czy później przynosi owoce w winnicy pańskiej
jeżeli w siewie tylko posrecone jest — „mitosia
chryześcijańska” — bo „Mitosi” wszystko rozwiąza!
Tyle o tem — wszak rozumie się!...
Pozostaje mi jeszcze kilka słów w odpowiedzi na pierwszą
dwa listy wasze z roku bieżącego: A najprzód co do Wstąpienia
Kawczyńskiego. Dziękuję wam serdecznie za ten opis powrotu
tak mi żywo uosobiający was — a taki uroczy! —
Dziękuję za następstwo z praniem twierdzącego życia — to
jest za przetek jego — a proszę o dalszy ciąg
jego bardzo, a bardzo!... A mięk wam liststwo chwi-
towne nie może to odkładać na ustach, odpowiadając na naszym
przysłowie widzieć się... bo to minie podobnie jak
bata trasa! — a istotnie będzie mówić o wtedy o
tenożniejności „która do nas należy” — jak o przesłaniu
dawaniu jej „przetekowi”. Jak Bóg czasu pozwoli, to
Wam ja nową, myślę przekażę to wierszowane, cześć miłego pa-
niństwa powoli — dotknę tamtejsze go, jeśli ^{nie sprzeczną} jeśli na niego braterstwo.

Co do odkrycia Waszego - to co to przynajmniej dzieła
 do ojca wkładać się w Wasze miejsce kamień, - to
 to bardzo naturalne - odkąd Was nazwatem „detug”
 a nazwatem nie bez przyczyny - tylko, że mi się
 wydaje żeś wy miły córka moja - jak to jesteś
 nie „Różnicem mego ducha.”
 Wspomniałeś w dawniejszym liście o fcie dnia
 moich wrodzeń. Gosi było tym razem nie wiele bo
 wiedziałem żeś niedawno w Tasie wyjechał a a mnie
 są sekretowa i 3 milowe! - W starym tedy dworze
 (ale nie dziekującym) Choć Koniów S.p. mój kłopot był
 dopiero z obcych rąk żeś się z S.p. moją Matką
 nie było bardzo głośno - ale zawsze gwaru i obcy
 weselo choi. Apsostot odpowiad. -
 Ciężko mi żeś już tyle postąpił w niemieckim
 że się zabieranie do czytania klasycznych autorów.
 Pan profesor jednak i pan Krut nie koniecznie
 radziłby Wam czytać Samej: „Fausta” Goetego -
 bo o ile sobie przypominam są tam wyparcia
 a nawet całi utłpy: które obwarowały wasze uko
 kobiece - baby varity i Matrone - a więc lepiej ro
 stawiać go na później. Mówi ja kiedy sturij będą z wami
 razem - a wtedy poradzilibym Wam go wypraszając
 niepotrzebne. - A propos Władysława D: to wielkość mi po
 chwalam - wasze powieści m... Co odkrywając Konu jak to tydzień
 to nie trzeba dowozi mi się już dłużej ale już trzeba powieści wyprasz.

"pour gagner du terrain."
 ale to Władysław Mierz
 zapewne już napowiad.

A to stało się co, od kogo sam dowiedział - to w tym co mi powiada obawiam się o siebie - a jeżeli to nie mi powiada
 to w tym co mi powiada obawiam się o siebie - a jeżeli to nie mi powiada

R. 1859.

18-4

Korńców, 5. Kwietnia

Wtorek - 554

24

to nie ma kwestyi biata moja „Flotubka” — że
jestesie arcy-pocciwici —, a ktoby śmiał olać
serce prowadzić — temu gotowi jestem rzu-
cić w twarz największą jaką prosiałam —
a więc podwórzą moją, żonę, futurę!
w banku, jak dwa razy, kłóży się!... Ale
żart na stronę — a ja wam banku widzę,
mi paterae w przewrotych modrawo niebie,
nie ślipięta — i siłkając wane stonie
serdecznie — powiadam: „Bóg zyskał mi ją
siostrę!” Bo zaisła, listy Wasze łaziące —
są dla mnie prawdziwą, słuszą pociechą —
i witam je tak — jak się po skurczym
czionku wita stonie, w nowo ciennie —
Księżyc, — rzeźwica, wosk po skwarce,
knoć — w pustyni; — są one dla mnie, ten
czai jest dla reglarza — wiatr pomysłny, — dla
choręgo — powrót do zdrowia, — dla wątpiącego
naukę, — dla strapionego — pociecha!....
Która przedemną, leżę, ciekaw listy Wasze —
— a wszystkie z Marci — a upominające
się o procent — odpowiedzi! Myśli odpowiedzi,
wyświ ciśnie się nie ma to — zaskrymam od Konica.

[illegible]

... Już to najsamprzód wypadła wam odpowiedź na pierwszą ciałkę Waszego listu — prośbę, tego „Srogię Remskie”. Już to najsamprzód, Pan „Profesor” i „Batho” wygadali się przedemną, iż się nie boi spuchnąć się uszów (które — jak się domysła spuchnięcie, miało by nastąpić — w skutek towarzyszenia kłótniwego głosu i na wyroki sopran nastrojonego — za widzeniem się) — głębiej egzystuje na to antydotum: w formie lawetny, a inego ze strony Waszej atentatu na uszy Batho i „pana Profesora” mi pozwala mi przypominąć jego głośno-profesorska prawa. Co do debeltności rekawicki — to mu znów włożone prapierstwo gwattem Karó na polu przyniesie przypominanie ^{bratki} Lisa i kwasnych winogron —! Co do Remskiej inożajkowej — to oczywiście, to znówu debeltności mi: subtelne wyprachowanie ze strony Nasu dobrodziejki w celu — arechy moraika (ku której się ma sympatję widząc), przeniosła się za pośrednictwem „pana Wata” bodej choi na rekawickę — prosi Siostry ...! A co? — jak się próba „repostu” a realizacja by się w reklamie więcej takich — ale czas użył.

A propoz "Rybki" - to Sahot mnie ocenie wyglądu
i wstrętności moralnej, Kazubi od lat 100,
zich dla niej (jak mu to wiadomo) takoi - ale
wstanie ku nagrodzie tegoż - a w rakach rąpan
niecia styżeniowej korywy - przyseta on
Wam je przepisaną ^{z tamowickie} z drzewieniem - że przesłiti
waszych, z zażartością przykłada tytko, w
drzejach myśli i kłosa pojciela" tak kawie
cie rzucił się na list, ów w zielonej kopycie
iż z niego sporządza tytko, kopyta i liście
marginesy, a gdzie tytko by ~~z tamowickie~~ ślady
znikły one jak kamfora! - Piekawo! w
dona - a bardziej jeszcze swa troskliwość o mnie
kaze Wam wypytywać mnie się o owo, mój
dramat? Dla rozpołkowania - powiem Wam
tytko tyle, iż to się mnie arobisui nie tyty
a raczej o tytko tytko arobisui, a ile to wstaj
porozumiewanych domyślow moich - Jolycie
si: dwójga orob w Galicji znanych mi
dobrze i dla których mam wiele sympatji!
Tnie pyta mnie dziś o więcej - A propoz
czego pisze - że wam wasz rozum i serce
powiada: iż mnie się już więcej cięsa. Siemskiego
nad poczki już kłoznieta, na naleri...! Ona
Sokolica - czyż tak satirici...? A mnie się cięsa

w szerokości ducha na piwo potłocza, wzniesienia
 Wm tych kilku słów Adyśa E. z zaporu do
 do Barbary jego: "... Wiara i poświęcenie nas
 "ura, że nikt z natury nie jest, i być nie może,
 "doskonałym i świętym; z życia zaś wyrastają
 "doskonałych i świętych widziemy, że jedna, a
 "wyrastają wspólna ku udoskonaleniu droga.
 "było i jest zawsze cierpienie, z wiara i po-
 "kora, męstwo; kora, przez którą i na któ-
 "ry tylko udziela Łaska Ducha roztępuje..."
 — Owoż ja padłem to zdanie, — a czując w
 sobie wiele bractw do obrazu doskonałości chrześ-
 cijańskiej, (nawet takiej jak mój niedołężny rozum
 ją pojmuje) — czuję, że i kora mojego ciała
na jeszce mi dość — przywrócić w Łaskę Ducha!

A propos: czy czytaliście Barbary R. Adyśa
 jak do Was przemawia? — wczaj z głębią serca
 "Konein na ję ciele, a wyjętym znow z "Seliuty"

"Kto kocha swój w Boga ukochać, Bóg cudem

"żyć będzie puzerać miłki jego ludem.

"I błogosławie dobrej jego chęci,

"W gromie mu zjawa Aniołowie święci,

"Słowom i czynom jego, Boską włość,

"Nad ludźmi sile, Boskiej woli dąka,

"Aż na wzór jego stonie naród cały

"W wieńcu wesoła i cnotliwej chwały.

Seliuta, Akt II. Scena II.

Jakie to cudne wnioście — otusne — a Kojące! —

R. 1859.
L.V. 2.)

(6/4) 558
Łódź. 26

Cieszę się, że słowa moje co do obowiązku zachowania
wzajemnych stosunków z ludźmi — trafiły
do Waszego przekonania — i żeście uznali, że
byś zażądać sobie gwałtu pod tym względem.
Przywiesz, że strasznie się zgorszyłem Idźcie
dyskusję o bractwach waszych artystycznych —
literacko-archeologicznych — prawniczych; —
— a szczególnie co do contrefaktu mojej osoby.
bo to już na osobistość moją, zawracają —
ale to tak zawracają, — „pozwał Komuś wtoś”
to się wzięło w Komuś za czoło, „wyprymy” —
o cześć pamiętając — będą strzegł siłę moją
osobistość i naszym widzeniem — bo się
Asika staje dla mojej osoby niebezpiecznym
indywiduum...! a to szczególnie dowiadując
się, że się chowali gdzieś pod „Łysą Górą”...!
— bo stygmatem zawracają, że pamiętałem można
wziąć i niebezpiecznym dla ich poprzedników
właściwie — szczególnie około Wilgi Święto Janickiej.
Pierwsza by rzecz była, abyśmy mieli, co się, do
wówczas nasze ładem statym, Karano
jeszcze podrobniej — powiastem...!
Tęsi karta „Jej” że stygmatem znana mi — ale za
oryginał, owoce by się, Flalka gwałtata, — gdyby

wzięta re w Waszych rekach - bo mi datoga
 mnie nawet --: postanowimy sobie schować wresz-
 te listy z tej epoki przed ślubem tego rodzaju;
 niekiedy któremś pewnie list "Jej" - na pierwszym
 miejscu kędy upomina się. - Późnie mi
 nieśnie już ugrwali wiosny tego roku; a wypro-
 radnie - i skowronka ulubieńca - i zapętu-
 jenie jak tuż nad wiosną i w okolicach kakti-
 ery już zielono i czym już stygnął skowronka?
 - Owóż odpowiadam: Choć 15. Marca rozbita
 się była i u nas przesiłna wiosna, tak że
 21. Marca zerwałem już w leś, photo kaptury, a
 w pobliżu pasieki która już około 8. Marca
 na Bazy świat wystawiono (jako że ^{z polny} uleciała żona)
 kwiatki (rodzaj małych drzewekio rafinowych -
 podobnych do hypercentrów) porzuciła jej do przesta-
 wia wam w liście, - aby i dziś nastąpiło; gdyżby nie-
 to: że tak je gdzieś starannie schowatem, przy zapo-
 mieniu exim innej głowie - że je dziś wcale znaleźć
 nie mogę - w mi się zresztą bardzo zdawa, bo
 jestem systematyczny - porządkowicz; i mam dobrą pamięć.
 Byłyby to tedy kwiatki ^{rozróżniane} ~~rozróżniane~~ ^{przez} ~~przez~~ w Waszych
 fioletach - - przypuszczam? - ale mające pięć,
 w rzeczywistości w tym i moją wtamę, rękę zerwane!

(10/4)

W jednym z poprzednich listów Warszki zapomniałem
 że mi nie czy mi znała ta para którejś dwójki,
 bożalskie. Znała. Oda z wierszenia tylko czegoś
 i ~~nie~~ nawet że jej na imię Helena; a co do
 Hawerzego to znam go nawet bliżej; — jako
 Akademik Uniwersytetu był mi dolega, i
 żyłem z nim; on wraz z towarzyszem swoim
 Michalewskim bywali u mnie częściej gościć
 w niedziele na wesety w ofiarnach; bo będąc
 sobie zawzięt Konsekwentem — według swych
 zasad i przekonań; — żyłem z młodzią, prawi,
 więc i dobrze się prowadzą, nie pytając się:
 jak się nazywa? — i nie oglądając się na
 pomierzenie — Na której, za mało mi czasu
 aby go toż na kuzeni z narzucaniem ich.
 U mnie wszyscy ładnie żyją pro ludku są
ładni — i między sobą równi; między innymi
 różnicami ^{tylko} arystokraty jeńszczy — i wyszere,
 góluam: „Sklachetwo droży” — a przymi daje
 między czasu ofiar: „Hetmanom poświęcenia?”
 Wracając się do Hawerzego — to mi nawet znała,
 maż jego bliżej obchodziła... — bo jakiś czas toż
 kawa wiedzieć — figurował jako mój rywal w
 obec J., próżni odstać do rok swemu Kolesie
 Wależanowi Michalewskiemu. Było to na samem początku

La postojare miĝi uzon deĝat Antykat o Caradee Cienyosty: w sporech poci spornastkin. A jaci' - a
 jelle chuew, goly torymow, puzeglas pzoanastli - toz o gowwre wramble puzetotatem nuzjanspaw.
 Aozanant w...

to, co
dróży
tego
ka
i
sin
cosim
da
wy
rau,
sz:
—
sa,
b.
sz
i
re,
ie
nia?
aja,
tora
w
lede
horatka

promocy matematycznej i literackiej! Jednej osobie niewygodnie wyspyttemu!
Dobre i; tak quodam mi proclata wylo dzie; w rón moit tocka i mi jway.
Dimony tywre stat si; wypradek zbiegiew
oholirawsi - ze wy, quasi rywalba-
ty! doobowalisci bytem wywalowi - memu!
Przyrzejcie sami; ze to dobiornu diwioi volery!
Musze wam si; przyzna; ze si; mnie serdeczenie
nieczyli dwoma ustypami z miedzy tych 4
bistow waszych ostatnich! Chce tu mowic
o ustpie opisujacym ni jak mile porze,
dril sie dzieu - znalustory si; pomicdy hot
kion matem abogich a pracowitych ludzi -
gkie worystko lyto dobre wychowawce -
proborne - rane - pracowite - a tak szczelnie!
Dalej; serdeczna ^{napetuit} jenne radziej; ustyp o onym
skorypku - Crarowoskim...! Odhoywanie
ni te strony w sobie wyobrazeni - Kton
so meini; Ktoze wyroko cenie; - a jessore
drisaj nie do; czesto jakby potoreba) w
jowien si; z meini spotykanu. Przyznam
Wam si; ze mi ^{si} dawato napotykan w lras
potad, trock za wiele przywiaz ^(awantajii) do form
re swiata w ktorym wzroslicie; - trock
za wiele. wartota (mi powiem do majatka -
ale) do imienia - - do pewnych Konow,
gjalnosc! I przyrzejcie mi; jesse jessore nie byt dan
no. tocka odmienne od drisajorych w tem mieli wy;
obrazenia!

Winnicie się stać, a teraz... Wazę wyobrazić, że inakiej... Wazę wyobrazić, że inakiej... Wazę wyobrazić, że inakiej...

Był, co do...
Braz otarasze się z pierwszą sferą atmosfery.
w której wrosł... widzę Was i w tym...
jako... byś nie byli - a tak, odnie-
nie, rośniecie w oczach moich moja...
nie wewnętrznej pociechy Waszego brata, waszego
Bratka - detyno moja!... - A propos Jan,
co to daję w Krakowie: ten mój - i otwierając sa-
lony - i wracając się w ogólności do tej kwestii,
to dodać mogę słów muszę, byś nie myślał że
jestem nivelator par excellence! "Ja nie neguję
Szlachty Polskiej ani Karmazynów - bo:
... Jeden tylko, jeden Cud:
Z polską szlachtą - polski Lud!"
- tylko, że nie wywzoram ich bezwzględnie -
tylko, że pamiętając o tym: że z uwolnieniem odio-
drzyli pewne przywileje tradycyjne, między innymi
- tym sarowić ich sadę od drugich - i zawez-
wzywać ich: i do pełnienia obowiązków przy-
wiązanych do przywilejów tradycyjnych!
Zadroszczę Wam ~~jestem~~ Księżstwo Kraków,
kuch z okazyj Wielkiego Portu: a nas to na
Wsi-poty oddalonych Księżstwach tamtejszego obywatela
opracować się trzeba więcej na naborach i na umowach
zakładnie tym rosobie; - a rozumienie że ^{to} rozumie nie to:
co naborach i birowe. - Zgorszyłem się nieco
porozumieniem waszym - co do Karsen: to zawsze grzech.
(4.)

R. 1859. L. V. 4)

Przypomnienie i za to okruszynę
 Pamiętnika - Którą mi w ostatnim liście prze-
 stalicie, - a jeszcze więcej! - Co do tego życzenia Waszego, bym na Waszemu
 widzeniem się naszym - patrzył jako na
Job'a Znajomą, którą znam od dzieciństwa
 jak siebie samego, - to wam powiadzi-
 musz, że mi się dziś i bez pamiętnika Wa-
 szego wydaje, jakobyśmy wam znali dobrze
 od bardzo dawna... chociaż jako siostrzy-
 kę, którą znając dawno i widując często,
 jednak nie przyzwyczaiłem się do niej i nie
 potrafię prozaicznie rozgadai -; jak się
 umiędzy ludźmi znanymi.

Cóż wam o sobie tym razem doniosę : ?
 Ot bieda. Wtopotań i zatrudnienia mam spa-
 uszy ; kurujęm siły moralne a i fizyczne -
 nie według chęci, ale potrzeby -; chciałbym
 pracować i potrafił użyć jej korzystnie dla siebie
 i ogółu ! Siedzę w domu. List ten piszę
 kaponina - bo wiecie, co przeszkodzi -
 blisko już od tygodnia, a po skutkach
 niebezpiecznych. W jednym z listów waszych ostat-
 nich skłamał się mi nietylko ^{tego} traktat
 jak piszecie, nie natomiast potrzeby wcale donosić

Na samym końcu mamę, zmarłą w Warszawie, przypomniałem sobie, że nie mam już czasu, aby ją sobie przypomnieć, a tym samym ani na wszelki wypadek, gdyby ona umiała się odczytać, nie miałabym czasu, aby ją sobie przypomnieć.

Wam: że moje interesa uspokoiły się a przynaj-
 mniej uspakajają - i to w sposób tak niespodzie-
 wany. - Przepraszam Was Siostrzo za to, - ale
 widicie, stało się to jakos' mimochodem. Prz:
 Na tego, że pisząc Wam w owym o ważniejszych
 rzeczach - na to miejsca i czasu nie było, -
 powtóre: że donoszę o tym Halcu. (która cały
 ten interes trącając łatwiej go od Was w streszcze-
 nie zrozumieć mogła) zdało mi się zbytecznym
 powtórzać się o tem w liście do Was (co i
 faktycznie stwierdziła). - Zaesłę (mówiąc
 Wam nawiasem) cały ten interes w liście do
 Radziżowa w nieco rozszerzonym świetle wy-
 stawitem niż go sam widzę, - byle proci-
 szczy trocheć się o mnie Mamę, - która
 (w swym uporobieniu) o ile mniej inną się
 potrzebuje turbować - o tyle więcej Kochać
 Was może... - Potowa kryzy moich interesów
 jeszcze mi minęła, - choć mam nadzieję w Bogu
 że w tym roku szczęśliwie się minie za Halkę
 Brorą; a druga potowa do lat dwa... bo Bóg
 dobro; i ja mimo maństwa kłopotów wyrastających
 mi jedne po drugich jak grzyby... czuję Halkę
 Brorę nad sobą i Ojciec - niby rękę błogosławie-
 1. p. mego Ojca...! - Piszcie mi że Mama zrywna
 wiadomami o Radzie; ja więc... bo miżnałe szczęści...

Wyjatek z Legendy:
 „Dwaj Przyjaciele”
 przez Antoniego Edwarda Odynca.

Oby mi dano głos, co jak grom buki,
 Oby mi dano myśl, co jak blask stonca
 Świeci i pali! wtedybym do buki
 Wotał i gromit, i błagał bez końca:

„O bracia moi! to jedno pominijcie,
 Że każdy z siebie jest cieni, proch, — a przenie,
 Bóg z każdego z was oddał swe życie,
 I przez każdego chce świtać na świecie;
 Że nie tak ucieni, i tak wielcy razem,
 Że jak spaw niżj od wszelkiego tworu,
 Tak być ludzkości i Boga obrazem
 Może być każdy, — i ma moc wyboru.

„Leż, wasza cnota, mądrość, wasza siła,
 Tak w was jest tyłko, jako światło w oku,
 Co nie może wyjść, ale może wstąpić;
 I pytam przez was, jak widzą światła?
 „Zaprawdę, światło oko światła” się wnet cieni,
 Woda wnet wyjdzie z zasutego tora:

Tak gąsnie cnota, gdzie się gorak rozplemi,
 Tak pętnych siebie, opuszcza moc Boga.

„Inajsilniejszy ciekła łos Samsona:
 W psatach nieć będa Na swej chary wroga;

166

{ Ażas Diet Bożych ten tytko dokona,
Kto służąc Bogu, sięz czerpie z Boga.-

„Obyśmy, bracia! ja sam i wy drutki
Czujac to w sercu, pełnili w przykładzie
Jymexasem wiech nas wzywszy bład cudy.”

i. t. d.



R: 1859

L: VII.

Kornów, 21/4.

Wielki Czwartek

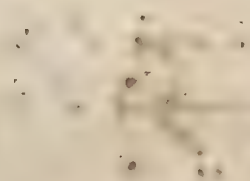
Krótko tym razem do Was pisać – bo nie wiele mam czasu, chciałbym tylko by choć list mój, choć w trosce świat uprzytomnit namie Wam – gdy inaczej osobnie jak sobie układatem – to stać się nie może! Donoszę Wam że i święta sam przepełnić muszę, w domu, nie mogę temi czasami na turę oddać się i domu. Donoszę Wam razorem, niestety.. że z pewnością nie mogę stać na 3 Maj w Krakowie! Pory, kto mi to – ale cóż robić: wiele ten czyni kto musi „*non hercules contra jures*”.

Nieodjeżdżę Wam jednak nadziwić że mimo tego – może.. będzie się widzieć w Maju w Krakowie. Maje się, że tego razu wymagać będzie pewien mój interes. Wpadnę w taktem razie na kilka nasze godzin do Krakowa, – czyli inaczej mówiąc „przysię Wam się na jawie”. Po 5. Maja, jeżeli to nieprzeszkodzi wyjeźdżam na Trybunę do Lwowa. Lwowa trochę w robocie, – tak jest niestety moja Siostra! – Lwowa 3 listy Wam odebrałam – ostatnie pismo, świętynny – dzisiaj. Doprowdyżenie nie żli..... O Wandy miatens list teni dzisiaj smutniejszej treści...

Kłopot coaz bardziej coaz mocniej siępięty na swój
 romantyzm. Oryginalnie i przy tym i gospodarstwo ciępi.
 Karat studiumi Kłopotowi jednak nierozbójce
 do Baden na dwa miesiące. Zawyśliły o wydzie
 Karieram (gdyby się udało Korzystnie) Wypiaraki!
 Tworad smutki. Pędun Wandria...!
 Toż listy wasze proandrew mi się poiały
 Któryj mam z kiedym tak słępo. Dziel
 Wam! Coż sobie? Bóg dobry opatrujący od ludzi
 Dłis już ciępie si od poniedziałku i wy listem
 moim. Dziel Wam na was atamki Panietaka
 a prosi o więcej. — Ostatnim listem waszym
 oryginalnie. okrutnie się zgorszyłem... Ogrzora!
 batamnieci mi porzuty swagra... porwał
 mu narzucił się: „droga Danielu!” „jemu co
 nawet niejest waszym „bratem” — a tyro mnie
 „Bathem!” Ale bo i z jego strony to widziem,
 nie się w prawa mi swoje — no prosi? i
 Wy na to pozwalam, i ja chętnie łupki okazy
 drze pozwolam na się usiarkiwać...! Kłopoty!!!
 Ktoby się tego spodziewał...! Widożnie prosię

mi to płaci na mi moja Detyna - niestety
 tak miłutko porównawiaje do niej! Detyna mi,
 doświ emanypruje się w niebytuści swojego
 Batha!... Ale wian co robię... w ogrobie
 moim rośnie... "brzoź, kilka." Pare najcześnie,
 większych gatunków trzeba posłać w bakonie
 "drogiej Danieli" - a koryk cały fiathów
 "Wotorków" na pograniczu Flordanki!...

Ale-ale -- żart na stronę, ale takie ich
 mnóstwo rozkwitło w starym sadzie tych fiathów
 że aż niby błkit nieba drąży pod stopami.
 A niema ich komu rozwać -- ^{co pokój} - aha! Kogo!
 Dwie nowe mieszkane rozkwitły mi ^{co pokój} aż wierzga
 że się kabieć do pisania do Was listu. Oczekiwie
 napraszają się w podróż do Krakowa. Trzeba
 je reować i wtożyć do tego listu -- bo przekwitną,
 i opadną...! -- Douamy Wam nawiąsowo wielką
 nowinę domową: W perspektywie przybywa
 wam jeszcze rywalizacja. Kanaryjni tani
 dżianii zniosta jajko!... Koniecy więc Wam
 Świat tak wesółych jak tylko to być może! Pare dni,
 a tam dwa lata - dzielisiemy się w dyplomacie jakim się chce!
 A co będzie - za dwa lata? ... Ostoję z Bogiem! - Waz Batho.



Ty pisałam, mnie we Lwowie jak nie masz, tak nie masz,
 a bly na prawdę w Koniu raryzując się nieprokwić
 to zwłoka — a i moim milenciem. Ty pisa-
 sam ja ródzisz się Bogu jestem, a po zwłoce
 to spowodowanej różnicy Ktoś kłóci się interesu,
 mi i przeszkodami, które mię aż po dzień dzień,
 są zatrzymaty w domu, — wyjeżdżam stanowczo
 do Lwowa — da Bóg — dzieje się w porządku, to-
 cze, — to jest 24 p. m. — Tak więc nie
 robimy się moja detyno — a, na ślubie
 naszych Scholast!... A więc ciepłiwie i my,
 to wanie — a bez szemrania nawet noskiem przed Bogiem,
 który nie doczy-doby jest! mi potrzeba Wam już
 prosić przypominać. Do widzenia więc — miłaniem
 już! — Nie wiem, Wam jednak, czy Wam się nie
 przysięgę przedtem jeszcze na jawie — — ale to tak,
 że gotowi będziecie przysięgać mi mi tyłko mi,
 dzień o ryma druz — ale dotychczas stoisz moim
 rehoua ciada — bo u was wiel podobuie!... —
 — dzień temu tydzień widziałem serdeczne święto druz,
 : był u mnie Aleksander, przesunował i poprzedził
 nawet że muż całą Niedzielę! Wyśiemy oarem i
 w Poturyskach, — które on znowa odwiedził po latach
 wielo niebyłości! Szlachetny to byłant familijny

ten, Aleksander, - a tak mnie pojmyjaj me
wszystkim po intencji, - a tak mnie po bo
trosko-ojcowsko kochajaj nieczestwieniu!...
Teraz po S.p. Ojcu mym, nie mam niczego, kogo
bym tak kochał i szanował i czcił, jak
jego!... - Jego cesarskiemu podłemu mnie to
było prawdziwie, Compté d'état z jego strony - bo
na staniu i draniu i on, niewolno mnie się teraz
powinno na kochy i dnu oddać.

Leży przedemną aż 4 listów Waszych - upomina
jących się o odpowiedź! Pierwszy z 1. Kwietnia aż 6^{to}
kwietniowy!! - ostatni z 28 Kwietnia - 4 maja! -
Przepraszam i kłamię i przepraszam i kłamię, już to
mnie ma kłamię!... - Byłbym jeszcze zapewne dozwolił
się, po dres, z jednego a może i dwa listów - gdybyście
wiedzieli - że dres i jeszcze jestem w domu, a nie we
Lwowie lub w Jodze, jak mnie sądzić z programu
mojego dresanilla podróży! - List Wasz ostatni
szczególnie mnie poruszył - poruszył pro mój ma
ją Siostrę Sokołową! - Sokołowa bluszkowa o!
na wroć tego ideału - jaki tenat Wasz Sokoł
w swoim wierszeniu, dres i Jutra "w postaci"
dresicy - dreszanij tylko protać okiem dresy
na krawcach świata dresy, na wyrymnie natchnienia

Diawicy - w obrazie finalnym apoteozy Harmoniji
... - Ktoż białkiem mówi lice:
"Jam na cierpieniu wybrana!
- Duma, szlachetne oko się pali
Na to brzoło protaszenie,
Na to z boudoir orysowanie,
I wroak mówi:

"Ja skatana
Aperce pro raz drugi:
"Przez Maryję zastugi -
"I że Kościół Maryję!"

(Gdy)

... Diawica -
Ja z cudnym okiem,
Z wółowij wrzokiem,
Wstaje - obroca ku nim swe lica,
Przemawia -

... W Imię Ducha -

... Anielska Diawica
Niebios postannica
Podnosi rze i błogostawie
W Imię Ojca! Syna! Ducha!

(Diawicy) Wstajmy: wroak - aw, podstankas
niebiesko brzoło i wroak - ale w gnieździe
złoto błogosławieństwo, wykończony, wy,
chustkany i wykończony porę, Matka, podstankas!

Diawicy, miedale - (1)
Diawica nowa wroak -

Na Apoteozę Orynu was dawać!
W Imię Maryję - W Imię w dawać!

R: 1859.

(Korniów, 23/5.)

L: VII. 2.)

Pomiedziak: 610

... — Niepowiadam Ci ja jakobyście Wy byli już, rze;
czywiście samym tym ideatem diawiczym — sobolich —
"Choreszajanki Polki".... — tak jak ja daleki jes;
tem od owego "trzeciego wieśra" (postępnia)
po Adanie i Zygmuncie nieboszczykach —
któryby postępnia czasu disyjonego u
prez przedstawionej, nich idea ich wie,
koi, to jest z putawienia dwóch idei now,
dwóch stworzył idea trzeci: prosto — cho
szajanka. — Jestem jednak zawsze już, dis —
na drodze tej prywatnej kobiety która ma wyśl,
jui "w imie Maryi S;" — post jako jedna, z
torujących mo — drugi j — jak Boga
Człowiekowi — tworzą drugi... Jan S. z innemi.
Disyj — Chwila napomnienia "...; bo gdy ten
ideat diawiczy się zjawi — u u u —
Chwila łaski;" i obdarzona Nasza Świate
" wstanie — która diawiczy ideat — kwiat
bedzie! — Bóg da, je idea tr, poz to to
stabo i medytacji w dis i futur, głos
podnie, Wielki Wiem, trzeci — który
bedzie obdarzon wielką Wia, wielką
Wielką, silną Nad, wielką pr i
wielką świętości, a bedzie do tego u
" głos głosu "

Ktożby cudowni ludzi budził z uśpienia swego,
 walnego braci, — i obudzi ich z ²betarę ²smutni
 do życia czyni! A komu by Bóg darował
 tożby ma tylko doży, Kto by życiem swym
 choć kamień spórzący jego nunał, ten już
 zaprawdę wielką Łaskę znalazłby u Boga! —
 Po tej Łasce wodlić się, wolno Kądemu kto
 u namion swych duszy porawa skrypta szkole,
 i bęże wypobiciem dogorywa w tej sturbie,
 brójeż życiem swym — wolno Kasi się! —
 I bęże naśladowaniem choiby ^{Duchem i porządkiem} staniem tego
^{z tego} wodzenia ^{z tego} ma poręgi — choć jako brat
 i siostra — także wolno — i gade się!...
 A może proramem sercem, noty, słowem i
 życiem — o tej Łasce, w imieniu Syna Błogosławnego i za
 pośrednictwem S. Maryi wdrożyć Jego — Bóg
 Będzie i Duch Święty łaski tej wiodnionosi!
 A więc naprócz siostra moja także, stan
 w stoni choi takowa na ty z bratem waszym
 szkolen, na ty dozre!! Dalej w górę a w
 górę, niegno boć się, ra sobą, szlakiem szlakim
 do Boga!!...

— A proopos tego co mi pisze o demoralizacji,
 czy jaka panie w. w. a: — tożsam ja Ci ja
 z dawna, bo lece w szkole wyżkowej trzydzi sam,

Linów

byłem u związku jej!.. Wiele by o tem gadał...
a irregularnego - przewidywać Wam wierzącego
mówił; ale tyle Wam próbowano tylko, że to-
ż Wład Wasz Schäfer, wyszedł z tej otchłani
takim, jakim go znalazli dawniej, - a dziś,
jest takim, jakim go teraz znacie; - to zro-
zumiemy też te zasady jaki mi wspomnę roztęty
w domu rodzicielskim i jaki z tamtąd wynio-
stem - a z resztą wiedzę Lascha i Opator,
no Bożę - która kręci nad sierotami...
szczególniej je obdarzając Opieką; a zbyt
mała albo za mała zasługa moja osobista.
Ona to i pośniej, naszła mi w drogę, lubi-
ć które mi znajomości, relacje się i stosunki,
wyobliły we mnie te wtajemności dobrze jaki
dziś widzieli, - których spornanie blędsze -
też to za Wład Wasz Wład Wasz już to
nie nie, jaki do mnie przeprętnione, jestem.
Lwów 24 15 Piątek: Stanąłem tu wczoraj - prosto, - bo wy-
obrazi sobie..... z czwórki mojej Opieków, na sa-
me wy wyjrzduis za asenterowano mi 3,...
o Wandalizmie, - i zostat mi się tylko. Schöf
najdroższy z nie najdroższy!.. Jestem te,
ty o spory Wład drogi blędy Wasz już w Kornie

Widziałem ich natychmiast po przyjeździe, a następnie powiadomili, że przyjeżdżają do nas. Wtedy ich natychmiast powiadomili, że przyjeżdżają do nas. Wtedy ich natychmiast powiadomili, że przyjeżdżają do nas.

Wszystko mi się udało, a nawet i więcej, niż się spodziewałem. Wtedy ich natychmiast powiadomili, że przyjeżdżają do nas.

o niepełna 2 dni doży. Gdybym dziś był
wsiał do Kuzjorki, jutro byłbym w Krakowie i a
wiele wویلج nawet odłożenia tego listu który jutro
ma odejść, - bo dziś już 6^{ta} godzina 2 południa minęła!
Jak długo we łzawym rabaniu i bólu jestem i tak
się, ruszę sam nie wiem dziś jeszcze, - to jednak
pewna, - o ilem Kuzjorki raz jeszcze jest, to 8^{ta} Czerwca
wyjeżdżam z tej do Krakowa - i to w towarzystwie
stwierdzić i nie szpetnej damy..... o zgrozo i raz
doświadczyć..... tym razem dozwolę, - bo ta dama
jest Wandrią (prosiłaby mnie, w rękę jej się włożyć!)
o to list jej na świadectwo zastawu i ailego
mnie obywateli z Habszka, pani siostry a i francu
Mielem a z ^{zawrót} potamaję i z radością!
Dziś Wandri na list jej odpowiadam: że już Kuzjorkę
zamówiłem na 8^{ty} dla nas obojga - a więc praca
i do widzenia w przyszłości. Czwartek - 'widzenia!!
Tęsknię, palce moje, chciał mi odmówić postawienia
i przyjeżdżaj 4. listem wam w nim zawartych!!
Nam bowiem wyżej, i listy swoje odpowiadanie jeszcze
porozumieć noszę przy sobie, - a i z tego nawet uaktę
odpowiadając, list ostali. Oho! teraz aż 4 listy!
wam, przy dobry (jak ich autorytetu podobno) tutej, się,
dziśto u mnie w łóżku w palenku, a i to towarzysze trochę
zawtęgo, - raczej się buntować. Teraz, wrzucił na

R: 1859.
L: VII. 3)

(Lwów. 27/5.)
Piątek. 22

... — Bedreteraz na wsi od poratku wiozny — i
używając jej — krótko cisnęło mi się do głowy py-
tanie: Czemu tu Was nie ma Siostrze moja?...
Cudnie bo wiadna kawie na wsi — a tak prze-
cudno w oczach moich, na mojej ukośnianej Pi-
kuin! Jaka obfitość z poratku fiaktów w
stodurze mój ogrodu! jaka cudna patelnia
w moim zielonem i białym dworku naszego lesisty
A jaka teraz woi Bzów! A jakie koncerty
Stawików w lesie i w ogrodzie! w ogrodzie sta-
nym mojej przynależnej na ich polu!...
Jedną samą obłąka po całym nocniku ko-
tych ten mój i mój sen spieram się.
Ladnie bo dla mnie mój dworku, a w tej porze
arektywną najładniejszą i najkroczystniejszą do
porania! Toż mimowolnie cisnęło mi się krótko
powracając do głowy pytanie „Czemu tu Was
nie ma Siostrze moja? czemu takomanem zalkle-
ni moim mi się tu zjawia: „in personam“ — aby
podzielić się z wami temi takimi!...
A i zwrócić się wiozny — która była nie-
długo ^(tego roku) używaniem jej nawet do polkoj.
Wyobraź sobie bowiem, że od nieniedła a, po-
mój wyjazd twarzą, wiatem w moich 4 polkoj.

przed obmyciem ^{no} 60 i 70 powstało ^{po} jednoczenie
 chrześcijańskie i lewkonji w różnyh a pięknyh
 Holbach !! A więc jakby przepych barw i jakby
 aromat mous! I mówię, że ja mam mato dla siebie
 dris, gdy kiedy mnie porównam stać na takie bogactwa
 natury! Kupione re mam mato, rbył mato
 i nigdy drugi mato mi być -- ale mi dla siebie
też dla drugich dla opinia wśród drugich!
 Co ty wogół dris jestem nic do nazwania!
 A więc powinno wszelkie kłopoty i wiele ziemskich
 i ziem materialnych i moralnych, -- ja, co umiem
 cieszyć się mato, -- ja co mam odrobę gusta
 co do wonności mato; mato dris, że was
 moim braterstwem tak bardzo uprzedliwiam --
 czy ja im mogę narzucić się podwójnym wogół
 dani mato! I jestem nim dris i wam!
 Jestem nim tyte -- o ile to jestem nim
 być mogę osobie!! mato wiele mi z wami na świecie!
 A, i mi wam mato nie raz, mato wam z kłopotem mato,
mato i wam mato nie mogę ofiarowywać mato
 więc mato jak sobie postanowitem mato i jak was
 dris od tej mato wosprze mato. O, z kłopotem w polku
 lub owości mato, -- wybić mato rouse najpięk,
 najcz, i najpięk mato w tygodniu, mato mato rouse

Wofiarowaj^{szu}cie się i grzanki. Matie Bożej na
mym o Hazyku demagogu w Kancelaryi miej-
scu dozwanu — i na wasza intencyja!
Czyż to nie dobra rzecz, nie dobry sposób, nie
dobry z nich, nie najlepszy mój urząd?
Bytem na wyjeździe w pałac, gdzie ma stać
na porządku rok pasieka, w miejscu rwanym
na Polinie: w wawrocie kwicistym porocz,
w tym porażeniu. Kawałek nad jego poręgiem,
pek nirobudek — i miały te nirobucki
pukucki a więc oryginalne, dotarł się
wam w tym liście, ale w prospiechu pacho-
wania, przy nawale różnorodnych innych
interesów na wyjeździe twój mój — zapom-
niałem, że w domu w Koscie — gdzie byty storone,
— i zrobiła wam się Purynda!...
Co do zdani mojego o Stowackim — porównałem
się na namyśle da trój widzeniem — w Koscie.
Co do karyty domowego — za miłownia moją
z przyrzecy „Czaroblich...“ to typ wam
niebity (?) nie był urzędniomy — bo sędziatem
w domu prawnie Koscie się nieustrajac —
Co do zapytania w jednym z tych poprzednich
listów waszych co do prima opiedis — to także z
tego samy przyrzecy mi było na to czasu!

Przypominając mi w Krakowie — bym wzm. kilka razy opowiadał — a prosił o listy i o pocztę. Wtedy mi się
 w Krakowie i Lublinie nawet, a z przerywami co o moim bytaniu i o moim
 życiu w Krakowie i Lublinie.

Do pytania o Aktora Świeżego, czy u niego trafili
 kiedyś to we Lwowie to wam odpowiedział że nie było
 mi, choć to sobie od czasu bardzo było, — słyszę z
 przerywami tego co o nim słyszałem. I to we Lwowie
 (jak w Krakowie Biedonika) woli w nim furona
 jedna metoda Aktora w roli parawanki
 czyli Świeżego? A więc jak się ona nazywa?
 O przypadkiem — Karkłowska!
 Niż drżenie, to i nie zabawa?

Za epinady z pamiętników Warych sendernie
 dzieki Wam — za ję, a prosię o więcej.
 Nad tym z nich kiedyś sobie rekonstruował
 catoro procentów Wary, — a le jak dotychczas
 to wczuliście mnie same tylko ich uwagi
 bez porażki nawet choconologiznego. More
 stani na takie pogawędki i tam na lewarijny
 naszyjnik widnieć się w Krakowie i w
 Krakowie (tylko się boję o mi swój wielki
 wany skradni Wandyk). — Toż gdyby był
 trochę więcej egoista jak mój jest, nie po-
 winienem ja być ofiarować się przysięgi do Krakowa.
 Co ras do opowiadania pamiętników ustnie
 słysząc z mej strony wzajemności, ale tylko
 ustnie bo na piśmie mi przedko słowem mi na
 to czasu. Koniec strasni. Do widzenia! Ostojni
 z Bogiem: Siostrze Lubliń — Długo! Zaręko — Płotki Konekta
 Wary

Medyka, 30. Czerwca, 1859.

Czwartek - rano. 41

Droga moja Detyno!

Kalka się kłóciła po gospodarstwu, obejmując rządy kobie-
 ce domu - pro Cioń, która wczoraj dopiero zdrowo i po-
 dobny humorze odjechała. Pan Mier Taxi za nią z us-
 mieszkaniem zadowolnienia - a ja, korzystając z tej
 paury, zasiadłem do małego stołeczka bierko-
 watego przy oknie w Mierkowej kancelaryi -
 ażeby znów pro dawnemu choi chwilkę pogawędzić
 z Detyną! Bo też i smutno Bathowie - bez Detyny,
 tęskno nadmiernie aniskiemu Saholowi - za tatars-
 kiego Złotą Saholicą; samotno staremu Holubowi -
 za popielatą Holubką! - Adumam się smutny
 ptak!... A jak tam Łakuli na sercu i myśli?
 - Do państwa Mierków przyjechałem przedwio-
 raj to jest we Włocławku około 4^{tej} godziny z po-
 łudnia - wziąwszy ekspresową z Przemysła -
 gdzie się wóz powrotny 4 godzin miał zatrzymać
 - ażeby nie stracił dozwolnie ani chwili czasu. Trą-
 paki białe wywalała młode gospodarstwo na
 ganek, i o tyle więcej było winny, ile mój
 przyjazd zakładał na niespodziankę, gdy zapo-
 wiekowany w Krakowie czwartek, dawno minął.
 Dobra z Krakowa do Przemyśla - miatan dośi

prajemna - wyjawy samego faktu wyjazdu z
 Krakowa... Tymczasem prosiłem co ja wyjecha-
 li Władysław z panną Marynią; o czym dowie-
 dziawszy się, Władysław opuścił swoje pomie i
 porzucił się do mojego wagonu. Toż, przeznaczeni;
 ten z nim szła potwierać, - długo potwierał z
 kapitanem aust. jadącym z Włoch do Czerwini
 do nowoformujących się 5^{tych} batalionów. Tenże
 potwierał (aż mówię bardzo zdumianym językiem) nale-
 rat do oddziału publicznego uciekającego się z Ganimbat-
 dia; i szły był w ogień i waz był rażony. Takem
 mu jako „ex insigne” potwierał się wkręci w ran-
 fanie że mi musztro bardzo ciekawych szerego;
 toż kampanji na pro wiadat niebardzo korzystnych.
 Na owa drogę. Wkręciwie jako były zajęcia.
 ten po potwiera do Hotelu Krakowskiego, - od któ-
 rego broni Proze Kieręgo z podziwienych. Najlepiej
 dom zajęcia w Wkręciwie nosi bardzo piękne
 nazwisko. Wypisuje go tu z pomietartha mojej
 podróży: Hotel de l'Europe de Luftmachina (sic!)
 z Hotelu Wra: (przepraszam się ubożem) wyjechałem z
 Gwint w niedzielę, najętym, wozem do Stępiń, gdzie stałem
 o 4^{tych} z potwiera.

649

Dojeżdżając do Stępnia, odbyłemu Wilhelma
który jechał na niezapowiedziany sam, ale „in gravior”
mojego przyjazdu się kawoził. W Stępnie, na opie-
nienie mojego przyjazdu, także był całym niepro-
szanym. Genialna wybiegła naprzeciw mnie z
prawdziwą miłością. Inaczej ja odważnie
wioną, także i siatną; która pamiętała bly-
cia; bardzo się miu ciężyła. Jużto fakia to
moja fabryka bo bardzo miu przyłipskała.
Tę w Stępnie poprzedziliu czas bardzo miu
bo i sam Wilhelm wygabił się cowa bardzo.
Zatemu tylko że drugi zatrzymał się nie
mogłem tak jak i z tam muszę wyjechać już
dłis wieczorem; — ale co robić. Obowiązek prze-
dewszystkiem — a mój powrót do Lwowa i do
domu niewątpliwie, gdyż ma tam ważne
rozrywające interesy! — Dobrze że już z tam dłu-
żej odjeżdżam — cowa dalej od Was... bo mi tu naga-
bywa silniej profusa — wrócenia się do Krakowa
— ... gdy mi z drugiej strony na to niepozwala
— obowiązki! — Ze Stępnia do Przestowa, woi-
nie jak Mirów — odprawiali miu oboje Wil-
helma i dopiero około 3. w nocy pożegnali z odje-
ściem powoli.

W Medyce zastatem Mierkoń zdrowych: Serkieli
 własnie poży obiedie poturordowym, na którym
 znajduwają się 3 Ksieży. Głaska oswoita się już
 i uspokoiła nia; znalaztem ją swobodną — a
 obojga tyte skreślia wijsze, że są lić na
 świecie poturordowym na nia. Dobrze mi tu, bar,
 des dobrze, jak już nie tawo gdiu — bo ja tak
 umiem być skreśliwym skreśliem drugich, — a oni
 oboje do tego, tak mnie pojmują. — W Medyce
 pierwszy i ostatni raz, potat, bytem na wiosnę
 r. 1843.; i moi mi wiele pomietalan — wiele
 znalaztem odmian. Ogrod wiele dobrze utrzy-
 many, pomimo swiej rozległości; tylko składowi
 niestaje ze 2/3. dawniejzej ilości. To jednak co
 jest, dobrze utrzymane. Imponujące tu jest
 ogromna masa wody — przypominająca Laxen-
 berg koło Wiednia — ogrod przypominia ogrod
 X. Nassau w Biberich który może równie.
 Niemniej już o krzewach i plantach orawczyjnych
 imponuje mi zbytek i porępych róż (Küstneryj)
 w najrozmaitszych odmianach i barwach o T. śnieżnej
 aż do czerwonaworóżnej i fioletowej.
 A i grzebiłki wiele — a to moje stakie stony.
 (D. A.)

30/6. 859.

12

Kiedyś Mikołaj w oficynie wcale widać
 widać wcale nie ma prócz toż i po prostu
 bo nie tylko o niekto nie zapomniało ale za to,
 widać nawet rodzaj elegancji. Toż kusi się tu
 swojsko, — a to tytułowie, że ofiary nie ma
 pięć, — że pokoiłki niewielkie i niewyższe od
 moich w starym dworze Korniowskich, a nawet
 drzwi i okna tak jak u mnie białe pomalowane.
 W komnatach Mikołaj projekt taki jak u mnie a ob-
 ie takie jak u mnie w gościnym (jak na dziś)
 gabinecie. Swojsko mi tu powodzi się otkin bo
 ludzi swoi — a powtóre że w domu nie wiele
 przyjaciół, które mnie kiedyś nie było, bo
 tak rzadko zdarza się domowe życie z miem w parze
 a i serdeczności!... — Lubię, urocz i swobodnie
 jak w raj — prócz w nim ludzie byli szczęśliwi.
 Toż Flalka gozdasz, gdy jej ciwierimilowe zwin-
 siadło wody, nie może zastąpić potężnym pła-
 kin, tatrzańskiego podgórze. Zartowane to stwo-
 renko powiedziato kiedyś, żeby tu chwała ^{głównie} spore,
 nieś moja Flalkę. A co by mnie wtedy zostało
 Bo u mnie (głównie) już sallowie) nie ma ani
 cienia tytu, ani wody tytu, chyba w lesie i w brzoście.

A jednak nie mieniabyś się że moja sadyba -
bowiem tam rośnie i wyrasta - boi tam tyle świąt
koiś niemych, uroczystości dzieńnych i buzi pośniej-
szych, - a teraz może i temu trochę..... że tam
w gościnie zagladano tyle listów Hłotabki - Lorencki,
i te wszystkie spojrzenia doży!.....
Trzebaż znówu już jaknajwyżej być domu,
aby obaczyć powtórzenie szczęścia waszego
które czytelnik i takimi świątami w oczach waszych
podczas pobytu mego w Kwakowie - w modro-
poszerowysto przepięknych ~~cał~~ świątach mo-
jej Karuli! Dobrze mi też było, teraz w
Kwakowie, tak dobrze i błogo i szczęście nawet
jak już dawno nie było! Cuda bo też Wrocia
wyprowadza z nami -- a gdy jednę rolę daję
to tak drugą przeszedł umie!... Niele mi
też na świecie i z wami detyno moja!.. Za licha
gość, rodowi, tak pełną garścią oddaje Pan...
Boi szczęście, to mi mało, a może wyprowadzi
dziwne ^{czyli się} w Bozi orkany nawiedziem usze
ścisliwiania tych, co szczęścia godni i tak pełną
pięć szczęściem być umię, być stoncem i roze,
które wgni dzielną duszę ^{chwała} prosi do Boga!!!
do wola wrochmiłosa i wrochokresia.....

abyście tym sposobem o nim nie całkiem zapomnieli, który z wyrażeniem wygłasza
wiesi od brzoj Lorencki - o swy detyns julo najwidniej jej Wrocia

Wszystko, co było w tym czasie, stało się... (Pozostało) ...

Miałem do was pisać dopiero ze Lwowa.

Wówczas prośba gawiedzi przemogła i już z
tad napastują Was... czemu by może nie bardzo

„Przepraszam?”... We Lwowie bo może, chociaż na to
nieścisnie, - i przysłał list mój może dopiero

z Kownowa do Was, wypowie. Toż Kownostan
z ostatnich mych Włochy, - bo potem nastąpi

stuska - i surowa. Ale by mi, pisze i to tak
jesto jak tyłko zdawa, a dokończ dokończ, -

Włochy będzie teraz prosteja więcej jak kiedy
w technice prosteja. Twórci się za nim wie,

co tyłko teraz, aby Włochy były prosteja
z tyłko temi czasami więcej jak kiedy będzie

z soba. Pórec, pisze bez oglądania się. Do Kown
owa - bo po 15^{ty} września na parcie tyłko

bed z domu się wydalat. A pisze, pisze, nie
wtedy dajcie się, i spisuje mi wiecie wszystkie

brunki które wam pływają teraz bez przez głąb
i serdeczko, - bo Stary Sokół rozbijał się

gruchaniem Flotulki i testni teraz ruszanie za ty
krem! A dokończ mi wiecie - czy gdzie, i kiedy -

wyjedziecie z Włochowa tego lata i kiedy wracacie,
aby w gawiedziach naszych ruszających nie było

porozumienia wielkiej. A chwilami przypominając sobie
wzruszenie różności wam będzie temi oświeceniami waszymi

Wszystko, co było w tym czasie, stało się... (Pozostało) ...

Coż ci powiem mój drogi Paulusiu, to,
 dobrze nam, i jesteśmy szczęśliwi i swobodni,
 Dnie mijają jak małe chwile, a
 jeśli kiedy ichmurka zawita na moje
 czoło, to ja chyba tęsknota za Mamą
 i Kłami wprowadzi. Bóg dobry moja da,
 niełko, bardzo dobry, nie tylko dla siebie.
 W tych dniach chciałabym pisać do Ciebie
 ale nie wiem czy mi się uda, bo bardzo
 teraz mam dużo roboty. Żegnaj Ci moja
 Ty siostrzyco a na ostatku powiem Ci
 Ci w istocie coraz więcej Kocham. Prze-
 cież to ja, uciechy. Ściskam Cię z całej
 duszy; choć niezdrowa ale zawsze
 Twoja Halka

Cóż Miecz może opisać do listu Micorysia i Halusi gdy oni
już tak dokładnie Pannie Daniche owym, kłosem doradzieli? Opisał i jego
sadybę jego wchodzący w najdrobniejszą dobrotę i najczystsze kreślenie szeregów
których by wspominać niewarto chyba w jakiejś salono-
wej konwersacji jak np. z Panem R. gdyby ten nieporadnik nam uciął i udebył na naszym
Placie premier do Medyki zamiast wagi. ... Oho! jużali owym kłosem - a
o ten w najwinniejde napisali tak mało. Korynda! Strona mi Korynda!
Ma napisać owo im na łachniem kłosem - o mojej kłosowej i Gospasi -
o mojej Halce ... Porwadem Wam ja i osadim na wyspie jak kłos
Jeroni - i wtem się rażnie tekniecie do lepszemu przypięci: urozajdniecie na całym
świecie - a dżurki pragmatywnie acały dżurki alpejskie tu byli, bo Halce-ty serce głoso
zakotłowało do was, dżurki mam swoje kłosi! dżurki wtem mówią sam do siebie i
dżurki kłosi - dżurki - dżurki wtem wyspy całe dżurki - Oho! moja - moja - moja! dżurki
Porwadem wszelkiej dżurki kłosi wtem - i cały dżurki wtem Wam, dżurki kłosi, ma kłosi. dżurki

Lwów & Lipsca, 1859.

Czwartek (wielkoremi)

Droga moja Detyno!

i jeszcze jeden list z drogi - ze Lwowa.
 Tydzień temu pisałem do Was z Medyki-
 i znowu, ~~niech~~ mię prowa ~~reka~~ do
 pisania --; widzenie jest z Wami i znowu
 od czasu... jak ~~nie~~ nieostrożność popełniona
 w dui się w ~~to~~ profanacji z Waszą Papiną!
 Ale bo też to po jutrze już i dwa tygodnie
 jak skończyły się moje wakacje -- a ja
 od tego czasu nietylko nie tylko kucia
 mojej karuli - ale nawet nie słyszałem jej
 głosu.. na papierze!... Bo wiecie lby co, że ja
 Wasz głos słyszę bardzo często, czytając
 pisma prosto z duszy ^{czym} wbiegłe, - tak jak
 p.p. można słyszeć głos spiewaka w łowie,
 go melodyjny i przypominający się, sturkato -
 elastyczny słowa lub nuty tej melodyi pod
 ręką!... Długo odebrałem wieści na które to cze-
 katem i po jutrze da Bóg ruszono do domu.
 Trzeba mi też za dniem -- bo najprzód, Kocha-
 tem go zawozić, - powrócić, że tam zastanę

[illegible]

[illegible]

Wyciągnęłam miśdys góra z kieszono -- ale na mi ślepo. Przemysł jakis ciotocyna

Wyciągnęłam mi kiedyś goz...
 napisałam mi się...
 bałam się...
 mi o...
 Wyciągnęłam mi kiedyś goz...
 napisałam mi się...
 bałam się...
 mi o...

Reszta przed moim przyjazdem rozjechała
 się, — mianowicie Jankowie obaj, i Władysław
 Jankowi obaj, tudzież i Tygmont B. Wtedy
 tu byli podjazd Kursov. Lwów z acetyl...
 oprowadzonym w tej chwili; są tu tylko z moich
 znajomych: Szwajc, Góreckiowski, stary
 Tygmont, Michałowie Skrzyński, Rusoccy
 Jankowscy, Tułutowa, pani Jan. Komorowa,
 panna, pani Bakowska i kilku panów.
 Niebylem jeszcze w górę; jutro toza będzie
 rozucie bilety — bo maie już mnóstwo
 ludzi widziato i gotowi są krywić...
 W sobotę przyjechałem z Włodzimierzem
 do Tygmontów i wróciłem z Łan...
 ch, rano tu do Lwowa. W Tygmontach mi
 nowego, ona bież w Łan...; Aleksander
 Jankow al...; Maria bawi przy
 Jankach, która jest na zętych z dziećmi
 w górach w Korywie; z guwernantki
 dziećmi w Tygmontach...
 Włodzimierz bawi teraz w Korywie
 Sobotowie, które jakiesie może słyszeć

[illegible]

Droga moja Detyno!

45

Jestem wreszcie już z Xięki Wogu w domu, — w moim poeziewym Kornowie, w moim ukochanym starym dworze!... — Przyjechałem tu 13. b. m. to jest we środę — wieczorem;... przyśledyłam blasku księżycy na pochmurnych niebiosach. Do Stanisławowa zaś, przyjechałem był tejże środy nadejściem około 3. godziny z południa, — jadąc noc całą przez piasek, nym blasku księżycy, — bo imjechałem z Trydorowski prosił po obiedzie, — tak że przypadłszy w Katusze, z tegoż wyruszyłem po 8. m. y. wieczorem! — Po naszym wstaniu się, pisałem do Was dwa listy; to jest z Medy, ki i re Lwowa. Oto w powołaniu Dziennik mój podróży: 25. Czerwca, w Sobotę — wyjechałem z R.

26. „ w Niedzię stanąłem w Stejpinie,

27. „ w Ponied. — po południu wyjechałem; —

28. „ we Wtoresh; stanąłem po południu w Medze

29. „ we ^{Spod} ~~Czwartek~~ ^{Czwartek} przez dz. S. Piolai i P. Borowianin

30. „ we ~~R.~~ ^{R.} wyjechałem wieczor. z Medy,

1. Lipca stanąłem we Lwowie;

2. „ w Sobotę wyjechałem i stanąłem w Trydor.

3. „ w Niedzię stanąłem w Trydorowie

4. „ wyjechałem do Strzja, 5. Stanąłem we Lwowie.

6, 7, 8, 9, bawitem we Lwowie; —

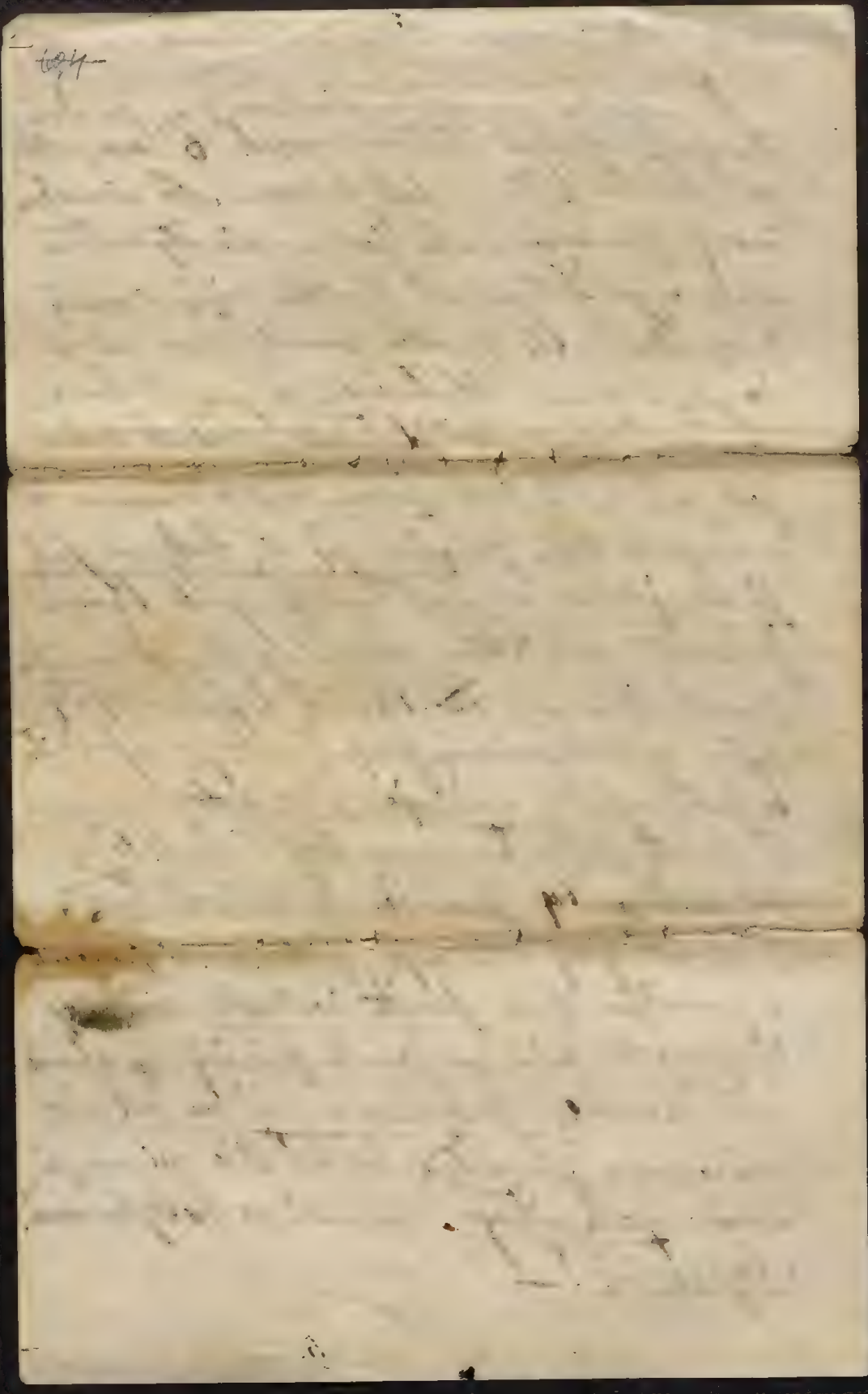
10. Lipca, w Niedzielę, — katarinowsky me interes
sa we Lwowie, wyjechałem o 2. po południu
pociąg do Stryja gdzie stanąłem wieczorem
o 10^{ty}; —

11. Lipca, w poniedziałek — stanąłem w Trybunowie
najlepiej nocimi wozem; —

12. Lipca, we Wtorek, wyjechałem z Trybun
owki, po 4. z południa do Stanisławowa. —
Ais'tenn. tydzień, jak przy sobocie, musieliście
odebrać listy mój z Lwowa, — a w tym
11^{ci} jak pisałeś 3^{ty} list Wasz, o naszego
rozstania się, a ostatni pociąg jaki od Was
odebrałem. W przedostatnim liście Waszym
wspomniałeś że się ustala u Was projekt podró
ży do Salzbrana; owoż, nie wiem teraz, czy my
jardowi Waszemu, czy wierdowi Waszemu —
lecz też, i innych, jakich okolicznościach.. — mam
popisać te, drugą przystanku, powołuję w
Waszej korespondencji — bo oto wczorajszy po
stanie do Kłodzkiego na pociąg, żadnego mi nie
przysłał listu od Was a toż już 10 dni! jak
list Wasz ostatni pisałeś — a za 5 dni..!
lecz tu staję z Krakowa. A ja się prosiłem
ostatniemi czasami — idźcie testni z murzys, stois. Wasz
choć na piśmie!.....

(Czwartek 4. rana, dziś dopiero dzisiaj: w Poniedziałek 1. Grudnia)

Od wyjazdu mojego z Krakowa aż po dzień
drugi odebrałem listów waszych 6. Wszystkie
go. Ostatni 6. z Salzburgu. No, niemożna
mniej powiedzieć — ale jeszcze mi stysniesz
ciężko czyja detyna do Wiatła wciąż i wciąż
piszecie! Ale Wiatło miasto was radzi
do góry — powie Holubie — że ma dobrane
ciężko na świecie z Holubki!... tak dobre
jak, umiemy być jeszcze więcej... i w
w nagrodę tego, porysuj się tak — jak
jść się jeszcze nie śni — tak jest Bozia
porzuciła. — A teraz oto Julek cię dziwnie
pamięta Królewskiego: 14 i 15 Lipca rąk
byłem spowiadaniem gospodarskiego — jechałem
w pole oglądać urodzaje — etc.
W sobotę rano tuż przed ten list który
mi przesyłałeś podał do Wiśniewskiego.
— List niniejszy adresuję, jakżeś mi polecił
w poprzednim liście pośle restaurację mi przy-
tożę na to resztę mi dowieść później z stacją
pod Koroną. Jak mam czytać na dół, do
nieś mi w przyszłym liście! Nie mi nie już
srebrze: jak tego zabawić w Salzburgu?
Napisz mi! —



Kornów 29. lipca, 1859

Piątek

40

„A-a- wcale się tego nie spodziewałam po mojej
 siostrzyczce!” a to tym bardziej żeście mi nieraz
 mówili że mi w niczem nie chciałbyście być
 przeszkodą!... Ale to tak: „powól kurce
 gorędy — to ona chce wroty” — „Bo to —” tomy
 że pozwoliliem. Alście śnić mi się w nowy — to
 z tat wcale nie myślałam żeby to samo po
 zwołenie i dniowi przysługiwato! A, 28. lipca
 o godzinie 6. rano, toż dzień poranne nie
 było biały ale nawet pomarańczowy, i
 żeli słone świeci mi zastonięte chmurami
 przypominający że kalendarz i zegarki me
 słania, opowiadając że „słone wstaje 28
 lipca o godzinie 4 i minucie 16-25...!”
 A tu ja sobie jestem 28^{te} lipca w Niś,
 Kolyrach (majątku babki Walerjanowej które
 go zarząd mi powierzyła) i mam wstać o
 4^{te} żeby ratowniczy resort interesów moje.
 Mać o 5^{te} do Kornowa, który opuściłam pora-
 ną niedzieli to jest 24 wdałam się wiskotyż.
 Mam wyjść o 5^{te} żeby wai kase i
 spichli niernicowej — i pordej bić w domu gdzie
 mnie potrzeba — i pordej poroczyć list nowy
 od Detyng...!

44
I chęć się nawet zbudzić Janowi o 4⁴⁵ i moim
towarzyszom dwóm. Tymczasem — Sokolica — tym
razem „poobudzić” jak zwykle mi coś bajaj w nogi
we śnie, jak zwykle mnie tłumaczyć i rabatamować
i żagać. — Tak ja, niemo batalionu moich
naprzykrzonych, spa, i spa, i spa, aż o 6⁴⁵
A mój Jan porzucił i moją drogą towarzysze
moim polecenia — mi bała, mnie wale! — bo
im tak budzić mnie że „smacznego spania”
i chęć po kilkakroć zaglądając powzroderui
ja się nieba! Ale wiem, że każdy im się nie
czuła” rebrato. O, w moim pokoju — był
Kominch — a Wy^{sewna} peguria z Łysej góry
postawista, ~~na~~ werwałowawczy ~~ty~~ niemytłeni
dzwianaj do pokoja dalsie im wyrzutkan powa,
chac ^{kwiatu 2} garminu, potartego o 100 kwiat z paproci,
a ^{ekstrakt 2} mnie smaku i sptatalsie mi figla — a
tymczasem psikus! — No i proste, i któreby
powiedziat że Sokolica mnie bęć taktin. „Lelkuduchan”
A teraz zdaw wam raport: — (Sobota 30. Lipca)
Lazem od Niedzieli — od 1⁴ Lipca — od dnia urodzin
mojej Sokolicy!... A „jisiu” to „czwista” — że najprości,
dnia tego, pamiętatem że to dzień wrożyh urodzin — a
to ~~z~~ budzić że w miłej, dnia tego porzpułta Sobota...
Tak, pewnie że byście mnie druchem było spotkali na mojej

J. w. powieryżonej budzie cypriowej w Rosniewie
 (bo Spalona przed kilku laty Cerkiew Sypjona
 w tym roku zda się całkiem się odnowić) —
 lub w Kościele Przemysławskim i to stwierdzić w możli-
wości trwającej — czujce w nich z dziękuję nie
i przez — orczy — Janem było. Tyłko że tej
 Niedzieli Książki Konarski odprawił mszę
 w przymalowanym do jego parafji Olechowcu
 o niedzieli — a do Czerwik — za daleko było —
 zwrócić — że mi wypadło w warzynie i
 pilnym interesie wyjechać z domu. A więc
 pragnęliśmy się dowiedzieć, i westchnięciem na
 wazę intencję (a każde westchnienie do Boga
jest modlitwą) — Wyraziliśmy do Pałowa
 z Kędz prośbę o objęcie — w towarzystwie
 naszego Wm Dobrego pana Sawaryna — udaliśmy
 się do Horyhlad. W Horyhladach, mieszka
 pan Leopold Pyminski, emigrant — a
 dziś ex-administrator Wiskolup, i Łazarowski
 majątki pani Walecjanowej Niedzwiedzkiej
 a mojej Babki po matce, — i jej córce Sta-
 rucki arcywielkownej. Pan Leopold jest to mój
 mój cioci, a córki pani Walecjanowej z pierwszego
 małżeństwa z Mazielskim, — a więc quasi-
 wujaszek mój, — a dziś ciemny i paralityczny —

Porozumiewamy w Wiedniu w Głoghradach. Które
o 3 dnie mile w bok, też, na Dniestrem —
widzimy się z panem Sewerynem & Wiskotyz
& Lazarowicz vanitko w Powidnie — ażeby
w przyszłości tejże pdebrać mełkę rymnia
Wobli harod nad jej majesttem. — We Wł.
uch na noc dopiero rozwiliśmy do Głoghrad
a we środ (20/2) do domów. W Lazarowicz
będzie u pana Jaworskiego dienera w Powidnie
też z rewizytą i we wtorek w powrocie z
Maasowicz miasta provincialnego — urządźmy
wraz z panem Sewerynem na doskonaty czasy
u warach korach i wisniam, ^{starych w tej okolicy} & a przejechać na
obfity i doskonaty malin i porośnięte
które tu starej jak w naszej okolicy doty
inny plan. — Droga do Wiskotyz etc
przejdzie okolicą górzystą i leśną poprzez
raznane doliny — a wieć wele przebieg. —
21 lipca we Czwartek — przeprad dziś war
go patrona — a wieć na war specjalna
intencja prywatna ofiarą przez dziś cały
porad obrazem Matki Borzy Czestochowskiej;
na starych które dużo siwie bubliczki w
wodzie & samych gwóździ i veredy ...
Po południu nadjechał — goś — a jak obawie —
ona nie przebieg czwartka

3.)

1707

5

Gosciem był Władysław Wróblewski; mój były
towarzysz szkolny — i przypiecił od tych czasów.
Chłopiec nie obdarzony od natury nadzwyczajnie,
wzr., powierchochowością — ale nie głębsi wcale,
dociągnięty do nauki i lubiany cytat; chwyt do
kucia i do szabli i do tanki i do szklanki, z
dobrym sercem — twacha może jeszcze na miasteczko,
ale prociwa ducha i obudzona, — a głowa
myśląca. Porozumiewał się, przyjechał mnie odwiedzić,
dziś i zasięgnąć wiadomości o Mierze. Ktoś
regulaminie pokazał i pokochał — nie widzę
mnie już, dowiedziałem się i listownie nie mogę
do niego się odwrócić — przyjechał do mnie
tegoż dnia wieczorem odwiedził mnie w piątek;
dziś pan Stanisław Gładziński, Kapitan b.
wojsk polskich, — a z 31. roku towarzyszył
panu Sewerynowi z Jary Bolyńskim pod
wodzą Karola Różyczkiego, — o którym
nie mało pamiętałem słysząc. Wtedy też
widziałem ^{w piątek 22/7} ~~varemu~~ ^o ~~demne~~ ^{sta} Sewerynowa za
brawory tam pana Kapitana, który archol-
wik, jako żołnierz niepospolity kowalimuij
na swoje zasługi w przetrwaniu — w ten dzień,
prosić ogólniej jest i gości tym.

(w Piątek 22/12) Wierorem proroct Władzio W. do mnie zostawiwszy
 towaryska swojego w Rakowie. ~~W sobotę rano~~
~~jaka to jest~~ Tegoż dnia jeszcze po południu
 nadjechał do mnie Apolinary Kablocki, brat
 Mierka Romanowskiego, który nagle rano
 wyjechał. Użyliśmy się w ten sposób iż ja
 oddałem mu zarząd ekonomiczny w Nischolyskach
 gdyż on teraz od roku w tarapatkach i biedzie,
 bo dzierżawa którą wykupił wysłał im — a
 kapitał, wypłaty, ugotował im i nie rdo
 tego odebrał go wcześniej jak z wiosną — chcieli
 wykupił Kablocki prawie. Tak więc przeprowadzi
 moja broda im na rękę — bo ^{nie mieli} ~~nie mieli~~ teraz gdzie
 się przysłać winę przy starych Romanowskich
 a ja znowu szukam przyjaciół i wciwnych ludzi
 do wyprzedzenia się w rzeczy najmoralniejszej ratow
 nien — których i tak mam dosyć jak na jednę
 i to moją z towę. — W sobotę wieczorem tj. 23.
 lipca zrobiliśmy z Władzio spory wyjazd
 Kosiowską; — wiadomości prośba u siebie ściera
 by wiemy Kosiowską z asadrową do paszki pod lasem
 z tamtą do Kapticy; z Kapticy do Łódki; ze Łódki
 do brzegu górnym Dniestra (mily piominami w miniaturowe)
 aż do Łakli, ze Łakli ścieżką leśną przez uboż do parowa

Wierorem proroct Władzio W. do mnie zostawiwszy
 towaryska swojego w Rakowie. W sobotę rano
 jaka to jest Tegoż dnia jeszcze po południu
 nadjechał do mnie Apolinary Kablocki, brat
 Mierka Romanowskiego, który nagle rano
 wyjechał. Użyliśmy się w ten sposób iż ja
 oddałem mu zarząd ekonomiczny w Nischolyskach
 gdyż on teraz od roku w tarapatkach i biedzie,
 bo dzierżawa którą wykupił wysłał im — a
 kapitał, wypłaty, ugotował im i nie rdo
 tego odebrał go wcześniej jak z wiosną — chcieli
 wykupił Kablocki prawie. Tak więc przeprowadzi
 moja broda im na rękę — bo ^{nie mieli} ~~nie mieli~~ teraz gdzie
 się przysłać winę przy starych Romanowskich
 a ja znowu szukam przyjaciół i wciwnych ludzi
 do wyprzedzenia się w rzeczy najmoralniejszej ratow
 nien — których i tak mam dosyć jak na jednę
 i to moją z towę. — W sobotę wieczorem tj. 23.
 lipca zrobiliśmy z Władzio spory wyjazd
 Kosiowską; — wiadomości prośba u siebie ściera
 by wiemy Kosiowską z asadrową do paszki pod lasem
 z tamtą do Kapticy; z Kapticy do Łódki; ze Łódki
 do brzegu górnym Dniestra (mily piominami w miniaturowe)
 aż do Łakli, ze Łakli ścieżką leśną przez uboż do parowa

...wasy
...ka
...in
...gion
...rano
...ja
...kalk
...cie,
...a
...rdo
...ai już
...wryga
...gda
...slich
...luksi
...atrou
...jady
...23.
...rke
...siniś
...osau
...e Lód
...ature
...wowa

girie ~~kt~~ kwiło wapienne petryfikacje do tak
rważyk stielaktytów czyli skamieniałości - forma,
jedyk w miniaturze groty wodospody kropki i kłaczki.
Których wam Halha donosi pewnie naopowiadani
maszta, - dalej jarein do Młyna, a z tamtąd
Jolym borygiem dwiestu aż do porowozu na
linowii kuto młyna drugiego w poblizu
których była wawia przestworowa ławiska
a z tamtąd - gdzie nas już bywała okłata
do domu. Wypuszcziliśmy byli przed zachodem
słońca - wrócili - tylko o 11. w nocy!...
Jaki się mój Karali podobają tuha wywierka
A czy jej nie radości że nie mogła mi
zastąpić w tej wyprawie pana Władisława?
A żebyście wiedzieli, że mi nie ciągle byli na
myśli - gdyby się z Władisławem drukt temu
widokami, które wadnym był z Wami
drabie!... W tej wyprawie nawet i Stara Litwa
nam towarzyszyła, ale tylko po kłach - bo
parta była by za porównana na stare kosi.
Porwali tam sobie nawet nożycie do nich aby
woich - pół karton a pół serjo - że tydzień
kiedyś oprowadzę was, kones - - jeżeli się kiedy
ażem...

Poniedziałek 1. Sierpnia)

W Niedziele 24. Lipca

rozjechaliśmy się obydwaj z Koniowa: Władzio W. do domu do Czerwowa — ja zaś powróciwszy nawróciłem do Niskoty — na Nirniów — gdzieś się miał zjechać z Apolinarym Zabłockim — jadącym już na objazd zwrócić do Niskoty — jak się też i stało. — Poniedziałek, Włosek Swoda, to jest:

od 25-27 wtorek — bawiłem w Niskoty — a zostawiwszy już tam Apolinarego — wróciłem we Czwartek t.j. 28 Lipca do domu wraz z Franciszkiem Turowskim (czyim drugim to, warty są miś o którym wyżej mowa — którego zawiartem był do Niskoty poproszonym o pomoc gdy tam był z p. Sewerynem. P. Franciszek Turowski jest to młody młody wiek swój adaptowany Wydział B. Polityki sił i a krewniak jego, — którego on wywarł sobie do mnie na praktykę gospodarską i na deklarację edukacji — a pomocą i doświadczenia i doświadczenia. Jest to chłopak z bystrym sprytem do gospodarstwa; ochotliwy do pracy; mało teorii ale dobrej praktyki; gospodarz posiadający; mało edukowany ale z pryncypów rozsądku, z resztą dobrych ras; dobrych i przydatny; a z resztą nie widać niczego w tym. Lubię go.

Jak wspominałem w poprzednim, co nie poprzednia, że siła rzeczy do stanu i jest w miarę, towarzyszy

(Koroniów 1/8 Poniedziałek)

Piątek i Sobotę zabrali mi ratowników
 gospodarskie w Koroniowie, — a miotłem w Piątek
 gościem na obiedzie Seweryna; — wtorek w
 Niedzielę byłem na mszy w Czemielicy, a na
 obiedzie w wtorek w Rukowcu, — gdzie
 popołudniu nadjechała moja sąsiadka pani
 Olga Korubradzka z córeczką i gubernantką
 takżeż pan Materyński z Krasowa z
 Kaniowic sąsiad, — z swym kuzynem
 z Wołostwa panem Trojarkim, którego
 siostratem, — byli obaj u mnie z wizytą,
 a niezapomnę mi w domu dojechać do Ra-
 browca. Wreszcie Poniedziałek 1. sierpnia
 a ja dostałem ten list do Was i jaż do
 Stanisławowa na powrót i w interesach
 gdzie go ^{oddam} na powrót. Bóg i raport
 dziękuję mi. Woda była coż wam ugrasza.
 Najpierw dwie nowiny jedna smutna a druga
 wesota. Pan Karol Korytowski ojciec
 Rafała skoczył z życia tchnąc z apoplexią
 dnia 19 lipca popołudniu — w Droliszewie
 ce majątku Fleislowej w domu Leona
 Wybranowskiego w Cybuli Courtthouskim
 między kłosa, bez cierpienia — pochowany tamże
 21. lipca. —

Pisalem już o tem do Włachowa, do Mławskiego. —
 — Do Fryderyka, Aleksandrowa — (już mi
 o tem donosi Dorka przed dniem 19. lipca) —
 powiata cokoł, (która się będzie nazywać ^{leśną}
 z drzewi szafirowemi ośrami, — i jest sama
 zupełnie zdrowa. Dzięki Bogu i ta stenna
 obawa minie, — a tem samem spłynie kłopot
 z głowy Aleksandrowi, który go od kilku
 miesięcy w rękę porządkował.

Tymczasem dochodziłszy się i polkoju — w
 którego twórcy u nas tu wieści mi, (bez
 twórcy) powracają — że to tylko jakas
 nowa sztuczka Napoleona. —

Tak więc minął i miesiąc z caubkiem
 od naszego wstąpienia się do tablicy moją,
 czas mi postroczem ^{ale} płynię i pływania —
 i miedzy i te dni wstąpił a by da Bogu oba
 czyć mi znowa w Włachowie; — a potem?
 co będzie potem?! Będzie to co Boris prosi
 nazywa... — A tymczasem ja w tym volu
 jessie opodiewam ^{si} rewizyty waszj tu
 w Koniowie, — rewizyty — boście mnie już
 nie winni coś wzięt z grodekij!... —
 Tyle przestrogam i polkowiaki korzystając z praw

gościuności słowiańskich; która widzi
— a czasem i pała — bo tu mato dora
Cóż Wam doniosę o sobie? O to namiętnie się
Aż cię czasem nowiej piosenki — która się Wam
moim nie sporykryje... choć ja Wam powstawię
biedę: Stoi nie powiastam — a młodych da
się mnię więcej tak stęśnić:

" — Smutno Wiatrowsi bez Detyny — "

" — Samotno Holubowi bez Holubki — "

" — Jeszcze Sokolowi ra Sokolice — "

Wtedy to jemu introdukcyja o mistrza i
troja o bracie — ale te mi się gdzieś rozprowadziły
w pamięci — — i fantazyj na ten temat,

poemat cały — porostawiam Wam. Ja znowu
miałem znowu cały rok po nowiej opowieści!

Murzyka oparta na poety; ludowej — a
to było nie wyrażane — jak to co lud
codziennie słucha — to jest ziemia i niebo

i góry i wody i las i rośa i kwiaty i chmury
i słońce i powietrze; — jak natura i Bóg

i ta niewyrażona wszechmocna miłość
wielce miłota i wielce twórcza — nieś

niesteta — jak Bóg i dusza człowieka!
jak Ducha ducha miłota! ...

Coż Wam doniosę o Korniowie, o Dniestrze
 o ogrodnictwie i dworcu sławny. Na polu ale
 uboższe, poszuka wiele wygubida, ale
 a mnie, — nie lepiej u sąsiadów. Robięmy
 żurwa. Jęczmień i Orzesz rebrany — Kasirymy
 ryto — rancisim porowia. W Dniestrze kapi
 wyborna — lepsza jak w Wiśle, niż tała
 jak w Dunajcu — ale kto chce zimniejszą
 wody mieć sobie radzi rancisim. Kapiota
 się już, — choi na codziennie kapiet czas nie
 wystawia. Miewamy tu gozaca mietychane
 o 9^{1/2} r rana 18 stopni w cień, o 3^{1/2}
 po południu 27 stopni w cień, — na słońcu
 32 i więcej przed południem! — I na powieki
 rok sty, — ale porowia 220 dni kapiowych
 na rok w roku porowia ma już prawie
 połowę Dniwna i Lubienieckiego porowia
 dni 87. W ogrodzie kapiatłom nie mato, wygo-
 rowane słońce dwo Malu pięknych, — porow-
 słane gwozdriki — a i bratłom rozmaitych
 spora! A sławy dworec? Wyprytye mnie się
 jak Detywa wyglada i czy pro kapielark
 tygodniowych zmienić się w połowkach dwoi jego
 warkich. Ale trzeba już kapiaci — bo i grane nie staje
 senta gawedy w porowia liści. Ostojie z Bogiem
 Wam Wotdo

[illegible]

A i p o do konanym nawet żniwie nara dowym
niemamy spokoju Sokolom — bo na robotników
w winnicy pańskich — czeka, odłożeni jeszcze
leżąc — niwa Lubkosi! — A więc
na ziemi — niemamy spokoju Sokolom!
Sokolicy mają tylko chwile wytchnie
nia! — Takim wytchnieniem by ty Huśnia
tegoż samego Wokanę Czerwone, takim
wytchnieniem, po pracy, Sa Sola Płotka
tęty Lowicki; — takich chwil wytchnie
nia Bóg do bry wyczerpy jeszcze więcej i
pełniej mych — radosowanych do końca
pracy! — A więc Sokolice mają, Hatem
nasim codziennym — mieli będzie, Hasto
Głowi naszych: Ora et labora! — Wość
się i pracuj! — Ora et labora! — Ha
błogich chwil wytchnienia tu, Ha Spo,
Kaję Wierzący tam — i wieści żniwianich
przodowników! —

List Mierza sprawił zemni prawdziwe Swięto
domowe. Wie myśle znam powstać prawdziwy
tytuł naszych Sokolat do Lowca, — dodam tyl
ko wia dować, że na wieści o żniwie Oja Rafala
Rafalowa obaj porobili do Podhajnyk na
żniwian Mamy 18. l.m. mają się zjechać jednak
w Rudziarowie — i to z wieściami i Romerań!

(Wracam się teraz do reszty odpowiedzi na listy
 Wasze poprzednie; — Zaczynam od I-go: —)
 Coś tam tamien, zastanawiając się do wolniejszych chwilek, — a dziś
 koniec ten krótki raport o sobie, a żeby nie opóźnić tej
 przerwki; — bo myślenie raczej krótkich a czystych wie-
 domości o mnie, niż listów obieranych na które stugim
 zbieraniem się i pisanie kapaniej większej sprowokow. w udnie,
 łowis dum wiadomości o sobie się robić. —
 (Wierciła 14. sierpnia) Wracuję temu tydzień minął jak
 ostatni raz gawędziliśmy do Was listownie — w zarysach
 tych listów. Dziś oto reszta wiadomości o sobie po dzień-
 drinicy, po krótko spisanych — a by Was list ten
 poprzedził — jak tego chciano. — W Sobotę 6^{ty}
 (po południu) odwiedziłem był naszego Sąsiada przez
 dwór Władisława przeglądawskiego — co to przed rokiem
 jechał z starym majorem od artylerji byłym W. Polk
 p. Jurek puryg do puryg — a i w Krakowie
 nieco się zatrzymał. Był on u mnie tyż rany i wiozący
 parę parę razy a ja u niego już dworo. Zabawiliśmy
 u niego do późna — bośmy się wogawędzili byli
 o różnych sprawach. A nawet podnieśli się wami wiado-
 mosci (nb: pod sekretem) iż mój Sąsiad Władisław Prze-
 sławski się na robót w państwie Helena Kierzyński, którego
 roku poznałem w podwórzu. Był o mnie trochę niespolity
 bo nie w Przemyśle (u Kierzyńskich) jeszcze oglądają na mnie
 choć od kiedy jecham do Przemyśla (to jest od maja r. 1857) był tam
 tam wszystkich raz jeden. Poinformowałem go o mojej neutralności, a
 nawet obiecałem mu wszelką możliwą pomoc, — i mocno się uważywało
 ukończył mnie. (12)

R: 1859. (połowa 2.)

L: IV. 2)

Kornów, 14. Lipca,

(Wiedziela)

56

755

... — Władzio Przybyłowski mój najbliższy sąsiad
po pana Sewerynie — jest to bardzo porząd-
ny chłopiec. Władzio w przeciwnym do lat swoich
gwieździe, wykształcony, myśliciel, dobry prolek
i dobry ortowik. Przy małym wroscie u niego
(na którym z Łukli tak piękny widok i na któ-
rą bogu mam z nim wspólny poręcz, (prócz
na linie) dobre się prowadzący, wzdany, oboję-
ny, gospodarny — bardzo pracowity. Nie lubi
ale myśleć — a obok u niego — bardzo pra-
tyczny w gospodarce. — Starec, jeden z lepszych
z nasich poluckich młodziarzy bardzo miłujący.
Jedna z dwóch siostr jego: Helena jest ra-
bin, która sasiadem moim (bo o godzinie jary) Antonim
Golifawskim w Flarasimowia (przy gościńcu ze
Stanisławowa do Kornowa (Kolo Radowa)). —
Ona sama, bardzo ładna kobieta, bardzo wy-
kształcona na szkolę, zachowująca a ogusta
polka. Niestety bez dietety, ale myślowie ma-
jąca kuryację. — Tadeusz: jedna z peret poluckich.
Umówiliśmy się aby być narajatr w Flarasimowia
gdzie ja już dawno nie byłem, — a gdzie on bywa
co Wiedzieli — na rekrecyi (po wypiciu robotników u siebie)
Tymczasem w Wiedzieli 7^{go} przy herbacie z rana oddano mi list
od: Władzie!

List od Wandri - powstany mi umysłowy portret
z Koszytowiec - o 3 godzin jazdy z Thornowa.
Donosi mi że obaj z Rafalem są tak blisko od siebie
u postwa Jakóba Romaszkanów w sąsiedztwie
Glejłowej i postwa Celestyna Wybranowskich
w Drohiczynie gdzie umarł ojciec Rafała. Ję-
wde zaważ, okrywił z pierwszą wzięta do
Drohiczynki (gdzie gospodarza zmatem); ~~Koszytowiec~~
Swiernowice (gdzie druga Glejłowa z którą Rafał
sprowadził); i Koszytowiec. Wada, podług listu,
miała być na obiedzie w Drohiczynie - ale chyba ta
temina; na herbacie w Swiernowicach - gdzie ja i
Zastawę, - zdrowy i miło wyglądającego, a Rafał
bardzo miernego, znużonego i zmęczonego, - ale
trochę in, miłi little ulgę sprawiając. 10%
wielki wyjazd na Podhajczyki i Kipiankę do
Krakowa i Ostendy; - ale bardzo wątpliwe czy
na 18. rozryli: (jak robili) do Radiszowa,
bo niemiaki urzędowe formalności przesłonięte
strasznie dużo im czasu zabiorą. Wada się mną
nie mało cieszyła. Nocowaliśmy tegoż dnia w
Koszytowiecach. Uroczystość byłim na nabożeństwie
Kotobuzen w Drohiczynie i na obiedzie, - a na noc mieli
w Koszytowiecach. Wade Włosek wyjechał do domu. -

W piątek 12^{go} debata 3^{ia} (śr.) Waz z Salzburg. Jutro jechał do
Cernobyl na Ziminy. Pora kupała na Reiborthu (gł. szlachty polskiej)
Gna deling 18^{go} t. j. w Łwowie, białe w Krasnymieście w Łwowie.
Waz Solhat Solorymywat plan, aby potem
prowadzić w ~~do~~ toatach spetanych na cze-
dowych chwatach i wzrost przysychał; - i aby
krew młodzią rozebrać naważeni pisaniami.
I głyńcy rucobawali: Tlej: kto prolat, na ba-
nety! to aż śiany słonego domostwa
adnaty. Waz Solhat borysi się winem, i nie pije
go nigdy na wodzie, - ale go data okazem
wziewa do rozgłoszenia Koni polskiej i macania
sew młodzią, „in vinum veritas”. Tak, teraz.
Wazjutu 10^{go} wyjechał z gwóźdź do Stobli.
Lonej do Koni prachowej (siatny widny po Teofilu
Wisniewskim straconym w r. 846.) a która ma
donastopiego młodziu który był już u mnie po-
rany. Wyten tam w pierwszym odwieckim. Poradzić
tam pana Napmarka nauzyła Zygmunta, który
jest ertwickim bado wykładowym, - a był
wróty w solhaty na Kaukaz w 846, a pochodzi
z Krasniewski. Bado misis tam pisał, -
posieda grubo wiadomości i ma Kwart Kraj
polskiego i niyrolskiego i jego stosunki najnowe.
Tam nocował a 11^{go} na Luchow (gdzie odwiedził
Emeryka Romancowskiego brata poety) i Kulów (ojca poety)
wrócił tam do Krasniew. W piątek 12. był tam w Unie
u Władisława gdzie zastąpił i mójwa Józefa Pucy. Wczoraj

R. 1859.
L. IV

70

Kornów, 23 Sierpnia - Włocławek

Droga moja Detyno!

Wam 2 młode Kaniarki i gośpodarstwo i goźdź, Melonów i Wawronów!!!
Dnia 12/b.m. odebrałem list Wasz VIII; a 17/b.m. IX od czasu naszego rozstania. Sam wypro-
witem do Was mój list króciutki 15. b.m. —
W ostatnim liście waszym piszeście jakobyście
tylko do ostatniego b. miesieca byli z pa-
nami, jenne w Salzbranie. Piszę tedy raz
jenero do Was do Salzbrann — pod adresem
Zawierszeckim Waszego Wujka — a potem
piszeć już będę do Korkowa lub gdzie mi
listować wskazacie. — Piszę tymczasem krótko
choć rozliczne prośbom i ratunkom, nie po-
zwoliły mi wreszcie tego liścia napisać — a
Zawierszyński już pisze a pisanie obszerne —
hish ten na bochu czasu opóźniwszy się —
mógłby Was już nieraść w Salzbranie.
— Coż Wam o sobie doniosę? Żyja moja
sama tego jednostajności, przewyżając tylko
listy wasze rozjaśniając jej obojętne! Na
listy wasze w obieranej gawiedzi datoby się
nie jedno odpowiedź — ale na dziś trzeba
pożegnać tylko słinkę, — bo na to nie mamy czasu.

Tu nas były ogromne upały i sucho.
 Przez 4 miesiące niemal nigdy prawie ani
 kropli deszczu. Teraz jednak w Koniowskiej
 okolicy nie było, choć były w podgórzach
 Koniowskiego z piowunami i goadem najeł
 Surra wielki tu nam na poklecin słońcy
 w uodrajach wyrradita — co i dla
 Warygo Sokota nie jest orenę obojętną —
 bo niestalko ujmuje mu znacząco część swoich
 materjalnych do Krymu — które jako taki
 cen, — ale nawet przy nieregulowanych
 percie interesach jak wien — przyrzucił
 mi w jednym utopie jego głowie.

Dla flomby co wielu mięciach swojej okolicy
 dot rą cni brak wody, — gdzie nigdzie
 studnie powysychały do tyła iż z innych
 miejsc o miłą wodę beczkami do spójnie
 była wojowa. U mnie stawek pod ogrodem
 i stawki w polu — i dźwisto w poblizy, —
 a wci strachu o to niema, — ale poroni
 w studni tak, wyczerpowano wodę do spójnie
 była, iż do niej wodę uwoita z pod
 lam „Głukato” noszono do stołu. —
 Paszy brak był letniej — i brak bedni zimowej.

Surra robi także mi spieranie, który wym kontem i lubienich nauczycieli metody
 Marcinów (wielki) Drzewnow. Ytch chui ten rok bawraty i mi pamił — 20 Wypisanych pmi

i w tym roku! — A czy Detyna lubi Klawony melony, i miód? 397
Dziś drinał poandrius jesienny — i gdyby to była Detyna
powoliłoby sobie rajubi' na Kominie — Apar' tu, drogi drinawo.
Drogi z Komin

Gogea mielony po 24 stopni i więcej w ciecie.
a po 33 i więcej na ston'ie i to porci
po potudniu.

W przedmiatach 15 wypowiedział list do Was
po 17 ni warte nie wainyonego — o cain by
warte wypowiedział — era rajuty mi rorue
rajcia domowo — gospodarskie. 17 był ^{owocem}
odebrał z paoty list od mojej. Filotabli
i dziś ten ranoctowany został w Kalendarzu
Tegoż dnia przez odwrócenie był i rana
pawa Seweryna — który był nam do
silni raniem był — porcie byłony nie, — do
ny do tego i był już indy spout i i
w powietoru panuje teraz wrodzie chole,
dyng i dysenterije. Wdrzaj do Mlogosowa,
w mupomayto — i dziś już znowu prawi
reputni. — Ja go już mytem porci ty
godnie, jako poverawatyne — i jesten
znowu jak wyba, — toz badnie o mnie
spokojni reputni — bo to mój doby i stony
znojony, — który mi już raz porci laty
żyć uatowa. — Zvento, jesten astwojny
w mianu, — bo pamiętam o Detynie
ktorej to była i dawał doby porzekt!
Tyko w Klarasimowie u statowich
Golejewskich 18.6 m: na Heleu — taniny

... i w tym roku! — A czy Detyna lubi Klawony melony, i miód?
Dziś drinał poandrius jesienny — i gdyby to była Detyna
powoliłoby sobie rajubi' na Kominie — Apar' tu, drogi drinawo.
Drogi z Komin

... i w tym roku! — A czy Detyna lubi Klawony melony, i miód?
Dziś drinał poandrius jesienny — i gdyby to była Detyna
powoliłoby sobie rajubi' na Kominie — Apar' tu, drogi drinawo.
Drogi z Komin

Kantoje z pryncy, portowy tytko 2 nowe wyisnie voruie. —
 Honor, porbowanie was serdecznie i polececie Was. A wiec
 pisze do mnie — jeśli chceci byz, adrywac do was
 Sobót

I wiecej do Jan z wana i prowadziten
 tona — a'em rachoyt, — ale, bo lyto
 usz dwi jasnowtore tanceruie, z ktorych
 jedna jak wieci — nily to was udaje. —
 Pod raneu byly wreszte kielichy — a glosne
 pacy i wasego sobota — przy cym gwas
 Karano Jesne nie zginta i Konfaryja nie
 diwupa przy padhem wobita, tak: u oby
 dwa te do toarty naporemian mierrano —;
 i chory byly nawode i storemiennego pito.
 Narajutoz u piatku, musiaten objeai
 przyjechał jenne na herbata; i adrywac
 musiaten — Gabryeli: "do Henrysia" — ktory
 to wierz, powruchnie nie podobat. Na fene
 byt i to dobre wani ruzjony Weleny'sli Maris.
 I w piatku jenne tanceruie do piatowy, cemu
 ja az puresiowy tem, parenhodnie nie mogten.
 W sobote pisaten list do Wandri. W Niedzieli byli
 u mnie w odwiedziny Eweryk Romanowski i Karol
 Kromopolski. W poniedzialek pisaten listy w intencjach
 a opodiz tyo miatem u siebie na obiednie powiniujate
 O. Bernardyni Morla (tyo co Hali slub dowat) waz
 gozdzianem Grodzickim Bernardyni, — i Napoleona
 Radiborskiego i Wladislaw przyby starstkiego ktory to
 ostalib ai, wieciomus adje hali. Od wiorowaj piewowoy
 od dawna kix deszcz mamy i to ciagly — gospodarski.

Wlasne mam
 jennysh.
 type
 w gwas — to mi i w ramburdi — a wiecej przydany jest sta nas wystobich do nasowu.
 W piatku adobratem dwa wyposia z Olszy i Wroclaw — i plunimien expoliz kilka awtychabliow do Gwaru.
 W poniedzialek pisaten list do Wandri. W Niedzieli byli u mnie w odwiedziny Eweryk Romanowski i Karol Kromopolski. W poniedzialek pisaten listy w intencjach a opodiz tyo miatem u siebie na obiednie powiniujate O. Bernardyni Morla (tyo co Hali slub dowat) waz gozdzianem Grodzickim Bernardyni, — i Napoleona Radiborskiego i Wladislaw przyby starstkiego ktory to ostalib ai, wieciomus adje hali. Od wiorowaj piewowoy od dawna kix deszcz mamy i to ciagly — gospodarski.

L. 1)

(73)

Kornów, 18. Września, 1859.

Sobota 60

(Witaj do Ciebie N. M. P.)

Droga moja Hetyno!

Długo mi dawała chwila, — w Starym Dworze Kor-
 nowskim następujemy przez stary i szer-
 oki: Był Wiek. Teraz wstępujemy
 w pol do L. W. W. Batho, jawniejszy
 ogroda, tylko co z ogrodu wstępujemy
 cagnącego się nad stawkiem. W ogrodzie,
 w okolicy byłego Stebniaka (schowka zimo-
 wego na ~~przylegi~~ przyległości) fabryka. Budu-
 je się schowek, zimowy na waronki z Książkami
 które w gruncie przez ziemie rosnąć nie mogą,
 a więc quasi-oranżeryjki — tylko że w ziemi.
 Ciągnęli powróciła przetrwała a która się
 nie do się praktyczna. Dla na na to jest to
 leżących ohen — a więc wygotowanych i bytów
 na ścięcie i awy. Toż tego roku robi się
 poprawka — a stary kotłowni, ekstrakt
 i ekstrakt — idyguje to budowlę, sam
 zwana po tutaj: „fabryka”. —
 — Schodź wrócić do domu, — i siadaj sobie w
 ulubionej swej kancelaryi — przy biurku.

Przez okno (przy biurku) ze strony ogrodu — jedną
 naprzążoną przetrząsnęła — dobadła go. przez siatkę
 kwiatów i ślad wieczora. Na jego
 lica pada blask księżyca i głuszącego pod
 toplotą i świateł otaczających dworek ze strony
 wschodnio-południowej — (pod których cieniem —
 — Jolotubka w duchu siada — kiedy jej gozda
 dokurą). ~~W~~^{Przy} Księżycu Tamci się z rana
 wieczora, dnia koniecznie się, wprowadzając na
 poręcz ukośni (ze strony dziedzińca przez okno
 przy drzwiach Batha znajdującym się). W to
 dwójświatło — mienią się, blask bijący od światła,
 ta lampki płonącej dziś przed obrazem Króla
 Rodziny (umieszczonym nad drzwiami Kancelaryi
 przy wyjściu do jadalni — a więc vis a vis okna
 od ogrodu). Wstąpił Bath od Biorka, i zapalony
 cygaro to spoczął na szczyt pod "Morskiem
 Oknem" — i poszedł głośno żeby dymu
 tworzone obłoki w tym trójświatle — mawia
 sobie słone godzinka — a czyżby więcej o
 cześć — czy zgodzić się? Pewnie nie — obojętnie
 o Jolotubę — ! bo Księżyc i Rozia Czesłowska
 podsunęła mu te myśli. Cóż, przerywa tylko

2. Jedynym ruchem wachadła przy regularnym antyfluksie (stopie
czyli Rauschowi) cyfry data traśnie przy drzwiach od jadalni — i
sąpomi Eteki, drżąc niżej na dnie przy piśmie.
Kawarki cicho siedzą, bo położyli już głowę i stoją.
— Stary Głodałb Morystofel z wiewora niżej
niego poszedł ^{już} stawał porządkując się
korytarzowi kapiącemu się w jego toniaku.
Wrocił, bo już kupił si, zwrócił to, — i
zapalił siwie, i otworzył puzgłares ob
pisania i wygiął i ciwiałki papierni li,
tonego i ~~stary~~ z ręką na korytarz z bozro,
wcy kłutawora na kłutawora, — i ujął ra
pióra — i wzpierał lit niżej do
Głodałbki; który on porównało dani rwa
do kolarzy. — A teraz prędko rwa si już
na chłó gwóźdź, — bo już dochodzi 3/4
na jedyną, — a jeszcze musi napisać
liś do Adwokata i Stłta. — A jutro w
Niedzielę jedzie się do Hłodałbki na rusz
wyprowadzając i domu o 8^{1/2}; a po rusz
tawie, jest się na użyciu si powierzenia
szkół tawie powiatowej — na które otworzą
to się dziś od pana Dyrektora Marcin Karskiego
wznowione rozprawy jako o lęwalet i wójt Kaudała
z tawie o 10^{1/2} do 11^{1/2} — Dobranoc!

(Korńów, 24. Wrzesnia w Sobotę.)

(2) — Droga moja Hetyno! — Kuro wody upłynęło w dalestare starym, od chwili jak Waz, Flotak chwycił był za pióro — ażeby zapisać prozę, drapce stronice — bo już temu dwa tygodnie! Zawiesz — przerwany watek: — W Flooodeuce nie było poświęcenia Annoty i wyperzyny ruro, wystosi prorektor du Biskupa Romaniskiego. Dojeżdżając był tedy na obiad do Potoryth, gdzie był winien nawiązać, — a na noc tej niedzieli powrócił do domu. W poniedziałek, jakby zapisa gospodarstwie niedopuszczalności, a we wtorek 13. ² nadjechał do mnie Mieryslaw Romanowski — poeta, kawałek przyciął i iude mój stary, i bawit u mnie prosił to tydzień. Był w Medyce już po moim tam bytostu — a z mna już od dawna nie był sturej razem. Był na karkto się nie mało do gawzoki; ... bo to chłopcu u którego głowa i serce na swoim miejscu, a i krew nie wodę płynie — jak u wielu z dzisiejszej młodości. — Jak mure mien, słonizy we Lwowie nauki uniwersyteckie — i jako młodość. Literat, za pośrednictwem Naukowego Wz; miał posadkę przy Bibliotece Łańcuckiej Narodowego Towarzystwa Szkalickich — ale na którą jego usposobienie wiele odpowiada, bo miał potę

1. Do powstania i perłotenia zębelki w rannem i lewotym; a na ryceci zęba, który go powstał do
 erand go w gwałtownie — powoła do domu — bo obawiam się powstania zębów! — (2)

2)

(77, 42?)

Korniów 28. Września, 1859.

Wreszty Poniedziałek 26. b.m.: o 9. godzinie
 wieczorem - przyjechała do mnie Mama. List
 zwiastujący jej przybycie - pisany z Medyki -
 odebrałam w Wiedniu⁽²⁵⁾ po południu - w drodze
 wracając z Cerneliny, gdzieś był na Maryj-
 i na obiedzie. Wzrost mi go umysłowy postać
 konny, wypowiadany przez pośrednika z Hor-
 deaki do Wroclawia - (według zapytania wywarło
 tego na kopercie aby mi był bez zwłoki umy-
 nym dozdrożony). Wyrytalem zarazem mark-
 na. Na mnie wiadomości w nim: że Wierzowie
 nieprzyjadł tego roku do mnie - bo Kłasi id-
 torowie już teraz nie pozwalają ~~nie~~ tak. Sta-
 gich a więc mierzycie poddobyć. - Zaprasza
 ja mnie natomiast na S. Borego Wierzenia
 i Nowy Rok do siebie, obiecując się do mnie
 na przystęp roko w odwiedzinach. Markotno
 i im obójga, - ale Wierz jako toobliwy
 maż - nie może narazić Kłaski; - a ona jako
 rozsądna - nie upiera się na to, że przy-
 jechi. Natomiast przyjeżdżają do mnie na
 kilka dni... Władysław Janowski i Wierz
 stawem. Baż wie miał w łote sobie kilku
 ludzi z Wroclawskich... i tym mocno przy-
 mi a... i u... do... nieobecn... Betynt... Kłaski!

Mama wyjechała z Rybnowem aż do Stanisławowa,
 w niedzielę wcz. jeszcze wyprawiliem Rakylę (wtedy
 żył w Rakowie u pana Sawyja Ułłomina) zrzuciła
 konikami pod opieką Jana na całą noc do Stanis-
 ławowa. Sam nie pojechałem na powrót, raz, że nie
 było w niedzielę w niedzielę w niedzielę gości i znowu
 i Antoniego Golejowskiego. Matka przyjechała
 której mię rażebali — przygotowała i trzeba było
 w Kawałach gospodarstwo rocznie nią kła
 przygotowania na przyjęcie przyjeżdżających
 gości. Mama przyjechała jak powiedziała tytuła na
 bardzo dobrze — znowu, Kowalskich uam podległ
 ratować starej nieco u siebie. Wystąpił ci
 po nich Kowale do Stanisławowa i jutro się ich
 spodziewam. Ma przyjechać z nim i znowu
 ceaty po któregoś wstąpił moja jako pias, Ty
 niemię, (zamiłi cypisłuj) pro niemię
 Mama stała w prochu gościuym, gdzie i
 powrotu roku a gdzie mieli stali. Mirowie
 Rozkarskich obydwojch w lokach w niej
 Kancelaryi (gdzie miała stała Mama) — sam
 poronony się do Maniunki — a starego Litwina
 poronony do Kładowa na Sak & nigdy stare
 graty... — Tak było gdy gości wchodzi — Oci
 Kowale nie poronony. Twardo mięła gdzie się wada... —

Na pane gościn przed przyjazdem Mamy w
 Przemieśle - wócił był postawie i prośby -
 i przywrócił mi kilka listów, między innymi
 i list od mojej Siostry Plotycki, pierwszy
 z Ostendy, - a 14^{ty} z Włocławca od czasu na-
 szego ostatniego widzenia się w Krakowie.
 Oryginał bowiem i te dwa listy niech
 mienione i Inna od Was obrotu mi
 w ostatnim liście napisanej: "czy mi, siostry".
 Już to jest nie any porównanie gorzej i
 ciekawie, Plotycka a więc Kraków, - i Włocławek,
 a w szczególności Matka Wasza Ciesielska
 stała w mojej kancelarii przed którą co sobota
 pisała ofiarę, - Siostra nawet to kilka razy
 głosno powołała wykrzyknieniem: "Włocławek
 cina Plotycka! Miła a miła szczególnie,
 Ma Wasza wasza, była ostatnia gawiedź
 przesłana od Plotycki Lorentki z Ostendy -
 bo tam od razu srebrniła się, piewała
 a dabeltowego - bo w nim gawiedź i o Siostry
 cy Wandzie! - (30. Września - w Piątek). -
 Posłuchajcie wczoraj nieprzyjemności, - na toniast
 przyjechał Mierko Romanowski z Łukowa
 z swym ojcem - który w tamtym co odjechał, rosta-
 wiwszy mi Mierka - który cyta obecnie w miasteczku

"Morimiana" u mnie - podrasgły ją już a Mama
w bawialnym prokuhu rapeta lekture. Dis' tedy
oczekuje przybycia Pamkowski. Dis' w potulnie
przyjeżdżat konny postanie od Zygmunta przy
z Medow - (mały chłopek) i przywróci mi
list od niego. Wdis' u mnie między 2-10. Paź.
Dziwnika. Trafiąz mi się u niego równo 4
zapożyci koniki do kupienia.

Jutro rano bedzie ratunek, nabędzie stawa w Kaspicy
Korniański - na którym bedzie kilka osób -
- jako też na obiedzie. Ja koto 10. Października
wyjadę idąc się do Lwowa na Medow na dui
kilka w interesie tabulowym i poteryskim.
List ten pusz bez wszelkiego powrotu do domu
Mami - ale radbym go znowy Dis' jako
tato bo jutro i już potępi przez dui kilka
nie będę miał ani chwili wolnej potencie -
a chciałbym aby sterowana detyma Holubki
Lorenta miała równo choi tych stów kilka
duszał od Kotta swego w Ostendzie.

(Sobota 8. Października)

Listu tego niekoniecznie i niemyślano - a tegoż dnia w piątek 30.
odebrałem list Wasz na wyprzedzin 2. Ostendy z 21. Własnia!

(Właśnie pod tą datą pisalem list do Wanki - a przytem
myślalem przypadkiem... o Wasz.). Niezast' nie tak stęgo coby
na dobre nie wyszło - a tem czasem dobra i nie myślowiliby tego
listu 30/g do Ostendy - bo by. Wasz pismo był arakut pod swianie... (13)

..... — Wczoraj rano odjechała już, Mama z powrotem do Radzikowa na Medykę; już nawet moje konie wraz z Janem powróciły ze Stanisławowa i mam wiadomości że. Mama dziś rano puszcza się w dalszą podróż, zastawiając miejsce na powrót. Dziś po obiedzie zaś, około 3^{iej} godziny, odjechał: Władysław Paszkowski z Mierzy, Stanek do domu, na Kwiśniaczkę — i graniczkową Oksyry. Wkrótce po nich odjeżdża i Mierko Romanowski — który tu u mnie bawił od przeszło tygodnia; — Paszkowski zaś — przyjeżdżał byli dopiero 2. Października to jest w Niedzielę przeszłą. I znów stary doorec Korniówski stał się prostym i cichym, a wnim Holub Wasz, osieroconym i samotnym. Coś poradzić — na prośbę trzeba chyba zajechać do bórka w Kamelary, kupić pióro, i rozpedzić smutek gawieścią z jedną karakulą. Dawno bo też są, to i niegawieściło. — ...toż, pod wójną przyszedł do smutku.....

... „Trawa była ścieżką naszą,

„Jak z drój lata płyną.

„Gdy zateśniał koni za pasz,

„Holub za detyną!

892
(9/10 859. Niedziela)

O frajzardzie Mary - aż po dzień prawie dzisiaj -
nie mały był rozgłos na moim kawalerskim goście,
dorostwie - bo opowiadał gości sławnych - wieści prawie jak
ci obliźnięci -; ja sam nie miałem prawie kawałka
w damego społecznego; - to, nie było i nie było mi
pisatem - i nie opowiadał tego narbiarato się nie o radełto,
ci obowiązkowych - administracyjnych. Teraz i teraz
może by było nie o jedyną z Wami do pogawędzenia
w odpowiedzi i nieodpowiedzi na dane pocieszenie i
obserwacje listy -; mierz się ogłaszając o zmieniach z
tego wyrostku tylko po stronie ot. tak, wkołtka
jakto mówią, pięte przez, dzieńte - bo mówię z przy-
czyny różnic radełto jak wspominałem, mam czas
bardzo ograniczony - a wyjadę wyjechać z domu
do Lwowa może za dni dwa i na dni dwa i na dni dwa.
A co do wala a wala punktów Waszych listów na
które by narbiarato w odpowiedzi na gawędkę spore,
to widzę, że torebka odwrócić na czas nieograniczony
ba może - aż na gawędkę ustę, dał bronia około
Nowego Roku! - - - - - Już to tedy najczym prędzej wyjechać
mi na wa ne cześć obserwacje i pocieszenie i dignowskie
niebata ^{w domu} i pocieszenia i pocieszenia i pocieszenia
a w szczególności: owe trzy palantki i prawej naki-
na której swoje porobiło może i z odgnieć! - - -

... Piszac Kronicę moją domową, w powrocie o hrono,
 logizmy - wypadam tu zanołowac, - ze 15^{go}
Września (we Czwartek;) nawiedził dom mój pan Siera-
 kowski przybył w nosce okolice na dni kilka nasie.
 Pan Sierakowski - jest to on stawy interpellant
 symowy z roku 1848 we Wiedniu który tyle nie-
 com krwi napisał; - zresztą iota nie z grenadier
 b. W.p. z 30-1 roku męzryjka z soba, głowa
 a wrotem o głowę wypryodmnie przy odpowiad-
 niu w propozycji budowie. Utracił brata takiego;
 wzrostu obudwaj idąc obok siebie na bagnety w.
 Toż podjętę, go użycie po słańchocka z objad-
 na którym było kilka osób - były nawet dzieci
 i chorzy. - 16^{go} Września (we Piątek;) przyjechał
 do mnie Wacław Ruduszycki (jeden z braci Maurycyego),
 który traktuje me męz o diawrawe Olejowy Hornowicki
 (po braku przyjeździego) - co daje się i przyjeździe do skutku.
 Ten 19^{go} Września (w Poniedziałek) wyjechał. -
 24. Września (w Sobotę;) przyszedł do Was Salaty ciąg tegoż dnia;
 25^{go} (w Niedzielę;) byłam w Czerweli na masy a potem
 na obiedzie tańce u Napobonostwa Praliborskich, - a wraca-
 jąc z tamtę (jak wyżej) odebrałem list od Mary zawiasta-
 jącą mi jej przyjeździe - i tegoż dnia wyjechał po nią Koni-
 do Hauisławowa. - 26. Września (w Poniedziałek) przyjechał do
 mnie Moma - o nim wam napiszę 28. w Wodę.

Tegoż dnia we środę, wczorajszym kilka listów zaprasza,
 jechąc na Sobotę, umyślnym postanowieniem (na nabożeń-
 stwo w Kaplicy i obiad) o którym nam pisatem 30^{to} w Piątek.
 W Sobotę — byli u mnie goście: Mama, Wierka Roma-
nowskiego i 3 kuzię: oboje Łosławscy (ona bowiem
 powróciła z rabinem z województwa 30^{to}) oboje Kraso-
 wscy z dwoma starszymi cicerkami i gubernantką;
Napoleon Rabinowski, Władysław Przybyszewski, — i
Emeryk Romanowski z Łukowa, brat M. pały.
 Obiad się skończył przy świecach; byli i kielichy w rękach.
 Przedtem jeszcze we Czwartek przyjechał był z Wierkiem
 i ojciec jego z Łukowa, — który w piątek (30^{to}) odjechał.
 W Niedzielę (2^{to} października) pojechała była Mama
 do potocznej wstępując na morze do Czemelicy i do
 Kapucynstwa Rabinowskich tamże gdzie była wraz
 z matką i Wierkiem R. na obiedzie — a z kądmy
 powróciła do domu. W Niedzielę wieczorem — przyjecha-
 ła w odwiedziny do Mamy do Korniowa Józefa Skwan,
 czyżka siostra Wierka R. ale zastata w Korniowie
 nas tylko z Wierkiem R. i Guelingowa (był tego go-
 meńca chłopów w Korniowie). Mama wróciła też
 dopiero powróciła z potocznej, i zastata już panówskich
 w Korniowie, — którzy także w Niedzielę (2^{to}) dopiero przyjechali.
 Pod wieczorem i wieczorem i nocą ani tego dnia ani później
 potat — jak się był obiad. —

[illegible]

4.)

Wreszcie Siostrę 5. Października - wyjechał Grolinger
do domu, - a Mama Paszkowsy, Mierko R. i ja
pojechaliśmy do Potoczysk na obiad, - gdzieśmy i
nocowali; a z kąd powróciliśmy narazem we Czwartek
(6.) do Korniowa, i tego dnia byliśmy wesośli
na herbań i kolacyi w Rakowiecu Szwajcy.
W Piątek (7.) odjechała Mama do Krakowa
na Medykę ^{pojechała} - a myżem Korniowi do Nowostawowa.
w Sobotę 8. rós Paszkowsy na dworzysku
i ^{Korniowi} ~~granicę~~ "Ochopy" do domu. Tuż na wieści wyje-
chał już i Mierko R. do Lubowa. Był jed-
nocześnie politym paszkowskich Emeryk Korniowie.
Ja zaś z wana byłam w Cerkwi Korniowskiej na
Mszy S. a na obiedzi w Rakowiecu, - z kąd
powróciwszy narazem do biórka byłam listownie
z Korniowem - co mi było - bo czas dochodzi.
Coż, więc wam jeszcze napiszę na zakończenie?
Oto: ostatni list Mój z wieścią, że Rafałowiś,
tenże nie przypada się, umarł miż młodo.
Wiedzą o - biedna Władzia! biedni oboje!...
Ja tak wiele rachowałam na bratku! i cieszyłam się,
Sam areymile przepędziłam czas politym Mamą i
paszkowskich w moim domu! - Na wiesz, więc
niekiedy - waporane przypomnienie że Wasz bratko
4 lat temu bo w roku 1855, 13. Października był w Dreźnie

Why different from *Cryptanthus* from which it was taken?

(9. Parfumeria, w. Kiedrzyń.)

Wreszcie Siostrę 5. Października - wyjechał Grolinger
do domu, - a Mama Paszkowsy, Mierko R. i ja
pojechaliśmy do Potoczysk na obiad, - gdzieśmy i
nocowali; a z kąd powróciliśmy narazem we Czwartek
(6.) do Korniowa, i tego dnia byliśmy wesośli
na herbań i kolacyi w Rakowiecu Szwajcy.
W Piątek (7.) odjechała Mama do Krakowa
na Medykę ^{pojechała} - a myżem Korniowi do Nowostawowa.
w Sobotę 8. rós Paszkowsy na dworzysku
i ^{Korniowi} ~~granicę~~ "Ochopy" do domu. Tuż na wieści wyje-
chał już i Mierko R. do Lubowa. Był jed-
czas politytu Paszkowskich Emeryk Korniowie.
Ja rós z wana by tam w Cerkwi Korniowskiej na
Mszy S. a na obiedzi w Rakowiecu, - z kąd
powróciwszy raziałem do biórka by tam listy rós
skłonię - co miż ~~pojechała~~ - bo czas dojechać.
Cóż, rós. Wana jenne napisz na za Korniowie?
Oto: ostatni list, Mierko z wieści, i Rafałowiś,
teuda nie przyda się, rós twit miż, moczno.
Wiedzy on - biedna Wodzia! biedni obaj!...
Ja tak wiele rachowałem na Oświe! i cieszyłem się,
Sam arcy mile prapędziłem czas politytu Mamę i
Paszkowskich w moim domu! - Na wiesz, Dzia-
niś, podoby - waporane przypominie re Wiesz, Wierko
4 lat temu bo w roku 1855, 13. Października był w Dreźnie

„Hm, znasz, taką drogą Andriej
wstąpi do Króla, jak Kłobowiec
do Radziwiła!..” a gdyby
też, ja pamił Dobrodziej, zapropo-
nował ażeby Ona poręczała
się na Karmuś na prośbie!
a w dodatku jeszcze, goręcości
ofiarował się jej na Exborę!..

— Tak tedy projekt
Ostendzki rozbit się!..
Przyznam Wam się, że bardzo
rad byłam tej Waszej wyj-
mij, która wyjechała z Rapsodą.
Raz, że Ostendzka Wam porę-
czała dla Kłobowca, —
pewnie że podroczając z
amiejską Wandą, opiekunką

Możemy a mi bardzo ciężkiego
męstwa, — mieliście sposob-
ność wyprzeczania się, że
im ludzianu na serjo z
jego obowiązkami — żyć
na ziemi i w rzeczywistości,
a jak dla Wandy mi bardzo
wzorowy! Przypadek taki wyjechał
i uległa cioteczka. Ale cioteczka mi
już skończyła. Ostępnia z Kłobowcem!..

Mademoiselle

Laoline — Ratajska —

Mademoiselle

Lauline Ratajska

Czy będzie mógł być na Wszechświecie
w Medyce a na Nowy Rok
w Krakowie -- ?! rólę to
będzie najpiękniej od Wszechświecia,
a powtórze od różnych persony
okoliczności ! — A kiedy
wy zwłoczona dotywno i tańcem
już w sercu w Krakowie.
Kocham Wam tańce powstanie
owe Wszechświecia Wszechświecia
o "Złoty jasny" etc. Klasy:
Celum. — Projektujecie
w jednym z ostatnich listów
Wamych aiebym przyjechał
na Karłowat do Krakowa
aieby tańczyć z Wami!
Heł! no proszę, jaka
mi dobra opinia o sobie
a które Wam powiedziać
i ja nad sławicie li miedzy
Krakowem nie przeszedł
Lwowa! gdzie może na ten
czas będą bywać bale u
jakiego Arystokrata! Gubernator
natomiast porywczego Galicyi!...
Lub u mi będzie wolat robić
stoski ocy gdzie na Wszechświecie
programować!... Heł — proszę!

[illegible]

do Korniowa... (co już więcej do cudów
 polskiej wyprawy) i jest obecnie już
 w Medyce. Nie zastawaję ja tu we Lwo-
 wie — telegrafowałem wczoraj wieczorem
 do Medyki i dziś rano odebrałem wiadomość,
 że ja tam przywiózł Wilhelm a sam
 jenerał wrócił się do Steffing — z kędzima
 powrócił do rany do Medyki w Pizeth.
 Telegrafowałem mi także Mier — i mnie
 w Medyce (?) czekać uszyty ?? ... ?
 do Lwowa mieli dojechać Wilhelmu
 na 26^{bm} swym powozem ekspozyta i
 prosili mnie bym ich dalej na Gdyni
 dowoził do Korniowa swymi koniami —
 transportować — a co puszczać się —
 a teraz, znowu innej batareji. Ja tu
 tymczasem, będę się ołoto moich innych
 interesów — do których miatem przyje-
 chać tu do Lwowa próchniej — (Głównie
 między nami) chyba bym bardzo rad gości
 w Korniowie — w tym właśnie czasie wrak
 mi to nie na rękę. Ale co robić. Piszę
 dziś także do Mierka jenera, zapytując go
 czy moja obecność teraz ~~Korniowa~~ w Medyce

jest potrzeba, w Medyce; bo chce to
wielkie, jest pokusa, dla mnie, będa we
Lwowie, dopas i do Medyki - niewalno
mi teraz, dla moich awizowanych interesów
mających obliżających się do rostrzyg
nieja oddalać się na długo z domu
a tym mniej wtórzę się niepotrzebie,
i już i tak zobittem kanarą za taką
przyjchawszy teraz tu do Lwowa!
Telegrafowałem przed chwilą do Kwakowa
w kwesty tych interesów spunkowych
do Marciego - i jeżeli otrzymam
odpowiedź nie będę radawałnicząc -
wyjad - pitro - a, do Kwakowa na kilka
godzin... a wstąpię znowa do Medyki;
bo puszczając się do Medyki, warto już
dopas i do Kwakowa, aby tam osobnie
porozować i przyspieszyć interes wyda
nia dekrete dyktwa - Który for są
od roku - a którego rwtoha, rabijając
jest dla mnie. Będę tedy w Kwakowie
moje pojutro - a Was tam jezom niebiednie
będę, tak blisko - chci daleko od Was - i -
będę się musiał opora prokucie dopad.

L.
1.)

(80)

859.
Medyka, 29. Października
Sobota. 947

70

Droga moja Detyno!

Do wyjeżdżi Mamy i Paszkowskich: Korawowa
którzy u mnie dwa tygodnie bawili, — skon-
czył ten list do Was przedtem, a teraz ty i ja
my z miesiąca Kapanin, ała cię głyta gości i
włosy pociągł — i wyprawili go. A
resowatem go do Wierbadeau — a przedtem
pod wiersznię Repentę Wandy. Jakaś
(w liście raportującym mi że Promerowie
wybrali się do mnie w podróż — da cięga
to, da ustatkowania im tej podróży do Lwowa
a następnie aż tu do Medyki się wybrali)
doniosła mi również jej listy do Was do Wiede-
na adresować Marali. Pisalem tedy do Was
list jednociarłowy do Wiedeau i Lwowa,
który być się u Was nie dojdzie — gdyż, Kwie-
cień, Ma jecha do Hlaski i wsi Wójcicie
powróci już bez Was do Krakowa, z nad-
wzięci wypadła, i wy w Wierbadeu zastaw-
mie aż do przyjazdu a Rafalowi dojdzie!
Moja chwileczka wolna, i czynam znova

Do Was moja barygarina, —; a to ten bawdry i
 obawiam się, iż listy mój do Lwowa, może wcale
 was nie dojdzie, — acz za recepię. Nie wiem już,
 nak, kiedy list ten do Was wypowie, — bo nie wiem
 dokąd teraz do Was adresować, ile u w liście
 radzymy mi zawiadomiliście o tym Holku, o tym
 emigracji w projekcie Waszej gwiazdy. Na co
 i oaa do Was nie jure, nie widzę teraz dokąd
 adresować. Staszni już dawno nie miałem
 od Was żadnej Wiści — bo ostatni list od Was
 jaki obchodzę, nosi datę 21. Worenia i jęsu
 z Ostendy. Już mi z tym miło na sercu
 jest — (Głównie pojechał przez Was i
 przyprawy majonezu do zabijania ciętych wari
 od Was) — domysleć się! Mnie jednak
 słusne prawo do adreku — Kamień za Kamień —
 bo wraku i ja starym czasem do Was nie pisa-
 tem. Do dnia mojego wyjazdu do Kowna
 do Lwowa i Medyki — a więc po 18. ty października
 niekiedy miałem od Was nowego listu nad list
 z 21. Worenia! ... Temczasem musieliście już ode-
 brać list mój z pięciorgiem dni października —
 Ktoż Was może rawsty dół!

219
31
A może do tej pory poprawiliście się, i czeka
na mnie w Korniawie, od dawna kilka list Wasz
nie odpisuję, się moja nieświeżość. —
Miecz, w liście swym z 12/10 donosząc
mi o tem iż Romekowi 15 uleci się pociągi
do mnie w drodze, prosił mnie przez
niego o ileżby mógł dawniejszą obrotową
(w takim razie) wyprawę do niego. Koni
szem do Łowicza — na 20. b. m. — napisał
mi do pisania do Was donosząc mi, iż
Halka odebrała od Was list, z Wierzbowa
z 7/10. W którym niepokoił się, i skła-
rzył na moje przeproszenie bo 6. tygo-
dnie milczeniu — (czego powodu nie było
jeden wypadek) — wrócił temu pod-
wójce przeproszenia — które wam
przejdziecie do Medyki — upominając
też o daniu mi do przeczytania listu tego;
i upominając się natychmiast, dostatek go
do was — chci' z widzenia wiekiergo poci-
nów Halki, przekonując się, że na mnie
nie wiele musi robić wrócić... Cytatem
go tedy — i paterę teraz, o ileżby duszy — w
wasze oczy — miluję!...

listy — a Gwiazda wstała. Ja kochałam dnia radosnego — bodaj sam (nagrodę)
miał być w Rzymie z powrotem! Jak się dowiedzieć jak do Was adre-
sować — ~~proszę~~ proszę Wam list ten. — Tenże sam Północny!

Mnie Wam nie powiem — tylko ~~zapewnia~~ powie-
rzę Wam zapewnienie — iż od roku blisko —
najwięcej re-wersyfik — piszę do Was — i
wielki udział ~~od wszystkich~~ ^W ~~zadowol~~ i smutku
moich Wam re-wersyfik — Siostrze mojej
braci porwalam listownie!... Tylko Wam
przypomnę iż potałem jeszcze, mam więcej
interesów i doradczych kłopotów i ratowałem
na głowie — niż lat pięć; — i przypom-
nę Wam iż potałem, jeśli kiedy niekontent byłem
z Was — mi milowaniem to, ale jawności listownej
okazywałem, bo Wam winien się wstąpić w
ten wzgląd; i zapewniam Was, iż i na przy-
tomie tej rady tożymać się mam postanowienie,
i dzisiaj list — dziś przypomniałem
bo niekontent z Waszego ostatniego listu do Hali-
sk. Ale to głowa Wana w tym liście błędną — a
mi kochajcie — stożkowe — a jeszcze więcej! — kto
se pewnie w tym procesie myśli i uszu — sława,
to mi za obciążenie. A więc przebaczenie gorzej
głównie — i dłoń moja na zgodę — i bosta.

W posiadanie przesyła, nieśliśmy raz Rzymianin wyjechał
na Sambor-Słoj — Stanisławów — do Kociszowa. Przewodniczyli
Medycykiem Kociszów we Lwowie — wzięli się do ~~zawodu~~ ^{zawodu} nie
zadowolony nie jeszcze we Lwowie. Wilhelm wrócił z jegoż w jakimś
interesie do Głuchaj; Gwiazda tu w Murze została. Wąsaj w Północny —

Kornioń, 11. Listopada 889.

Sobota. (XMB. Lom) 72

Moi Wy!

Znowu Sobota - a tym razem zda się, ostateczna
 przed moim wyjazdem z domu na święta
 etc. Kłóty ma 15^{te} nastąpić. Wskazanie
 uroczystego święta W. p. Matki Bożej -
 (w ten dzień ptożto takie światło przed obrasem)
 nieprzyniosła mi żadnego listu od Was -
 może to być dzień porostowy; - ani go
 odebrałem pro dzień dzień - choć to Sobota
 Sobota na teraz zda się, ostateczna w domu
 w tym roku!... - Żadnej wieści od mo-
 jej akuratnej i pilnej korespondentki -
 jak Was Wanda nazywa! - Żadnego
 listu od Was - od tak dawna - a jakto
 od Was - od tak bardzo dawno!... -
 Nieobieg Wam wyprzetów - bo wiem że radi-
 pisanie do mnie gdy tylko możecie - a więc
 mi tożeba wieści i tylko waćne poroz.
 Mody - powody - przyczyny - Was o tak stu-
 gę porozowy - milizena --; ale jestem mi-
 polojny typ trawidły - niepokój o wasze
 zdrowie -- 'Simulao mi'!... -
 A i Halka, od której temi dniami list miła

proszę mi także, — nie pisać od Was dawno nie
miała listu. — Smutno mi, a z tego więcej.
powodem i niewesołości są — jakieś miślenie temi
czasami — nie przerywały się do porzucenia
smutnych myśli. — We Czwartek
wyjeżdżę — do Bóg. wyjeżdżam z domu do
Lwowa i Medyki — a jak na Trybunał
gdzie jeden dzień się zatrzymam. W Poniedziałek
i środę mogą odebrać jeszcze list od Was z
państwa w Moskwie; a jeżeli mi ta nadzieja
zawiedzie — to się, w Medyce, gdzie się spóźniając
stawię 22. b. c. u; mógłbym zastąpić wiadomości
od Was. Żegnając Was listy typu listów z domu
a do widzenia — do Bóg — cześć N. Półku
w Krakowie. — Po wypowiadaniu ostatek
mojego listu przedtem do Was — jeżdżę
w Medykę w interesie do Stanisławowa o b. c.
powołaniem w poniedziałek. Wierzę, że
w miarę do Urzędu powiatowego w interesie
Oleśki Ulko administracji. Pół roku mi
3. przyniosło miłych (zobacz) ze Stanisławowa
kim którym pozwolitem sobie zabrać do Unia

do przybytkawskiego; z ład powrocił,
 gród chwila, — i ujął się pióro. —
 A propos: interesu jego w Rumunia nie
 wiele idę; krój da przybicie mi z drzew,
 moje świątku knada Wam — z czego
 się, cime, serdecznie; bo a boje obczy, i
 powiem, waci siebie, dobrani, — i jak mi
 się wydaje — dla siebie słowności. On
 bardzo serdecznie miż rozstę. —

Zwracaliśmę moją uwagę na Czes z 1244;
 o toż ja teraz nawrotem zwracam waszą uwagę
 na W. Czes z 3 grudnia; — korespondencja
 z progią o Rosji; i znowu poniekąd. Jeżeli
 stan rzeczy w Rosji jest rzeczywistnie taki
 jak go malują; to moimby się spodziewać
 mi matych wypadków w Rosji i wotom;
 mien, które jako minące protegi i sily nie
 potężniejszej z naszych wojsów nie mogą
 być dla nas objętne. —

Ale już trzeba koniecznie; — bo sam wiato
 a wale jenne do ratowania spód wyimale wypili-
 na was stwiny. Do ładnia da krajis Wo okami icham!
 Ostapcz z trojein! Do ładnia!... Wasz.

548

74 1859.
Korniów, 19. Listop.
Piątek
(czwartek)

Droga moja Detyno!

Choi to Piątek, dzisiaj dopiero - a nie uprzywilejowa-
na Sobota - a ja mam kilka innych pisanin
na głowie - zasiadam przy biurku moim w
kancelaryi do gary. Słki z Wami ulubionej;
bo jutro może co przeszkodzi - a wysię
arcycaśni - i wam rychłego listu; Włody
sile go wyślę do Poniedziałku tyler
go posłę rano w Poniedziałek na pocztę;
promuje że w zwykłym porachku Bracy
na tydzień do tyłko chodki postanie o
z nite do Horodecki na pocztę: to jid
w Poniedziałek - Środę - i Piątek. —
— Wicie już, że to nie ja probatam uciec
w podróż Wilhelmuśwa tyłko oni sami
przez swą niepraktyczność; bo zapomniały
snać że mi mieszka w Horodcu koto linj
telegraficznej - ani koto kolejki żelaznej - ani
nawet przy starzej prostej wozowej - inni w
bieram listów z Jariełskiego za godzin kilkanaście
ale o niemał za dni kilkanaście -- bo proste ty
listowe kotojg do Horodecki - siwiałani!

Napisali byli mię wprost do mnie - jak by by-
 li powinni, - i mię doń wzesłać - to jest tak, aby
 list ich, mógł mię być dojsi choi na tydzień przed
 oznaczonym przez nich terminem przyjazdu do
 Lwowa; ale napisali do Medyki - z Kadusowa
 Mierz o ich przyjeździe mię zawiadomili - tak
 że 18 Paźd. odebrałem dopiero list, abym na
 20! nieawodni przyjechał pro Wilhelma do
 Lwowa lusem - co było fikcyjnem nieprze-
 kienstwem, bo z Koroniowa do Lwowa miał 26 godzin!
 a dni teraz kwitki i były słotne. Przyjechał
 tam tedy do Lwowa później i niezapłacony ich ^{pieni} ~~zani~~
 Karthmann od nich - że aż, marałem do Medyki
 telegrafować - aby się dowiedzieć jak rzeczy stoją.
 Długo ciągnieć. Wilhelm nadjechał dopiero
 w niedzielę 30. Paźd. do Medyki z powrotem wiadomości
 a że we Włocławku i Świdzie przyjechały siarce - a on
 skasuje, podras gdy ja do Czwartku i dalej w
 Medyce nie mogłem - zostawiwszy wszystko w domu
 i zwróciwszy tylko na dni Wilha; - wyruszyłem tedy
 w niedzielę pro Piotrowy z Medyki do przemyśla -
 a z tamtąd na Sambor, raany wam Stoję i Stawis-
 tawów (z Kadusowa i z Łowosza) i ostatecznie się w dzień
 Kadusowy wiozłem - do Koroniowa.

Zapomniałem był wspomnieć poprzednio
 że jadąc do Medyki, rozminąłem się, był z
 Miersem na drodze, który w ważnym interesie
 majątkowym musiał na parę dni wyjechać do
 Lwowa. Dochodziłem się go jednak z soboty na
 niedzielę w noc w Medyce. W niedzielę nadje-
 chał także rano do Medyki Prowiniał Beron,
 dywid Ks. Morler, — ten sam co to Miersem
 ślub dawał, i którego niedawno widziałem na
 pokucie w moich stronach i w Korniowie. —
 Wierzę, Ks. Morler, jako znawca świadczy
 racie piwnice Medyki. W niedzielę nadjechał
 zwycięzca pan Maciej Korowicki — perła szlach-
 ty Medyki. — Czas w Medyce, kwatki
 bardzo miłe spędzić, — a, jasno w duszy
 są, robi praca na Miersem — od których być
 blask szczęścia! Zaświaty o byle doskonałe wygda-
 nia, a Miersem nawet wyraz, fizjonowij się
 zniechęci — widocznie twarz mu rozchiliła się.
 Miał swoje drogę biedak temi czasami zamartwiecia,
 bo nie masz tu na ziemi szczęścia bez chmurki,
 miał atłas i prymus jakiegoś przegranego
 procesu w Wenecji, który uścisnął w sukcesję,
 okazywała się była nawet proleta prawnik jego
 wtorej osoby niewolnicy do Wenecji — a chodziło

o 10. 000 fl. ale jakoś sobie inaczej poradził,
i stało na tem że Halkę teraz nie odjeżdża —
tenżemu było wielkie prawdopodobieństwo ten
umartwienie nie małemu wyprawić o loża. —
W drodze do Thornowa zjechał się list w Sam,
boresz Tadeusz Morawczyński który powstał
wraz ze mną jechał aż do Krakowa — w której
okolicy leży majątek jego żony. Czas ten wspólniej
podróż młodo przegawędziłszy jadąc tylko we
dwójkę — bo mam sympatię do tego człowieka
Mówiąc o Krakowie, zapytał mnie z kolei o was
że słyszał iście z gawędą, i że idziecie za mną —
tylko że nie wie — z kogo. Powiedziałem mu,
że nie o tem mi słyszał — a że gdyby tak było
ja wadziłbym coś o tem, bo wy stacie w bliskich
relacjach z dwoma siostrami moimi. Mówił
potem trochę o was z zainteresowaniem się, i dość przy-
ciśnięcie — w czym ja mu okazywałem nie przeszkadzałem.
Stenografy w Thornowie — zastatem dwa listy od was —
jeden Sciwarkowy z Wiesbaden, — drugi Wiesbaden o —
Wiedeński. — W tej chwili przyspieszono mi dwa listy z
prosty, z których jeden od Wandri z Wiednia z 14/II.
Wandria znowa; Rafała Kunze Homopata, — prosił tego
bierze parowe kąpiele. Dotąd mi licyj ni gozej. Kabawiz w Wiedniu
kilka zimowych wieczorów jak siostra Wandria. Młodszy adwokat
3. prokurator; jadąc u Matki Rafała. Adress: Linienstrasse No 903. 1. Stock

Projekt podróży Wilhelmów do Kornowa
przyszedł do skutku, - wyjechali we Czwartek
3. IV. z Medyki, na Sambov - Stryp ^(Stawiszów) i stądli
w Kornowie - nie w Piątek (jak mogli), ale
w Sobotę... niezastawszy miejsca na nocie
w Strypie - gdzie się wozy pocłowe mienią.
Pojęcie łatwo, jak miła, była bytosi
Geni w Kornowie - sta miie i sta mijsami,
która przed 10. laty była oslatu rąk w
Kornowie, - bo jeszcze w roku 1850 - a
więc na rok jeszcze przed swoim ślubem.
Możemy sobie przypomnieć wraz z Michałem
żemmy pomogli, aby projekt ten podróży,
dużo przez Genię i mnie mawiany - uwe,
egzistował się; ale przede wszystkim Bozia
był Paskow. Genia znalazła oczywiście
wiele odmian w Kornowie, - ale widziała,
że jej się podobata tożsamość moja
sadyba. Szkoda tylko, i to wielka - że
w tak niekorzystnej porze się wybrali;
i na tak, kornótko, - że ich bytuie -
pramie suem mi się wydało, - ale nich,
długie drogi będą i za to - co prawie - cudem.

Tejże samej Soboty był u mnie na herbacie pan
 Seweryn — i dorzekaliśmy się warem (porozumie-
 szy nie ma to) ich przyjazd o 8. wieczorem.
 W następną, Niedzielę byliśmy we troje na
 Mszy S. w Czerneńcu (prawdę ^{i Kolaży} Ławicki) omi.
 Na herbatę ^{i Kolaży} byliśmy w Radowcu. —
 W Poniedziałek odbyło się, z wana solenne
 nabożeństwo w Kaplicy Horniowskiej — a na
 objeździe było Milkanasie osób in grótiem był
 uosó w meim domu tak wrażliwych gości! —
 Byli mianowicie: oboje przysięstwo Sewerynowie
Mieczysław R. z Łukowa, ~~Władysław R.~~
~~ma~~, Włodzisław R. z Piotrowa (Emeryk R.
 z Łukowa i ich siostra Józia Skwarczyńska z
Łukowa nie byli, bo pierwszy nie był w domu
 a druga była niepięta na rby; starzy zaś
 za słabi do tak dalekiej podróży o tej porze). —
 Był dalej ^(Karol) Władysławski z Piotrowa (Je-
 żona nie była tylko co powróciwszy z Modrują z
Medykami (! — będąc nino słaba i zmęczona). —
 Był Napoleon Raitowski z Czerneńcu; Roman
Puryan Mojas C.W.P. z Gwoźdźca z synami
Roman Kien i Julkiem. Był również Ks. Gwardjan
 od Czerneńcu z Gwoźdźca bardzo ^{i seriaty} zaczynający Kapłan, —

Ks. Szepełkowski z Mierwisz (syn Konfederata
Baroskiego i sam niegdyś Kapitan polthowy
z czasów Ks. Warszawskiego), i Ks. Lips, protoszy,
Tasiński z Czerneliem. Były więc wiraty na
ciebie gości z Jasiełskiego - a potem chóry przy
fortepianie i wierszy panowie byli w różowym
humorze wyjąwszy gospodarza (który mówiąc
miedzy nami na mocną tepe) Michał R.
i Wilhelm który nie nie pisał. Pan Major Pa
rypa był tym razem wyjąwszy do Kielichów
i pisał zdrowia nawet nie obecnych członków domu
Thoraiowskiego - jak p^o ^{stano} Komptowski i Pauli
Kowalski, - przypominając sobie jak 20 lat temu
w jakimś końcu mej Kancelaryi spędzano
dobre Kielichy in grātiam jakiegoś urzędnika.
Narzajator byliśmy we trójce w polotkach
na obiedzie, gdzie byli Michał i Włostus PR!;
było także kilka niewiatów; nocowaliśmy tam;
narzajator pojednaliśmy z tamtą do Łukowa
na obiad i zjedliśmy i nocowaliśmy. Do Łukowa
pojednali z Łukowa na oboję Emerykowie Romanow
na widzenia się z Genią. Narzajator we Czwartek
rano pojednaliśmy z powrotem do Thoraiowa, i
z tamtą tegoż dnia jeszcze staliśmy w naszym Starym

[illegible]

L:
7)

85

Kornów, 26. Listopada, 859.

Sobota — (rano.)
78

Droga moja — Sokołko!...

Dziś z rana na „Dzień Soboty” — oddano mi przesyłkę
kz. i prokty (która miż zastąpiła jessore w Töbke)
a w niej — list od Was — i od Małguszy z Wroclawia.
Party porozumieniem — otworzyłam tym razem
najszczęśliwiej list od Małguszy — i — nie ra,
wiadom się! — Zawisła on w P. S.
wiadomości — która, przeważnie — typkiem
temu właśnie w Sobotę — w wilej; dnia
„20 Listopada” —! — A było to tak, posta,
chajnie... : Był u mnie bawiarz na ówczes
od kilku dni Mierko R. — zmierzając wie,
czora kamał się tajemniczo, uwożył stym
siwiał ten ptonaj przed Obrazem Króla Rodiny
lampy — w niej Kancelaryj; na Kominku
w jadalni ogień stozelał — a my o baj
gawiedzieliśmy tam; gawiedzieli o różnych
wzrach!... Z kuby rozmowa swowała się
jakoś w porządku naszym... w tym miż sta
ry Litwin, szwedzki, dał nam znać, — że zw
wa reszta „gawiedza zabył Kana!... Którąś

obaj z min od Kilkun dni obserwowali... —
 fenomen dość rzadki.. Gwiardatta, wbrew zwy-
 ktemu prozackowic — bardzo wiadowanie dla oka
 koleje na błękitie w krótkim czasie — jakby
 balon najpowietrznyj różne wyprawiając
 ryppaki. Poszedł więc ciekawym tego zja-
 wiska M. R. z nami przed dom; — a wstąpi-
 szą znow do prokupa, ^(m.R.) znow o tym zja-
 wisku (które dostrzegł był raz & w presentym
 roku Litwin) — wyraził się... biedna
 gwiardatta jakas' — wytoczona ze swej koleji,
 wzdryga się o światy... — Na to ja przypom-
 niotam sobie — prądować myśl, — ubrać się
 dyś przerwaniu w statek pucry; i wzięta
 nie chce przerwania um tego aslepu.
 Poszedłem więc do mej kancelaryi, — i
 rozjętem z szafy — koto drzwi — jak od-
 lat parę nie tkniętych myśli rekojszawo-
 i przerwaniem um? "Kwiatów" — wiezz z
 "Wędrowni myśli":
 — W obszarze świata — wrystkie stworzenia
 Tajemne jakias' ognista wiąz;
 Nie samotnego nie masz z imienia:
 Nawet, dwie martwe, dwóch ziemie, bryty —

Przez milion wieków ku sobie dąpa;-
Chociaż odległe, sobie w porro stoweni:
Żadna - proznanien - drogę, nie znieśli...
Bo niewidzialne - wiąza je siły.
- Pokrewne, pływają w światła dwie strony:
Moga, uderzyć w dółce o stonice!..
Moga, się rozbić w kruszyn milionów!...
Ale postasne woli, atomy -
Dwóch wielkich światów.. Dobuimchne stony,
Dolecą jeszcze do drogi konicy. -"

Z koleji, wzięta mi, jakos' pokusa przewyżta'
M. B. z tegoż, zbioru Trzy myśli - Rozmowa,
"Wrota" i - rozgadatem się, jakos' i rozmawia,
Tem o powrocie, ... niepowrotny już - nigdy -
Ale wkrótce się ocknam, i' rzektem do Mierka:
Poco ja to ^{te same dręgi...} rzekatem, poco dobywam te wspom,
mienią, pramiatki trumienne - niepowrocie -
Ktoś wypadato już dawno wruci' w ogień...
Przez diwna, wydobytem dis te rzeczy tak
Dawno nieknie, i' rzekatem je Ci, i' mówisz
o nich... jakby na pożegnani - - - - -
dis wtasnie - w Sobole - która od dawna zna,
croua bytu creowono w Kabudaszu mego życia...
Sta crego dis wtasnie? - party niewrotna

jakas' siły ... ; Dziś wtaniam — Kiedy w nie
 w tej chwili, w tych dniach — „Jej” ślub
 się odbywa ...! a pomyślałem sobie: „jutro”
 a dziś — zegnaj się moja droga — z parentosą!
 — Tnie owygiło mi poranne — w P.S.
 Mamy, wyrytym: „20 listopada” — Miodzi...
 Tnie zatajeł wam — uczucia — jakiego doznatem
 czytając te mamine. P.S.: ...
 Ale nie opiszę, wam tego uczucia, jakie w tej
 chwili doznatem — na wieś — że odegrała się
 już ostatnia scena: tego Wielkiego Dramatu
 z żywota mojego serca — i że kontyna — już
 zaparta ... Wy mami serce — z solucją głębokich
 uczuć — a chci' kobieta, aby potwórcie wmyśl
 li' się w tę myśl — przed tygodniem Ona
 jeszcze była na „piąt” „moja” — a dziś, dziś —
 Ona — już: „cudra, konna!” — Jest to uczu-
 cie pokorne temu uczuciu — ale, boleśniejsze
 jakiego się doznaje — gdy tranne, drogiej nam
 osoby, kabiją ostatecznie groźbami — i spuszczają
 do ziemi — i reka nasza idzie — ostateczną
 groźbę ziemi — na tę mogiłę — grób parentosy!
 Tęchaj, wiedziliśmy przed odwołaniem trumny ziemi — iż
 ta osoba dawno już dla nas umarła na tym świecie —
 to' nie mniej silny ten nowy ból — Kiedy ostateczną groź-
 bę ziemi — doznajemy na mogile! ...

awi pozbawia siły i siły bez ulżenia choroby — a ucieka mi

418
1
T o d r y t a t e m n a p o w i e s z e n i e l i s t W a s z - c h a i' p o s t a w i e
w i e r n e j e g o k i l k o k r a t n i p r o w o ł a c i m u s i a t e m , - a b y
g o i s t o t n e o d r y t a i' d u s z a , - g d y o n y b e r d u s z n i
d u g o s t r e g a t y s i m e c h a n i z m i p r o p a p i e r o k e !
I u s p o k o i t e m s i e : " S z e r s i e m W a s z y m " , " S z e r s i e m
n a s z y m " r z e c i d r i s m o g e - n o w o z a c z e t y g o w o j o s t
n i e z y w o t a - k t o n i e s i e " J u t r e m " r o w i e ! - -
C z a r a p r o z e s t o i c i w y c h y l o n a j u z d o d n a - - ;
p r o z y k o o p l a s k g o n y n y n a d u i e - m i a t a b u a
i s w o j e n i e b i a n i s k i e n e k t a r y ... ; p i t e m r i g i e -
p e t n y m k i e l i c h e m ! t o ż m i n a r z e k a i n i e w o l u o
r a z i j' m i e d l B o g a b e d a d r i s k i ! z a t e m n o g i e
c u d a , z a t e k w i a t y r a j s k i e i d u s z n e r o z k o s e ..
w p l e s i o n e z j e g o r e k i , w b o g a t y w i e n i e c m i j' p r e z
s t o i c i !! T y t e m s z e r s i e m k r o t k i m - a l e
s z e r s i e m , p r a w d z i n o c i m i j a k m o w e m g t r o b i k i a m !
W o z y s t k o p r e s t e t o - i p r e b a l a t o , i' j u z - s p e t n i t o s i e !
K o l e j e l o s o w - t o z a g a d k a z y c i a - a z y c i e
s a m e c a t o - z a g a d k a s t w o r y - k t o n i a s i e r o z w i a s t
a z - t a m ! w g o r e ! - C z a r a z y c i a - a z p r o w a ,
n i e s k r u s z o n a ... r o I m i e B o z e , n a l e w a m j a
n a n o w o - i p i j e : w W a s z e m e c e - S a t u l i c o m o j e t o
A t e r a z , j a m o s o b i s a i W a s z ! W a s z c a t k i e m !
I W y p i e t e r a z m o j a - p r o B o g a i O j a z y n i e .

„moin wrystknis” — nie już tu nie mam
 dusze swojego sercu swojego — własnego.
 opois Was na tej całej ziemi —
 wysie meim ostatnim — moin „Grossem
 wdomim!” Pamiętajcie o tem!... —
 Gdyby mi Was bratr — cierko już i
 trudno by to by mi żyć! — Pamiętajcie
 o tem: Wy mój grossem wdomi! — Życie
 wasze — życie moin, — enoty i gorzki
 Wane — mojem; — modlitwy i smutki
 Wane — mojem; — bo tę wspólność, ten
 podział — przegrzeblisnie mi jeszcze nigdzie.
 Wy Sievota — za moje braterstwo i ojcostwo
 w ramian — Wy moja „Siastra” i „Detyna”
 niegdys — a dziś — Wy moja Sakalio!
 Toż i Wane serce nie adas, całkiem serce
 siem moin! A Wy dziś — choi jeszcze
 silniecz, terko w oku, terko wylona,
 na grobie mojej przesiadła — wysie serce
 siliwi — nieprawdaż?! Wysie serce siliwi,
 za Wroga, torka i dopuszczeniem przesiliwi
 porozumie!! O wymówie, powtórze i powta
 prajcie mi codziennie — sto krolini — to słowo!
 aż się dusza moja wieli całkownie w nowe życie przysięga!

Wasi szersze! Dsi szersze moim —
Wysie szersie, a wiec i ja szersie! —
Szersie szersie wazym — Kto je
szersie moim — bo szersie wazne je
szersie moim — nie odcinalne od mego.
Jaki idy szersie, bedzie i ja nim
bede — bo dsi nie potoafitbya jui inszej;
a jaki idy bedzie szersie — to nawet
objem waz: iz na mym ciele nie dostoe
rie — jak chyba tylko w poselone — „chmura
ki porsotosi“!... A to jui bardzo wiele!
nie kusie pana Woga o wiecej — bo to
u mnie — jui wiecej porsotosi — bardzo wiele —
bo wszystko — bo ostatnie — to moj „grasz wozni“
Ale rachyntoi dawnych — nie radzici — naleis one do porsotosi
Wulkan porsotosi spalit je, — reszte:
Co jenne we umi ziemskiego tlato
Jui boleis spota jui wygozate.
Ale iz, to nie dosze, ze wysie dsi aj moim wozni!...
moim grasz wozni — wszak wiecej od chmury porsotosi...
waszki wozni — nie mozieis mowci — nawet, chciwe:
aby m porolat soba. —
Me szersie dsi aj — to ta z wierona
Spokojni siwiea — fala perowa;
A wy — wistoykieu budzaym pale..
Wy wieroni crysta, w swoim Krzysztale —
obijci mogta szkole szersie.
Ziandry bez konca — i niele blizkity!... —

Dumka.

Lita⁶ moi, molo^{dyi} —
 Des'te sia pro^{bi}ty?
 Ja sia z wamy ne natiaskyt,
 A wy uletily!
 Ja sia z wamy ne natiaskyt,
 Flavardu ne znaju;
 Po czem^u was litka moi,
 wspomynaty maju!?! —
 Dybaw ja was lita moi
 na cedrowym mosti;
 Litka⁶ moi, molo^{denki},
 wernitsia⁶ chol' w hosti!..
 Kochatym^{si}a, lubylim^{si}a,
 szob lude ne znaty;
 A temperka, rozijortym^{si}a,
 jak szornyⁱ chumary. —
 Jedna hora, wysoko⁶a,
 a druga⁶a nyska;
 Jedna myś⁶a, datyko⁶a,
 a druga⁶a blyska.

A u toi datykoï,
 Woty, ta Korowy;
 A u sei blyrenkoï,
 Lesze czorny browi. —
 A jaż tuju, dalekujw,
 ludiom podarujw;
 A do mei blyrenkoï,
 I sam prowadzujw.
 Ot tij woty, taj Korowy,
 Kotys' porodyhajut;
 A u mei czorny ocy,
 nihdy nerlinajut. —
 Jedna Krasna, Druha Krasne,
 trzecia ne pokazana,
 Mezde nemy bubka moja,
 jak namalowana.
 Bo to myta, bo to Krasna, —
 oczka, browy, czorni;
 Bo to tyzko rumianoi,
 i usta motorni. —
 Tilo Krasne, jak bohyni,
 Dusza szke Krasniskaza;
 Ty nieś memi, ze wsiek inni,
 sama najmylszka.

— Oj ne wytkoż na korami,
Lecień wytko chneśty;
Ot tawo meni moja luba,
Oxamy proneśty. —
Oj diwczyno, diwczynoŭko,
takeś me mytoŭka;
Jak u lity, pry roboti
woda studenonŭka. —
Oj chtopczyno, chtopczynoŭko
takeś me lubonŭki —
Jak u lity pry roboti
witer studenonŭki. —
Stoit jawnir nad wodojw
kolyŭsz sobojw;
Czy tyŭsz ty tak zahnojw,
jak ja za tobajw?
Czy czy tyŭsz, czy ne tyŭsz,
promiany tia Woŭe;
Moje serce bez twojeho
Dyszoty ne moŭe! —
Kolyŭsz mene wirne lubesz,
ne kaŭŭi ni komu;
Bo to lude, poroznosit,
jak witer solomu.
—

Stoit jawnie nad wodą,
W wodę pochytył się
We wromytem tebe luba,
Ne bude renywsia! —

A jaż tobi ne kazata
Kazaty te lude, —

Szro z naszoho zakochania
Nyroho ne bude.

A szro komu ne sucheno,
Taj ne moze buty,
Dojcie meni takij rilja
szroby te zabuty! —

Romet w seli, takie rilio,
blysko peretaru;
Jak tobi ja dam napyty
zabudesz wid vazu.

Bude pyty, bude pyty,
i nie, ne opuozu;
Już ja tebe ne zabudu
az vazy zaplusznu!... —

26/11. 1884. *W. W.*

1.

Oj tudy sia tozy chylut,
Kudy im prochyto;
Taj tudy sia ozy dywut,
Kudy sercu myto.

2.

Wpate snihy ne malenkie
Wnio pole pokryty;
Oj wy oerka, wy luben'kie,
Szroste narobyty.

3.

Oj taj seroz' wy narobyty,
Ozy neburidne;
Prywabyty, taj zhubyty
Serce moje bidne.

4.

Oj taj turu, taj i ptaczu,
Cilej den' i w nozy;
Oh jak tiaszko, jak nebaru
Te luben'kie ozy.

/.

5.

Lyha one narohyty,
 Posment 'ne zabudu;
 Koby boosze do mohyty-
 Moře techaze bude.

6.

Oj taj tužn, taj spiwajw
 Chiba do sta toho,
 Teper tytko, tesren' rnajw:
 Nema srastia moho.

26/II 889 ^{osp.} mda

1.

Czoho ptaresz diwce harne?
 W slozach wiane kwasny swit;
 W slozach zytie ide marne;
 Ne ptacz diwce, srkoda lit.

2.

Tobi tylko szcze hulaty,
 Jak anhely, koby ptak;
 I z slozamy sia ne znaty
 Bos ty ledwa kobyta.

3.

Illan w okoto, bary w pola-
 Wydno tuman ode wrot;
 To twij myty, i z podola
 Werne konie prosto lut.

4.

Wyjdy diwce protiwo neho,
 I z radosty, hulaj, skacz!
 Zahir ruki na mytoho,
 I z radosty troche spacz!...

wpis.
 26/11 859 mda

1857

Kornów, 3 Grudnia. 993

Sobota (rano)

86

Moja Jedyna!...

Sobota ...! a więc oczywiście - stary Flotub - mając charakter wolny - po zapaleniu lampy przed Matką Bożą (bo u mnie przez cały dzień w Sobotę świeciło przed Bożą (czestochowską plemi) - nasia, da do tak mitej mu i prośbami gawiełki z propielato-białą Flotubką!... A co tam ona porabia, czy nie broni Bożi chowa, - że dzisiaj mi listu wczorajszego postanowi na proste, od niej mi przysłać - choć to Sobota!?... - Stary Flotub popsut się - przywykły do czestych wiersi od Flotubki... radby mieć pisanie od niej już nie tyłko co dwa tygodnie, jak dawniej... i nie co tydzień - jak ostat, niemi czasu, - ale o niemał co proste: to jest co dwa dni i nawet (mówiąc pod sekretem) po cześć wy mi powiadają Karuli-baby się popsuta i chadzająca: i ta prawda mu raduga, i radby mieć niemał gawiełkę pisa, na od Kowicki - co dzień - co widzieć być mi może! bo etowiek mi na to stworzony anibyl tyłko pisać...! - A co z tego wroni wypada:

44
Oto najprzód: że cztowiek, nie narzoniem jest
stworzeniem; — powtórnie: że Krasna Diwoja —
może buty czarownicy, choć'ne czarobawogja.
Widzę, jak na te słowa, Swiersz się uśmiecha; fi,
głownie — i pronawia pytanie: jak też daleko dasz
tut się w Sokoła.. czy już pro sam Tobieci — czy
jezore tylko pro Kwiec Taphi?... Ołóż na pro,
Kór Aście odpowiadam: że nie wiem — bo choć' na Ka,
waleoskim gospodarstwie nie mam toki diwarogji..
a ten samein nieinogę tego doieci.....; przypuszczam
jednak, że Swiersz dosłat się Sokołowi do ucha
(przypuski pro ludziale chodzą) — skoro w głowie
jego — powstają latk nieprawdopodobne myśli.. jakowa
zabicianka codziennych listów...! — Za co zwortas,
nie reze, — bo choć' chadziłem na Akademię, nie
jestem latk biegły w „anatomii” i „akustyce” — ieby
to inogę odhryć — przez „pukanie”..... —
— Dżis zrana, zd. obudzeniem się — spotkata mnie, mój
seowa niespodzianka: oto śnieg pięcowszy tej ziemy
upadł w noc, — i świat cały wozę w kolo biału
teńki — — jak czasem w lecie sioja gotat barbiata!
Spotkat mnie i rano d Dżis zrana: oto w tobie
zwortowej re wozogji; Kłoz mi dżis rano wozogji —
niezwartem listu od Holubki — choć' to Sabata! —

Stary mój Litwin, pojedzie wczoraj na polowa,
nie do lasów Bleskich (które administrują mapy)
wraz z kilkoma młodymi Somsiadami; i do bore
trafili - bo dziś, mówiąc jerykiem wysiłowi,
mają „psonowę”. Ja sam zostatem si, doma,
bo nie mam czasu. 16. bowiem najpóźniej. Ja
będę! wyjechać z domu w drogę na Turko.
również do Lwowa - i Chod, na Wilgię sięgę,
naci bym rad - do Wiedyki; - gdzie pewnie
list ad Waszastant - nieprawdaż? A że wy.
jeżdżam na poronto mojej siostry z domu -
wice pro tem jest mi mało sposobu do ratat,
wienia - a w dodatku wypadła przygotować i
sta. Gwiazdki ^(Czerwinkij) na początek nowego rocznika
pauz, antykat. Kier, - i adzwę do Cytelnicków
nową; bo sta bratna prenumeratorka gozi
prerwa jej wy dawanie. ^(redakcyj) Odezwę ja sam
choć utrzeć, - co nie łatwo radami, a żeby było
tak napisane, a żeby było ciępa, na skom,
promi torata w obec władz cel Gwiazdki
i jej znaczenie na polsku - i miasto jej
prawić nie rozchodził górej...

Mam jeszcze na Marku i rozestanie renty rachunków
Wiedawy Biblioteki polskiej; - której dawne należało
w niej oddać - podjętem się sięgaj.

(Sobota - wieczorem)

Lotus 2 v 830-1

Figure

1859

Medyka - w Wilje B. Narodzenia
r. 1859.

82

Moja jedyna Sololico!

Le wexoraj na dzisiaj w nowy z piatnocy - stanętem
tu w Medyce, - i dziś rano dopiero uisłatkam
drogich naszych Mieczów! Dziś nad ranem
przybył tu także Jurek i dziś przy her,
bańce oddał rękawy wam pakiet - Halcii.

Dziś także oddano mi Wanę list poprosi-
ni o którym (prawie stał się jego objawem)
długim przykroć expeditor paklowy
w Kuchini kawiarni i nie na mnie
z Kuchowa w Medyce kilka prośba
był się mi oparł i odesłaniem recepty.
Porzucił wasze listy kawiarni i nie - bom
już rastał tu Wanę, opłatek z którym tam
się dziś wieczór będę podras kiedy idę na
dopiero jutro wieczorem, - ale mi stało mi
czasu do wyprawiania mego listu z opłatkiem
ze Lwowa w dzień, jak to sobie ułożyłem
a w inny przedwczesny przy wzięciu

się zgasta mi nieporozumienia ścina a byt
 już, że pismo bo kółło pójtny kiedyś i
 i wary od Włodzi miedzi (który kłamował
 brdy we hrowie sta jego idowa i porębi)
 ofiostoregtem są i mianem święty — aiby
 budę sturle hotelowy.

Nie mają jednak pamiętaniem o Was
 i wyplatem temi czasy w dowodengo
 nicie postawy opłatała to rataerody
 który wam to az z Voroniowal głu
 mi go przyrost organizata i czeruclicy
 na wyjeronim) a którego drugi kawatek
 oraz z Kawalkiem ad Was mi w liście
 przedostatnem do miedzi przedstawu
 (który dorwał en cołosi) posthar diensj
 tonice go z Mierkami i Jankiem. —

A porębi dajac Wam ten opłatek, — coż
 Wam mam powiadzić — napisai z tego durs
 a durs co myśleć czy i co wadbyu powiadzić
 że mi na na to czasu daj a wista to by
 i papiere — zastowiam to widzenie się z
 Wami które nastąpi przed M. Rokiem do Was
 a co ranku na teraz, kółko w słowie wój Wam
 więc to czego Wam igry! — Wam.

Włodzi miedzi
 i wyplatem
 durs
 Włodzi miedzi
 i wyplatem
 durs

to
ro
it
in
by

as
ys
y

ly
ately

en
ij

coz
uro
vadra
by

Wog!
L

4214

Dan hier, Korte & Looze
 i' dezer stede, en in de
 steden, die hier, en in de
 steden, die hier, en in de
 steden, die hier, en in de

Wiedeń, 12. Sierpnia 1860.
(Czwartek.)

Jedyna Detyna!

Godzina pro 11^{ty} w nocy — a stary Walther, kapa,
bruszy cygaro (pro herbaie u Mamy), miasto ga-
werki wieczorniej z Waskym Wajsem, — zasia,
da samotny, do gawarki z Wami — z jedyną
Detyną!... Ale bardzo się myli. Siłka, jere-
li myśli: że to krysi — z testkna by na Jelo.
Tubka...! Przeciwnie — nudny gdera — pragnie
się z Wami — wytknąć!! No też i jest za-
co! Po jowoz: przytatem się spaci dobrodziej!
wzroza — z wieczora — na prożegnanie —: czy by Jeci
z rana jutro — to jest Jeci, do widzenia — a Wy,
odmowną Jaliśie odpowiedź — prokreiwony Tepetka.
A to doświadczenie się od Mamy — Jeciśie Jeciśie
no wstąpi — i ja poręgnali, — a twiś byliśie
mwi tły do widzenia, — a ja z ludziński się
Jeciśie rano — bo po piatij. (Jeciśie wieczorniej o piat,
nocy spaci poręgnali niewiśie się tły z Wami
Jeciśie rano widzenia, i prożegnanie Was was, jest wa
i na drogi, na wstąpi Jeciśie Jeciśie, waśto-
waś Tepetka, Was was, jest wa... nie wzywniśie tego
z Wami przykrypi mi chaci się Jeciśie na Jeciśie Jeciśie

I skarżyłem się już dziś rano na Wąprową Mamę,
 Szwedzką mamę się o leń; a przeciwko Mamie broniła
 Was - jakby co dobrego - mówiąc: kochani nie byli pewni
 wzmocni siebie - to jest dzisiaj tego rannego Wąprowego wstania.
 A więc czyż nie słuszny powód pisania, ażeby wyjechać
 nie się z Wami - i powód jedyny?! Ejj gdzie tam, to
 pretekst tylko, - stęsknił się smutny Hłotub za
 Wami jakby za czymś pożądanym; za Wami, i za
 słodkimi nadzwyczajnymi - przyjemnościami, i za
 gawędką miłą, i szachmatową, z Wami, i za
 drobiazgową kapturą, i za okazytym tokiem; więc
 poszł się Hłotub za Hłotubem i umarł, choć to
 nawet Erwartet nie dziś Piętkowy!
 A czy też czy ty tak za mną, jak ja za tobą?
 "Oj czy też czy nie też? i. t. d." _____
 - Wlekliśmy się dziś o krótkim Stugu - bo stało
 się dzisiaj tu dopiero około 10. godziny z wieczorem.
 bo na progu Wiedeńskiego Utoru mieliśmy się
 minąć na drodze. Wlekliśmy brodko Stugu z
 podzięką opóźnienia się jego z powodu naszej
 przyprawienia jego (podobno) pełnienia osi a jed-
 nego z Wagonów a poiz tego jeszcze wlekliśmy się

niemiernie, choć nas, pociąg był bardzo mały. Sto-
 jemy w Matscher-Hof, - na pierwszym piętrze, -
 a ja mam stację wcale wygodną i z wszelkim
 komfortem, - ale mi trochę za polskimi nożami
 w Dreźniejskim Hotelu; zaś dla tego że on w
 Braukowie, - a powtóre - bo i tamtaś bliżej na
 Grodzką Ulicę - a więc i do mojej doległej Holubki.
 - Przez drogę prowadziła Mama Stanglami, przedani
 indykiem, fixa tawami, i płacikiem z sercem z kawa-
 łkami, - z którego to płacika potomek, uchyto
 ale, kiedysa dla Wandzi - dojechała nieomierzona.
 Przez drogę prowadziła Mama z nas, dyskurs
 "de omnibus rebus" swoim wyobrażom i sporobem...
 "a wieczy inaczej o sandelkiem" nie kłowiecnie wrosty
 następnym si, wreszcie. - na której odpowiadać
 najczęściej - ułaceniem moim wyobrażom i sporobem,
 ale biedna Mama potrzebuje si, czasem wygodnie...
 Coś czasu przedzielnym, a obliwie ku widzieli -
 i przysiała mi si, par, razy Holubka...
 Domyślać si, że dzisiaj niewidziałam si, już
 z Wandzi, - i da mię następne to jesto dywiz, ja tam
 wpadła, raz, z rana; - Mama zaś około 11. ty.

Mówiła mi Mama, że odebrada list od Aleksandra,
 który jej zapowiada swoją podróż do Krakowa...
 w wiadomości jej już zapewne celu. Mówiła mi
 i Mama że chce w niedzielę stawić z powrotem w
 Krakowie; mnie jednak Wanda! prawi do prośb,
 nie rozrywać jeszcze przez niedzielę. Mama żony,
 śla powracać noc, — a i ja się tam starać będę,
 że ryshawia Julia — tu czy w Krakowie. —
 I babcia mi już zdrowi Kłotubko moja, Detyu
 moja, Kowicka moja etc. moje wszystkie!
 a co ci tam próbiali przez, dzisiaj?, czy przez
 prawnili się chci? z raz, Watha?; oj! bo suet,
 uem Kłotubowi skouterwie ma Wathu bez
 Was! mój Kłotub co to, się stuto? Waszego sta-
 nego Watha, — a co to dalej będzie!... —
 polecam Was Kłotub i prawnice prawniawiatki!
 Boleję mi z drowi z Kłotubem i do brance Wam!...
 Do widzenia! i ostaję mi z Kłotubem! Do brance
 Dobranie! W myśli siarkam Wasze Tajeta —
 i całuję to kici i prope Juliam mnóstwo sielmostw.
 po mojem. — Dobranie — Do widzenia!
 na wielki Wasz

Lwów, 12 Marca 1860

Poniedziałek

(wieczorem)

Moja przyszłość!

Dzisiaj - około 2⁴⁵ godziny z potulnia - sta-
łem tu we Lwowie - zdrowsi cały. W tej chwi-
li, wróciłem od Włodzimierzów B - gdzie wie-
croń przeżyłem - i zasiałem - ażeby mo-
jemu najdroższemu „Crabasiowi” przestai-
ł kilka słów więcej o „Włodzimierz” -
Włodzimierza B nie zasiałem tu we
Lwowie - wyjechałem na kilka dni
na wieś w Strzyżskie do „Piedaszy” i Sołko-
towa; dziś jutro jednę tu spędziwszy.
U pani Tuni zasiałem tedy tylko pani
Włodzimierzowe - która jako rekonwalescent
każemuję tego roku we Lwowie. Obje-
wie pozycję mi zaraz, na wstępie bardzo
a bardzo serdecznie i z typkami najprze-
szemi; tak, że jak słota - usiona tam im
w podziękę obydwoim waki i uctowa-
tem także i tylko pani Włodzimierzowej
ale i pani Tuni. Obje, wyprytzwały
mi, serdecznie o nas - a pani Tuni, w

12
Innej potocznej rozmowie o was — wypra-
sita się: — że się serdecznie cieszy tą akwizy-
cją! — Was' d. ma się obecnie nieco gorzej
~~czuć~~ Fluran Stas' d. pisuje bardzo
razko i potęd na lekarz w Gratzu. —
Oreszcie d. mi nowego — swój wiadomości
o Aleksandrze d. — o czym dowiedziałem się
już w Medyce — że w powrocie z zabranych
powinny od Juliusza d. zastąpił bardzo
nagle i bardzo niebezpiecznie na jakiś
rościowy atak wra, z zapaleniem płuc
w Russiatyrach u Stefana Borsalskiego.
Jedźli tam do niego Włodzimierz, Włoda
i pani Aleksandra. Od tygodnia wyszedł
już z niebezpieczeństwa, a obecnie już
pewnie w Trydrowie, gdzie go i zastanę.
Ja w Sobotę z tam dopiero prawdopodobnie
wyjadę poście do Stuzja — a z tamtejszą okła-
zję do Trydrowa i do domu. — W Lwowie
nie tu nowego wra; tylko bawili tu
jakis czas Władisław i Stas Tawrowy, — i in-
dziej tutaj (szerególnie akademicka) zawijawali
swoim wpływem; tak że teraz jak powiadają:
„On ne jure que par Władisław...”

Tu w Lwowie był tak liczny zjazd Cien,
kół Towarzystwa Polnizkiego w Lwowie, jak
już dawno nie pamiętają. Włodzimierz W. wstał,
pił na nowo do Polnizkiego Towarzystwa Kwaś-
skiego (na prośbę). I ja może przystąpię.
Konkurs na dzieło ludowe o którym ma
wiadomość w Dzienniku Literackim, stał
zbiorem, między innymi i mi tutaj się wzięło,
diera, porządku, a nawet dążył do - a
cała tego dośkazyli głównie Tarnowski i
Jelobutowski - którzy tu byli zjechali na
miejscu między sobą i bawili parę tygodni.
Do agentów funduszy na ten konkurs
należą i mój brat Włodzisław i Władysław
si serdecznie uczestniczą.

Droga z Kwaśna do Medyki miatem
marta - ale jechatem wolniej nawet
między dwoma ścianami śniegu. Z pora
wiosna do Medyki a raczej Szebin - jeżdżę
ten Kwojski, dostawcy mięsa; miatem za
towarzysza jakiegoś prasa - niemie-
ckiego liberała. Przyjehatem do Szebina
11 ty w noc w sobotę i w Medyce zasta-
łem Włodka jeszcze mieszkającego w swym kamienicy.
Mój przyjazd był do połowy niespodziewany.

Ostajcie mi z Bogiem! Do widzenia! —
Tu do Łwowa miałem dojechać bardzo kopu — (z tego listu — pro poturkum)
Między oboje zdrowi; Halcia dobrze
wygląda i dobrze się toczy; Mama
tylko bardzo rakałowa i kaszle.
W niedzielę była Halcia z Mamą w Kościele
w Medyce sankami. Dopiero około 12³⁰
jak się wrócił bratki mieli Bulletin z
Medyki w Krakowie. Miał niedawno
leżąc był we Lwowie. Hala wyjeżdża
od Was teraz listu lada dzień, — a wyje-
dże go z niecierpliwością, jak mi mówiła.
Władimir Karimierowski spotkiewani tu
we Lwowie lada dzień w porzejdzie do
Krakowa na święta. — Władimirowa
powiedziała mi wczoraj wywołanie — że jeśli
alokucja się porwota, Władimirowi
poprzebić do Krakowa na nasz ślub
to i ja muszę iabrać z sobą! —
Ja we Włosek to jest 20 b. m. spotka-
wam się stawać w Poznaniu. Wy pisze-
cie do 25 ty wczoraj. —
Kosio, bo mało mam czasu — a wadym ten
list mi opóźnia. Ja teraz będę pisywał do
was trochę ale o ile możności. —
Kosio i polecam Was Bogu i życiem Kosci Cieszyńskiej.
A w myśl ciunam bez skonięcia skrzydeł Halcia i
i zaby Czerwonia i wryłmi piórka Wasz.

L: III.

1.)

Korniów, 25. Marca, 1860. ¹¹¹⁰⁵

Niedziela:

Rochanko duszy mojej...

najdroższa moja przyjaciółko!

Stając tu w Korniowie we środę poranka... to
jest 21. Marca; dzisiaj już, Niedziela 25^{ta} a
dopiero ranoż porostawiam ranoż tak o sobie
wiesci. Wczoraj tedy minęło już całe dwa tygod-
ni -- jak Was pożegnałem -- a przymus liż,
użyć ratowników które mi porostawiały porost-
ten czas myśleć ciągle o Kłobucie -- niemogę
jednak wypraszadować Waszemu narzekaniu
że to dopiero dwa tygodnie... a nie dwa wieki
jak to sobie uroił w głowie. Od dzisiaj za mnie-
siec -- Da Bóg! bedziem, już od 5^{tych} dni mo-
ją Kona -- a my obyż bedziem się może
zajadować w Stypinie (jeśli droga pozwoli) lub
co najpóźniej w Mielcu -- przy drogich
naszych Młokostwie -- a naszej wspólnej
pogawędzie towarzyszy bedzie muzyka
matego bobu ptaki młokiej -- Kłóćm 18^{tych}
(jak już to pewnie wiecie) pobłogosławit
dobry Bóg zwiarek naszych Sokolat!
I Ty natenczas bediesz już całkiem moja!!!

Mój miły Boże! co to się temi czasami przedziato...
 i co to jeszcze stać się ma!... Doprawdy, mnie się
 jeszcze czasami nie chce wierzyć że to wszystko istotą,
 rzeczywistością a nie złudzeniem -- nie mogę się jeszcze
 ośwoić z tą myślą żew ja Twój Narzeczonny -- że nie,
 radego będę żonatym --; i gdyby mi Twój portret
 stał na moim biurku obecnym na którym często
 spoglądam -- i gdyby mi przysionek Ławny
 co rżobi mój palec -- wysłałby mi wieść że
 to wszystko tylko snem... snem takim błogim!
 Ze Twoim wyjechaniem dopiero w niedzielę 18^{go}
 tak mi różne drobiazgi gospodarstwa domowego i
 interesa różne czas zajęły -- a pod czas tego mo-
 jego pobytu byłam cały dzień prawie do 7-8
 i później wieczorem na nogach; -- tak żew się
 zarządzi w koniu dźwisić tak jak mój stary kłusownik
 po polowaniu... że mnie pizty regos bolaz!...
 Na czas pobytu mojego we Wrocławiu byłam
 raz na raz na poszukiwanie na obiad do Włocławca mieszka-
 ła tylko dwa razy z tych raportów. Rozmawiał
 urogiem; bo mieszkała jak wieni daleko od Hofmana
 a ja mało miałam wolnego czasu.

209

- We Lwowie byłem zwiedzany tylko u Włod-
mierców, Maurycy, pani Karimierowej, —
Styżjanki Tytusowej (jego żona młoda) i Cioi
Pawlikowskiej; także u Wabki Waleczanowej.
Włodzimierz i Karimierowa z Mariem (sam Ka-
rimierz na wsi) bardzo przyjaźnie wypytują
kiedy o Was. Cioia była w przyjemnym
humorze; Maurycy bardzo mi się „à propos”
podobat; Wabunia błogosławiła mnie i ca-
łowała w ramię, i całowała waleczanów: „a i
Twoja panne”; Styżjanka Tytusowa
nie o nas nie wspominała.

Dostatem we Lwowie od Włodzimierza w
podarunku kilka rzeczy, Krasin'skiego Ł.
podług obrazu Schöfera, i fotografię pana
Seweryna Ostrowskiego; obydwa już w rękach
U Włodzimierza rozmawiały się ze Sapiechą Ma-
riem, z którym dopiero poznałem się bliżej.
We Lwowie — kupilem między innymi gąsienic do domu
podług waszego życzenia — dla porządku domowego.
maty, szlomy, bijący zegar stojący — u pałaka
zegaromistrza Widarskiego doboru miernego; MB
Włodzimierza jego wyrobu. Mój sławny zegar

Mrucko! Wam oparunić wiesi! Sobie — wyprawiam na powieć i ciarłoty wojego listu.
Daley egi me trodę wyprosić. Proszę, sam wam list i do stryja Jytana, w odpowiedzi na wasz list z Wasz Kawa wojego ang.
Woj chiyai mi aborowa powieć iwoćci. Powieć, immonim łapch Waszych woz i aborowa — i polcam wasz Woj

Korowowi, który już bardzo białym; — się;
nie tedy na chleb taskany — na sporek,
na szafę Kuchenną, pomiędzy dwie lampy-
stare verydentki. — Do Stojła przyszedł,
leżący tedy w noc; przeniesionemu w zwyczaj-
nym domu zajeżdża; a narażono najęte
biedka Rybicka na samych rano i ostatni
się do Wyborów. Qualitatem w Wyborówce
wypłako rżawie, byłto Aleksander jessie
rekonwalescent. Ostatni tam także polu-
jacy Karimiera Wódz; ~~z~~ Stefiego Orzes.
Objad było 10 wieworem; a u to było
Józefy więc Stępi nieprzytomnej Solimurand
ki umiot zdrowie Ktośmy wogasy wypili;
a w odpowiedzi na ten toast Karimierz Wódz
Qualitatem się bępi od pana Henryka) umiot
zdrowie Wasze to jest wójci przysięs,
czyli toast na naszą promyślność, z wiel-
sewdecenim poruczeniem — Kto wypity umiot
Aleksandra i Munię wraz z Karolą
Wojłomę szampanem; to jest i ja, iśkięce.

2.)

... - Spotkał miż mały kłopot osobisty - w skutku
 słabości minionej Aleksandra (o której już pisałem) -
 oto: nie mógł on wywiązać mi się, ostatecznie z danego
 mi jednocześnie polecenia być na dla mnie. Koniecznie
Wprawdzie tenż par Konie dla mnie ma uprzedzonych, ale
 jednak z nich tylko widział, ale i o to nie obit był
 jeszcze targa, bo mu się, bez mojego zaledźwienia wy,
 daly za drogą. Teraz Aleksander wywołuje i dowi, ale jeszcze
 rekonwalescent i nie wyjeżdża z domu, - kupno nowych
 listy nie pewne i wolne, - a więc promiennie obecnym
 nowych jego zabiegów kupno Konie dla mnie bardzo
problematyczne, - i być może iż się będzie musiało
 to skończyć na porzuceniu czy odwołaniu Konie słab,
 nym mieca - czego bym sobie z niektórymi wzglę-
 dowi nie bardzo życzył. - Podczas mojej ostatniej
 bytności w Trydowia - dozwolony mi był (jako
 wpostronatem bo narzeczonemu) wstęp do Akademii
 Trydowiewickiej - która jest teraz, ogólnie,
 Olgi i Sewenki, i gdzie z prawnami Trydowiewickimi
 potnia na gawęda porępradit, ażeby nie budzić
 Aleksandra w jego Kancelaryi - głośniej, Konwera,
 saeyja w pokoju bawialnym gdzie Monimich.
 Na wyprzedzian - które we Włoch, w południ nastąpiło -

492
cato chatyško Trydobovickie (ni wytrofaj goneraj
tami natoczas Malinivora Wad; i Stefia Berezals;
żegnato mi, bawdij wprawni i xerore mi, bratq Holub
majce mi, jiz, poutai przys tyu varem — jako
konatego. — Wicni jiz, i z vorbitaj majij dorucijaj;
civocki Szpakow — jeden mi oż tyłko zastat, najdial;
mijny Hen „Sokot”. Oż tego datu w Trydobovce my
musetrowai na wierchawca; — nicie si, udat; i tyni
duami sprowadzilem go jiz, napowrot do Khoruowa.
I Trydobovki — dostatem si, ~~najstaj~~ Aleksandra
kosi i malutkiem sankami do Katuna. Wtyj drodze
spominu tego i sanki byty bawdo leicłie przaj
cioci i milu masiatu sporemaszowai pizuboty
tak mi sięga miejscami, ni byto (mijocami bawdo kypno)
wprawilem si, raz w błoto, — bez stłencu ale zato
i wielkim opchłapaniem. Z Katuna dostatem si,
tegoż dnia, to jest, we wtorek (20) najstaj buchtę rybow
skę na saniach do Stawstawa. Ze Stawstawa si
Khoruowa 21^{go} najstaj buchtę, bawdo kypna droga;
stajet w domu między K — S wicnowem. W domu zastat,
tu, wosytłtych i wosytłto zdrowe. Marysi Janowej
pajakowej urodit si, Syniek 5. stycznia (jiz w Wigilij 3^{tych}).
Wdowi wosytłto łaje; a obaj ciepi, si, przysytaj saryj pizuboty.
Moiwako, pocatowat mi, na poutajni w pizuboty, zarcany —
to jest tym sposobem (jak si, wypravit) pocatowat Was w rancę.

Na odraz do niego w swoim sposobie wykazowa, i na zapyta
nie moze co prawda nam od niego uzyskac; - to prawd karak
opowiadac - "jeden to uchodzi." - Siewcy cioty sie sa
decnie wam, na pokaz instalacyj. Od czasu mojego
przyjdzu byl juz 3 razy u mnie w Koniowie. Ja
raz, a niekiedy w Rakowie resztego powiadziala na hen
bani, t.j: 26^{go}. - Wiatem juz u siebie i Aptostowego
Tablowskiego z Miskolty w intencji; i Lesniowego z
Olcy; Andora z Olcy, i Deputatyj chłopski
z Olcy, i pisarza Gromadzkiego z Koniowa, i
Kiedra probostwa ruskiego Koniowskiego, i pana
Karola Krasnopolskiego z potowick woz, z Koi;
dram ruskim Autowizorem ktoremu na to probostwo
oficowatem prezentat juz sie ustatuje. Wytu
mnie juz i Mierko Romanowski owdaj i barit di
dwa; procyj, jego. Dla was proreni procyj, sa
zawazam wam was, z tym listem. Zlobit mi sie
figiel; - bo Wainko postat za was w pozoni do
Medyki listy raleje (w bocz mowu zleceni). Jest wiec
was, ktoromy (dawajacy) a opozint sie. Cate to paule
likow w liście 18. kwietnia z Medyki starymatem
wyperu w powiadiale. Miedzi, 25^{go}. Pisat do mnie Mier
z Medyki pod data 18. b. m. dowozac mi o narodinach
Syna. Od Aleksandra 2 listy juz starymatem.

Katapan Aufgaberechnung, da man nicht weiß, was man tun soll, ohne zu wissen, was man tun soll.

petowu recepiu, i takowu mi porzyslijai. Bez wtoho botowu 3 miesieczny
Spolkato mi, niemate emortiwacii. Jestem na drodze
porowiadaciu si i z moim skrochom w Stanislawowie
Dwecimki prowadzacy interes polowyjski od lat
20^{tych} bo jestem na Ipe mojego Ojca - w ostatnich czasach
mowiat mojego Kaufmanna i zarobek mi, na 4-6
tysicy floruk: mowiaj piewiedzy porowiadaciu na
jego wce (do torowia jako procent od wstajaciej
cecy Kupca polowyjski) do swoich interesow. Zdziwi
sz i bedz muszony odebrai mu pojiang - a moio
i wydania mu procenta Kuyminialnego, - Na ostozeczeniu
innych jego klijentow (ma i mimo tego stowosowa jego,
mi nam do niego ani adrobiny udnawisi). Wiedety est,
wiech to wyprawdzie wiodwie, ale ma cionke w Lwowie
i psawu jiz na wydaniu. - Jestem jeden mam wto,
jot: Wactaw za posiedni. Imen Aleksandra zjery
sobu wygrafai si z interesu dielowany Olejowy -
bo mu sz wafia cois Korystniejszego; - mi moze
go a porzysknuj mi chci wiaza; ale mi to stowoz
mi mi na ruke; bo pirono si zytowit; jiz takto
za miesiec bowiem wychodzi dawniejza dielowany Olejowy
a ja na wyprzedzin. - Do widzenia da bogi tedy az po dwiatkach
choto 15^{tych} - 3^{tych} wyprzedzin. Pironi do miacz do widzenia sz.
Swiad Waszym wam i wozom waszym i z, in reiki a wam tyki
i porzysknuj ciuwan. Do widzenia - Oblegi mi z Bogiem
Wan porzyskny Marwa

L. IV
1.)

Korniewicz 6. Kwietnia.
Wielki Piątek (1860.)

4425

Najdroższa moja Ktosianiu! 98

Wczoraj postug projektu naszego — miastem sta-
nę w Krakowie...! Odebralesci już ^{z poprzedniego} odezwanie
z Korniewa list L. III w dwóch porożystkach;
wiece wiec już od dni kilku przewidzioraj — że
projektai nie mogtam wedleaj projektu — i
wiece tego przypyryne: „Ciebie, stonela — a pan
Bóg kule nasi —” powiada przystawie; — otoż
i tu si, tak stalo! Coż robieć? toa si, z godkū
z Wól, Bożę!... i kamnięj jednak pojwiciu i
uwierzyu — przypyryu mi to...! Przeciwdzylem
si, że niezawisnie Adokat-uć w Stawistawowie
Dworsiki — zawiót srogo moje zaufanie —
mimo tego iż, prowadze ten interes lat 19
i 1/2 lat blisko był ucieinym Kompletu — a
mowaaj w opriny publicznej w ucieinego
pochwile obecne. Mam szkole na C. tytydy
Zł. MK: tyti wiec do Kirin; perem: dyś
amboras i Ktopot na to w swaw dopodobujsz, w
treba rozpisienia tej sumy teraz po raz drug;
kiedy mi to baw dūj mi, kiedy Holwich mi na
ręce; obawiam iż, na to zawiota i mori grozi

— (Zy odebralesci moją i drugą list z Korniewa? (Ch. II. 1.))
Wczoraj wysłałem listy — przedmowa i ustatkowani wczel raturam;
co ucieinaj w moim imieniu jak napowiadaj.

nego jakiego kłopotu z powodu zawodu tego ro-
 bionego przez niego Adwokata, który od 2 lat
 niasto składania przedsięwzięcia w depozycie jako
 procent (od renty) ceny kupna (proto-
 cysty), chował je do swojej kieszeni, - a ja
 o pozwolenie sądowym z tej przyczyny to
 namet nie wiedziałem, bo pozwany jako
 mój pełnomocnik chował dobiórka - a więc
 się oszukiwało jego nie wydatkował - a
 przeciwnie pozwany pisał rekurs i wchł-
 ożne sędziemu adwokackiemu a więc egzekucy-
 ję potę odwołał. Był może że i inne wiado-
 mości o interesie potocznych które mi dosta-
 były fałszywe; może mi coś już jako
 renty, ceny kupna kasa, toż, to ko-
 niecznie składali; - może zaś za niepłatności
 procentów - ~~był~~ rozpisat sąd na radanie
 przeciwniej strony relicytacyi potocznych
 tytułem nie dotrzymania poręczenia - wa-
 runków licytacyi (jak np. płatności procentów)
 Pójmienie że w takim składzie rzeczy, - więc
 chwał z domu o 80 mil bytoby więcej jako
 lekomyślność!! Adwokat o przeciwnie orenu

się już spoukutowany; - odebrałem mu już
plenipotencję i papiery - i oddałem
innemu - prawemu ciotwickowi - w tych
dniach oczekuję od niego - zdania sprawy
ze stanu na jakim interesy moje stoją.

G. Kwiśnica - Powiekszenie Wielkonoce -

- Pamiętaj jak mi droga Karśka chwila
stawała z opóźnienia mojego wyjazdu
gdy wam powiem moja droga duszko -
że w Wielką Sobotę jedziemy do Staw
stawowa w tym moim interesie i nawet
pierwszy dzień Świąt Wielkonoce
przedziliśmy za domem, bo wczoraj
dopiero wieczór powróciliśmy. Nic jeszcze
nie wiem z pewnością kiedy jak stoi
mój interes. Dziś jutro odbiorę o tem do-
kładną relację; to tytko wiem
z pewnością że nawet jutro 10% jak
wam w ostatnim moim piśmie doniosłem
nie będę mógł jeszcze wyjechać z domu
do Krakowa; kiedy to będzie mogło
nastąpić? w tej chwili nie wiem jeszcze!
ale wam o tem niebawem doniosę!

A że termin mojego wyjazdu do Krakowa 10
 l. m. ~~był~~ najpóźniejszym... był koniecznym
 warunkiem ażeby ślub nasz mógł odbyć
 się 21. Kwietnia, — więc i tyle wiem
 tylko z pewnością, teraz — że nasz ślub
21. Kwietnia odbył się nie może, ale
 musi być o tydzień najmużej odłożony!!!
 Pojawienie jak mi to boleśnie!!!... ale co, widać
 trzeba się poddać woli Bożej — i to bez skurwienia!
 Oj! jak drogi moje życie — nie bierzcie sobie
 tego naradzić do serca — i nie martwiecie się...
 jeżeli chcecie bym ja był spokojniejszym!
 Wszak i tak Bożia wola nas daskawa nad
 miarą! Wszak i tak dał nam objaw, że
 cię przesłania niechciałyśmy się oboje w tym
 życiu jeszcze spotykać mogli! Wszak i tak
 darował nam dwa miesiące przesłania na któ-
 reśmy mi nachodzi! — Wszak cniemy kochać
 Jezusa i to u nas umiłowat!... dzisiaj gdy
 nas próbuje przeciwnościami i zmartwieciem
 zwłaki, która nie może być wielką — błądzący
 ciępliwymi spokój, — i okazany nam, że potra-
 fiamy być w krzyżu wypadku miłującemu Go dzisiaj

- I zapieczętowanie niniejszego listu otrzymatem się, iż do nadejścia przesyła. Wł. dwiła
 odebrałem list Wasz W. B. Smutny on z powodem mojego listu ostatecznego, a drugiego mi
 jeszcze białdy, wst. rozmowi. I ja spiecha i pod naciśnięciem rąk, a w istocie byłby 39 a mi (Dziennik) 21

Co zaś do dzisiaj, w moich utopjach -
 to z Bożą Łaską i pomocą, wyszło się
 do jakiejś załatwić i dobrać się ołkowskiej -
 Wy zaś mi martwie się chętnie, - Stoj
 ci się prawnie nad Waszym sercem, -
 a jeśli mi prawdziwie kochani, jak temu
 wierzę, zapewniasz, to straszyć Wasze
 zdrowie - Zdrowie i zdrowie mojej przy
 szłej żony - Bogiem dla nas obojga
 i prosił, naszego przyszłego szczę
 ścia !!!... - Jaka przyszłość mojej
 żonie daję Wam certy polecenia: -
 - Najpierw z troski swojej zaważ do Włody
 donosząc jej re. Klub nasz 21. Kwietnia ci,
 być się nie może, i przez siebie ^{im obywat} ~~Włody~~ ^{Włody} ~~Włody~~
 imieniem sejmowca, a z spójnością zyczenia z
 Charyj Świąt Wielkanocnych tłumacząc mi,
 iż tego sam listownie przy moich rozliczonych
 zapieczętach i utopjach zdziwieniu nie dziękuję.
 - Napisać tak samo i do Maryi, a nade
 prosić ją, - że gdy mi obywatel prosił, w
 razie drugie ze mnie, do Włody dla pomocy,
 nia mi w wyborze i kupnie Kocza, to two
 wielką by mi łaskę zrobiła gdyby sama

pojeducha do Wiednia (jeżeli to być może¹⁹⁴)
 i wyprata dla mnie Kościół ~~całkiem~~ taki jak
 Miecz Kupit ~~i wyprata tu Kościół i Kopyłowa~~ pro ty co nie. Hys,
 Kaby w takim razie niemiernie naszanie.
 Jeżeli by Mama mogła i zdecydowała się zabrać
 uzyć tej mojej prozbie; to bym ja zarazem
 prout ażeby mię tymczasem (jeżeli to jej nie
 robi różnicy) zastąpiła mi, i pięćdziesiąt w
 Kupie i Kontak transportu Wiednia do
 Koblowa, wbari zaś gdyby jej takie u-
 stępienie mnie było nieprilime, a jednak
 ofiarowała mi pojeduch do Wiednia ~~proutaby~~
 niemiernie 1000 fluda: dla niej na wesele.
 — Potrzeba: Mogłoby być... iż Klub nasz
 niewiódł się odbyć podobny jak w między Maju.
 owoż, chociaż my oboje nie mamy żadnego
 przesady do tego między jako i tego omeau
 są także kluby go mają; i tak n.p.: z młodych:
 Mama i Włodzimierz & — niewiada jak wosi
 Wujowie?... owoż poważnie się z Wacławem
 Wujem i zadedyjusz Czy stenci ażeby się odbył
 w Maju — czy mamy rekai do 2. Czerwca
 to jest pierwszy Soboty w Czerwcu, (w takim razie
 to jest w Czerwcu mogła być być i Halesia na wesele)

164
i lubi - równie jak i Wanda - bo Rafałowi
po świątym Janie (jak mi Wanda w Wiedniu wypo-
minuła) mają wyjechać do Rzymu, - a
później może być w Kijowie).

Korlaś, a to najpiękniejsza i najczystsza
jaś deyręj; co do mnie, wolalbym
im wzmocnić ten bóg - jeśli z góry
ślub w Warszawie odwrócić by się nie mógł
bo uważam bardzo mało bez was za o-
biśmi dla mnie słowem! Najpiękniejsza mi
tedy o ten niebawem stanowią; - bo
według tego urodzić bym mógł wyjazd
z Kijowa; doniesiony wam zawsze (popraw-
nie listownie) na wsiadającym kiedy stawa-
co będzie mógł być w Kijowie. Póź-
niej (jeśli ślub was o kilka tygodni
miał być ukończony) jednocześnie toż do
Aleksandra, Włodzimierza i Siostry Tytusa
roztawiać sobie doniesienie im o naszym
temacie. - Jak sobie stanowią interes
moje utracę doniesę wam niecierpienie
na kiedy będzie mógł stać w Kijowie najwcześniej

a by mi z Krakowa 10 powarumieniu i
wójami domiesiciu o nowym temacie
na nego slubu. —

Poczwarte: Pisuje do mnie teraz, siegle
jak moze ci najciszej i jak najciszej — do
poki nie odbierem listu adamiu re jstow
pyjcidram. — Tyje co do cietogch polecani.

(— Wronia 10. Wniecia — de Wtorek po L. Wielkoczymu.)

— Coz dam z tad jeszcze domiesic? Wronaj bytem
na Zlobani w Czeolicy u Napoleona. —

Powinai, to u nas zawiazuje sie „Spisok vol
niwa polska” obejmujaca Obwody: Tawra,

polski, Czotkowski, Kolomyjski, a wpraw,
tyo z obwodow Hainstawowskiego Ztorowskiego

Wroczaniskiego niektore pograniczne powiaty,
i powinai, na zjazd u Leonarda Piusalskiego

w Gorzmatowie byt wronaj Napoleon Reiborshi
d nas z Kolomyjskiego, — wice wronaj, — ja
ktoty (przeglada tam jiz do tej spiski) — zawiaz,
tam w Czeolicy powiatowa Navak, na ktorej se.

Steg moze wskazowek na wior Kockowski powiatow,
odbyja sie dyskusja podzielnajac powiatow: i porownajacy
wszystka szczegoly projektu do statutu spiski spisoway wronaj.

U nas tu na Jaskuwi wiosna już od poranka
tygodnia. Rzekłki śniegów gina; lód na
Złostore. ruszył w Wielkim tygodniu. Mielis-
my praz dsi dsi ciepłych ale w ogólności zimno
jeron przemoga. Mierany zimne i gwałtowne
ne wiatry; czasami trochę deszczu. Przed tygod-
niem kiedy nastąpiła była wielka zima, ciew-
niałom znow praz, 2. dsi. mocno na zebry.
Na pola skowronki się unoszą; Paski wygła-
wili już w lasie — gdzie już nieco kwiatków
(diki brzoścowe hyjanty etc.) się pojawia; leż-
czywa kwitnie. Zmója orawierają ziemna wstę-
ta się w kwiatowaniu. Mam w mej Kancelaryi i
jadalni kilka donicek kwitnących ciwłoni
kilka lalków ^{porod} fuxii, roze na rozkwitaniu etc.
Przed ~~prz~~ fotografiją „moję przystojną”
która stoi w mej Kancelaryi na górze na białym-
stoję kwiatów w małym szklanym na kwiaty
a przed Kozig Czystochowu dwa wielkie szklanki
z kwiatami kłoni już tygodnia Mioma wydała.
W inspektach od mojego przysięgu mam już orad-
kiewki (doskonale gatunki) i sadatki zielone
za to melony i kawony opierają się w tym roku

z przyczyną mojego opóźnionego powrotu z Kwa-
nowa (bo nacięcie było zamknięte w mojej skafie
w Thornowie, od której miałem klucz ze sobą) — ce-
ma Własiwie moja „przystać Kona” sama sobie
będzie winna. Za to ci mnie exonerata jako
Nawrecona. w czasie mojego pobytu w Krakowie
Ogłosił, się cięży że będzie miał „pawę” — do któ-
rej będzie mógł w każdej chwili zawrócić instan-
cyję o robotnika do ogrodu, o którego musiał
się potać rawse targować z panem Prade-
m. Zapowiedział mi z iż odtąd od przysła-
de „paw” do Thornowa — wszystkie porządky od
miej będzie odbierate — bo przystęcam „Wydział
Ogrodnicztwa” do tej Ministerjum. —
Przybyły mi już w domu od tygodnia spakim,
prawdnie porzeczanie ze lwowa; mianowicie trach-
sida do gospodarstwa domowego; zegar mały
doskonale idący, bijący dwie godziny i trzydzieści
(borytorem) kwadrans i godziny; kupiony we
Lwowie od Tęgamiestwa polaka jego własnego
wypobu (Mikassowskiego brata Altera którego
właśnie ^{dobrze} znam) i który mi raczył w całym roku;
według życzenia mojej przysłać Gospoście! —

A hand-drawn floor plan of a room. The plan shows a rectangular room with several labeled areas:

- Top left: *Biblioteca* (Library)
- Top center: *fora* (Furnace)
- Top right: *Biblioteca* (Library)
- Center: *stol* (Stool)
- Bottom left: *Sofla* (Sofa)
- Bottom center: *fronera* (Frontier)
- Bottom right: *Pia* (Sink)

 The drawing is simple, with lines representing walls and furniture. There are some additional markings, such as a small circle near the top center and a small square near the top right.

za uszy, bytowania we Lwowie (podczas objazdki familijnej - w tym czasie)
wstąpił gustaw - Tytusowa wyjechała tytła do wsi a gabriel
ciężko do Tytusa (do polski Monincki) a wchod tytusowa z kwe
dena do tego polskiego ramurowej; wyjechała polski na
czysto, latkami podlega na olejna i ustawiam u nim tytus
orazowe meble; Monincki zaś tytusowa porówna się na Sal (do Składu)

Dar Wiosny - fiołki Kochane!
Pierwsze, co w Korniowie wzrosły,
Mą własną ręką serwane -
Oby Ci szczerze przyniosły!!...

Korniów 18. Kwietnia 1800 r.

Twój Narzekony.

4486

L.V.

1)

103

(nie drago listu z fiolkami)

Korniów, ostatniego Kwietnia 1860

Poniedziałek:

105

Bogdancko duszy mojej!

Droga moja *Wurokone*!!!

Najdroższa moja (Bóg da mi zdrowie)

Koro!!!

W dzień na tygodnię - będę w Stanisławowie - Na
 składania pieniędzy do Depozytu - i jeżeli Bóg
 pozwoli - już w drodze z całym frakunkiem
 do Lwowa i Krakowa!... W Stanisławowie
 zabawię dzień cały, we Lwowie może że 2
 dni - w Miechowie 1. dzień -; a więc gdzieś koło
 Srody to jest 16. Maja stanę ja w Krakowie.
 Jeżeli bym jeszcze i w Poniedziałek nie mógł iść,
 tożby wyruszyć z domu, - albo w drodze nasła
 jako nadspodziewana zwłoka, to wam w przy-
 szty Poniedziałek lub z Srogi list o tem przesy-
 lać i korkani a raczej: *tosiani* jesteście za to
 moi drodzy i jedyni - że mi coś czesto, to jest
 według swego siły pisywanie; toż wam na prochu-
 i prochu, Worek powinien: że przy dobrej procy
 kłopotów gdyby nie mała Waszych listów
 uszył bym może w drodze przed wyjściem do "Kieci Okienic".

1860

1. Maja.

(Wtorek.)

Pojmujesz, mój tosiary Crabusiu, jak cierpię na tem: że
 wam za cześć Wasze listy nie mogę, jakbym to wad
 odstacić się równym odwetem — ale Wł. moi miłuję,
 cy — macie na to wyrozumienie propinując mi nie mógł —
 przyrzekł, że inaczey być nie może. — Wierzył bym dla
 mnie dzień obfity w rozmaritości. Tak nadjechali wresz
 nie udujące spochwianie z ratami dzieciznami.
 Jan Karol Krasnopolski z Piotrysk; Antoni
 Golejewski z Krasnimowa w zastępstwie Marcyja
 Galy Mondrelewskiego — przyniesło dziecizny Olejowy
 Porucznik; — a który się dojechał 5. Maja instaluje.
 Zarazem odebrałem jedną wieść niemiłą, którą tyż
 się interesu Piotryskiego, jako jedno z następstw
 niegodnego czynu mego i dwu katajrentego.
 O tegoż miałem z wami jeszcze wczoraj list —
 pukałaję do mojego chrześcijańskiego przebaczenia,
 bo o tłumaczeniu się zudnie o ceniście mijsza być
 nie może. Tłumaczeniu jego zwrężyć zwrężyć jest wa
 paraliż — i wcale nie do poradzowania!
 Choć i z natury nie jestem miśny — ale przecież, po
 trzebownemu, chwile, ażeby się przezwyciężyć i odpisać
 mu; bo pominąwszy stuszy zaś jaki mogę mieć do niego
 pogardzieć nim muszę. Odpisałem mu jednak — że mu oświadc

wyprowadzić mi rozprawy przebiegam — i rozpolkować
go — ię prawiąwszy wzrostu mój schody, — mi wręczę
końców sądownych prawników niemi, do których miał
bym zupełne prawo — bo sądownictwem ię jest
drem. Z resztą nie ma prawników mi mogę. Jest
to słowicki który dziś sławit myśleć, spokój
sumienia, dobre imię i z tym wszystkim rozprawy
sprawie do życia, — powie rozprawy (od innych sławit)
walności osoby. Czyż to mi dziś sławit nie bier
i nie dziś nie rozprawy na jednego słowicki!!
Toż wyprowadzić rozprawy jego wamemu sumieniu,
i zakonierztem list prawa go Boga. —
Wierzętem wraz z powie adwołan między innymi
wyprowadzić list od Włodzimierza i spokój
(na cały maj wyprowadzić obaj do państwa);
od Wilhelma (który przyszyli byli doemni do
Kwakowa na 21) i od Was list W. G. —
Sławnym zaś wierzętem sławnym list prawa, amysle
go prawa z Kwakowa ad Włodzimierza R. Powie
wie — doista go wier (patrywa) ię ja wier
wier — Włodzimierza — Włodzimierza ię nie mógł wyprowadzić na Włodzimierza
Kwakowa — toż Włodzimierza ię o Włodzimierza — i Włodzimierza Włodzimierza
nie mógł wyprowadzić Włodzimierza Włodzimierza. Włodzimierza
na Włodzimierza Włodzimierza ię Włodzimierza — Włodzimierza Włodzimierza na Włodzimierza.

Coż Wam z tego więcej doniosę? (We środę, 2 Maja - rano) -
- Dokonanie niniejszego listu wczoraj wieczorem - a tuż sa-
mem wyprawieniu go dzisiaj na pocztę - przeszkodziło nad-
jechać wczoraj późnym już wieczorem, mojego dawnego
kolegi z Krakowa i przyjaciela - bardzo pożądanego
którego Władzia Wróblewskiego - z Czortkowskiego.
Z jego doświadczenia przetrzymać wieść - że niewyjątkowo
do Krakowa na ślub, z przyczyną sem in bez-
pieczeństwa zachorował - Przyniósł mi te same wiadomości
bieżących wiadomości - o tworzeniu się spółki rolni-
czej podolskiej et. et.; a między innymi i prywatne
wiadomości - jak to się poznat z Cieleckim - który
mu ~~tytuł~~ mieniąc się na gościnie - o mojej przystępie i
rozumiem się dobrze - i z towarzyszeniem wypytawał
go o mnie jakby ja też istnieć. Przez tego re-
nu się ~~z~~ dowiedzieć (to jest Władysław Miłł.) z polkami
się z rożnemi ludźmi którzy bardzo pożądanymi są o mnie
wydawali - na co on dość oryginalnie - widząc że przyjaźni
jego ma tyle miłości ludzkiej. - (Dziś rano) przysłał
dalim wczoraj abaj o różnomych kwadrantach publikowanych
i prywatnych do 1/2 do 2. w uoy. Dzisiaj rano nadaje,
że do mnie pan Napoleon z Czerwików ze Słachewic
Jasin'skim z podola którego formatem i który mi się bardzo
uwrzekł podobać. Kwerbowali miż dziś do Krakowa
na propozycję gdzie mają radę o publicznym - i odczytanie i Władzia
na ~~odno~~ wysłać - jadąc potem dalej.

4/5 Depesz telegraficznych w oficerach, przedstawiających
do Włodzimierza by ją z tamtego do Czerwonego wstąpił
Telegraficzny strażnik, wyprawione do Włodzimierza.

Trzeciego Maja — 860. — Włocławek: 1871

Wierciwidy, was prożniaki
Których celom fałsz i płocho;
Stronie od was mi dykować;
Gdzie mi bami luba czeretka
Otoż Maj! otoż Maj! 1/2 p.
Zielni się błoni i gaj. 1/2 p.
Wolność wpartała na białym
I równości w obliczu prania,
To nam w łowach kraje
Trzeciego Maja Ustawa:

Leż, gdzie gwałt; tam aj, aj! 1/2 p.
Nie metoty namet Maj!... 1/2 p.

Witaj Ojczyźnie Kochana!
Wlecz balsamem twoje blizny;
Niech żyje Wolność Kochana!
Żyjni synowie Ojczyzny
Wiwat Rosji! wiwaty Rosji! 1/2 p.
Wiwat bliski Trzeci Maj! 1/2 p.

Leż, żyjcie jęziki Włocławcy,
Wich serach nie brach achoty;
Na ich widok zbledną Rosy,
I wiekha carskie roty!

Przyjdźcie czas, przyjdźcie czas! 1/2 p.
Zbądź poustien przenie waz! 1/2 p.

Tak to przez laty ucili nas: Ojcowie, i przysposobiali
sobie przy biedzie swojej; i wśród narkiegi swich; tak i nam
spierali przystos i dzisiaj; — bo wiecznie Kuba! i wieczy wypad!
Pisanie tamtych ciwiarthi przetrwał mi przez jąd Władia
Włodzimierskiego; i siój list ten W. F. Włodzimierz; i Pamiątkowo
Donasz, że w opadzie Koniwowski, Książkowy, — w cesi przez,
nawracaj na szkilke Doraw i jaryny — opoiz, dwóch opoiz
goradek; tożarku Kani i separagani figuoye między
innemi goradka Kaniwów w gounie, i sspowa goradka
ogorhów. — 2. Maja bytem woad z Władia W. W. Kuchow — gdzie byli
Katie Napoleon R. i Jasiński; i gdzie imożdałi byzota wolniczab, rzeznach
„pro publico bono“

-U nas tu od 1. Maja ustąpiła się powoli wiosna. Fiutki w najpiękniejszym kwieciu - przedstawiają się głównie w sadzie, niekiedy kobiecie. Pręty nasiewy wale jętk, nie u mnie z innymi wyszły - a nawet wiosenne - tasiemę już się zieloni. W lesie już się jakoś łatwo zieloni; a i w ogrodzie nawet coraz więcej zieloni. Spryskują. W polu niekiedy słowronki się unoszą, przysypiając ciśnie Nagibitony. Spryskują opiekunów ziemniaków. W porządku tygodniu byłem w polu i w lesie. Tęże słowronki chętnie rozpryskują swoje konwerty, w kilku ulach drzewonośnych już nawet trzęsą nowocześnie. Z przysypiającymi śpiewa ków słowronków w Krasnowolsku. Ogródzie jeden już od 1. Maja przysypiając na ściankach. Młodo mój Krasnowolski. Reszta na orzechach po kłach i sadzie spryskują się; sąci widocznie wyprężyć niecierpliwie swój przysypiający. Spryskują - ażeby jej przysypiając. Cięższe tego wiosenne przysypiają. Spryskują już spryskują gotów - pręty przysypiają, ciśnie drzewami ułami się mającej; już nawet nie pręty unublowany; i wyszły. No doskonale według mojego planu się przysypiają. Do obydwóch szafek z przysypiającą biblioteczką kobiecie mój. Spryskują. Dalej już trochę kłami kobiecie

This is a copy of a letter from the author of the book "The History of the Russian Language" to the author of the book "The History of the Russian Language". The letter is dated 1847 and is written in Russian. The author of the letter is the author of the book "The History of the Russian Language". The author of the book "The History of the Russian Language" is the author of the letter.

na poszatkach na gospodarstwa - prozajiwiehorij iresie
 i bylij biblioteczki sp. mój i mamy - kłóć się radają
 w bibliotece Monisowskiej; w jedni: same polskie
 diela; w drugie: cudziomskie. Już i Kuratki usta,
 wione w gubiniu kuzjone na kardinierie drugie na oknie
 które idzie raryzma radowaiana firaunka z bluszczu...
 jak niegdyś w mój studenckiej stanzji - na desotij.
 W inspektach ogrodnich idacemnie chwali się nowymi
 ogrodnami, kłóć moja "Młot" tak lubi, - w ogrodach
 szpragani; w inspektach także tegoroczny już
 grochem zielonym. Mam małeńkie szagowatki: bo oto
 dwie dracaki z porziankami niesięczeni darcami już
 z owoców wzięły - i sygnalia państwa młodych
 już na ukonieniu; w tych dniach już kłóć; meble już
 wniesione; postoga już napuszczona obija; - tyłko
 siamy adyrdowatem się porostawie biato (bielone) -
 bo ^{podziem} tu już moja Lona sobie wybiera sama
 postug próbek które maam w domu i postug kłóć
 ze Lwowa, nadzieja moją w dni kłóć maam się do dziej; -
 albo sama we Lwowie za naszą tamę da być bytowanie
 w Lipsu. Znowa mi się trafia cwiotka nowa, sepa
 kłóć, - bo z poprzednich kłóć pisalem radę mi kłóć
 w tych dniach moim je już kłóć ostatnie. Prenty nie
 dzieki bytem w Praskowiu na herbani. Ostatnie prenty
 kłóć mi jeszcze niedawno słowosy - bym już mógł wygłosić.

Moja Najdroższa!

W Poniedziałek - 6. b. m.: wróciłem jeszcze ze Stanisławowa - zdrow i cały - do domu; - niekataralny mój interes jest tak, ażebym zaraz do Kowa mógł w dalszą podróż się udać. Potowa mniejsza niż w Kłopotów już kataralna; ale tylko potowa; - kataraliła nasety nadzija do ^{niebawem} w Bogu. - W tej chwili - odebrałem już zapewne i mój list N. V. 1.) i odpowiedź telegraficzną na depeszę Wija, datowaną 3. Maja to jest natychmiast - a wyprawioną dopiero szlafet, że Stanisławowa wreszcie Sobotę t. j: 5^{go} (bo mi ja, urządził proklamacyj Florodeński list wrócił 3^{go}, - jako nie upoważniony do wyprawiania szlafet, o tem nie wiedziałem); - i wreszcie drugą połowę listu mojego N. V., wyprawioną ze Stanisławowa w poniedziałek t. j: 6^{go} b. m.: - Jesteście tedy już i z mojej strony zapokojony - co do mojego zdrowia. - Ja zaś nawracam - odebratem teni wasy od Was: listek N. IX; i listy MN^o X, i XI. W mniejsze bary - do jakiej miasteczka nie ma, o chęć - oto parę uwag i uwagi:

Najsamprzód: stary Batho przypomina „Detynie” i z
pismu S. naucz, że poddawanie się zbytniemu smutkowi,
żalowi i wzgardzie jest Gorchem.

Powtórę: robię Was uświadom, że Gorchem jest także
brak zaufania w Opatrzności — Łaskę i Miłosierdzie
Boże — którego Wy tyle w życiu odebraлиście dowodów;
zaczęło, nie godziło się wątpić i w moje solenne
przypięcie. Dane Wam w Krakowie — „i nigdy sta-
ło się moja nie bródka przerywać mojego miłowania,” —
bo w takim razie zawołałbyś sposób, i uwiadom,
miłbym Was ołim wprost lub pośrednio, sam lub przez
drugą osobę! Wynikła więc Wasze niepokojące współ
ku — winnicie przypisać samemu sobu i zapomnieniu
o tem, — a że to się stało do tego i z uszczerbkiem Was
szego zdrowia — więc w dodatku zapomnieliście i o pro-
bie mojej stanowania zdrowia mojej przyszłej żony!.....

Potrzebie: mać jedną, niemając wadę — na którą już
zwracatem Waszą uwagę — a ta jest i jest jestem pen-
siomka — to jest: widzieć lubić lub zwykliście wszyst-
ko w czarnych kolowach, i nie pranijenie się nad
Waszą wyobraźnią, — która jako hobieca, w ogóle —
jest żywa i buja; a u Was suchławsza jak u innych;
i każ nieraz przy wodzonej Wani darła liwosć — cierpienie

uwagom i niecierpliwości można zdecyzywiście
 i boleć Wasyr i bliskich! Pragnę tedy
 nad tem, ażeby wyrobili ^{system} sobie co przy silnej
 wierze w Opatrości i Miłosierdzie Bore nie jest
 rzeczą tak trudną: przypuszczać raczej, że zdarach
 nie zalegających od nas, aż do ostatniej chwili li
 przekonania się... raczej wszystko dobrze, niż
wszystko źle; bo na źle jeśli by go Bóg
 zdecydował, doświadczyć być zawsze praszając,
 do martwienia się. Tak ja przynajmniej sta-
 rać się zwykłem robić, — a i teraz, gdybym był
 chwał, i chwał jeszcze: przypuszczać że któś
by się stał mogło w moich chwilach chwilach
tak, — to bym był się dawno w toż powrót!
 ale ja przeciwnie — wierzę i mam nadzieję dobre,
 sam jak mogę uderzę sobie i robię co mogę;
 a nie zależy na Boga! — Zachowuję Spokój.
 Bo inaczej, pomyśleć sobie, i cóżbyś nie zrobił:
 gdy by mi obowiązek Nie powstał, ja by
już nie musiał Wasze do nadstawienia piersi tych,
com śmierci¹² a prozeni wtedy mają Sokolia
Sokola swoją, nie zatrzymać by a przecież¹³
Coby nie zrobił gdy byś nie tak jak Karalucha bo nie

Moja jest już rozpaczliwa, a teraz basta — i secedować! Ktoś! "a toż wy jesteście kapłanami!"

a bijącemu secedusku — a trzymajmy śliwiec toż: gorące
poimowanie! I Kwiecień list ten — według waszego życzenia.
Stawy: Jertem idźcie, i Kuchajcie się, Kuchajcie
na wieki. Tważ Wierzy ^(Pisliwie z Kojem)
Swoim burzawie mieli wczasy wafny omie
wici przez co 3 tygodnie wieszać — a
nie już 6 tygodni, — lub jeden tydzień?...
O porzuceniu i znowu możliwości — — — ~~zamar~~
wielkocie mi się na omie — a Sokół wafny
wodziący do domu z bijącym sercem, i podziwem
wamy — nie został by już moim wafny! Holubi
na tym świecie...?!... — Chodziłcie mi Sokół
tem i pokochał Sokółstwo we mnie, — los pami
toż o tem: że Wasz porządek ma, (moim w dnie)
szereżliwej dla nas porządku), cześć domowe
ogłoszka wierzy samemu sobie, porządek będzie
bo dla was — w całym znaczeniu tego słowa —
a dla Sokółstwa przedawcy otkin, — żyć publiczne
obywatelskie, porządkowe cześć, to powietrzany
to żywioł — jak obłoki dla Sokółstwa płaka!
Kobieta — porządkowa do ciębiego życia domowego,
ale was — jego porządkowaniem "Walcha"; prawy
was i dnie przez świat przebojem, — a Wasz por
wzrost, nie stęgliwym jeńcem broni, — twoi chłopi nie
walczyli z łazem! Potem Niebu to żyć Sokół!
a przy domowym ogólnym, przy gorącym sercu
Holubi Sokół, w chwilań odparunka w swoim
złoty, respekt on tylko będzie nowe sily do lat!

L
W

stylo
Goswami

L. VII.

Lwów, 16. Maja - 1860. roku -
Proda (rano) 111

Moje ty drogie ptaszko!
Kwiłowa!!

Sobotę resztą, to jest 12. l. m. wyruszyłem
przebiejając już raz w drogę - ku Krakowowi.
Wyruszyłem wozem mazurskim - (który
przed 3 laty dostałem w podarunku na gospo-
darstwo od Waszej przysiężnej Matce) -
nakrytym i urządzonym na furzon, (na
łatwiejszego przetransportowania do Krakowa
tamtę, a z tamtąd rypieci mojej przysięż-
nej gospośi) i czwórka przysiężnej siostry
siostry. Wyruszyłem wraz z Janem, który
z powrotem będzie z nami jechał, ze swym
stam z nazwiska Janaszkiewicz Zagórskim,
nowym furmanem Mikołajem. Przesłiz-
na pogoda a nawet upał towarzyszyły
mojej tej podróży aż do Stanisławowa, gdzie
wszyscy stanęli zdrowi i cali. Wśród
tej niedługiej podróży powołano nas
obydwoich moich furmanów (sam siedząc obok
nasich na przedzie; i pokazało się, iż moją

Tanashko, doleko lepiej wierze ty, od nowego
 woinicy Mikhajła; jakoż nierzadko zrana
 awansowany kaskat na waszego woinicy, a Miko-
 łaj cofnięty na mojego. Zapytujecie mnie listem
 N. 13. na co osobny dla was woinica?... Oho moi
 doordy potrzebny z tego względu, iż będę musiał
 czasem w interesach swoich, prywatnych lub pub-
 licznych wyjeżdżać sam z domu; a w takich razie
 potrzeba żebyście mieli stankueto. Kląbły jak
 deresz, będą prodat i poworeu, ~~cho~~ a więc i ty, ty
 choćby tylko o miłe do Czerweliy do Kasiata
 w widzieć lub swięto was serwioet; - i ja wyje-
 dzając sam od z domu opierę się się będę do mo-
 jej Luni a więc Koni zadowolę się wyjeżdżać, - więc
 dla tego w braku byłych moich asparatów
 Koni Mieny gwałtem mi zabrał, potrzebuje
osobnych Koni; i takę parę na ugamianke "jin"
 Kupilem od Seweryna. - W Niedzielę wsta-
 nowicie, rozstąpiłem się z moim taborem i poje-
 chotem proste do Lwowa, gdzie mi jeszcze wypa-
 dało przypilnować mój interes potoczyski. Tabo-
 ras mój miał nocować tegoż dnia w Dolinie i zjechatem
 się z nim jeszcze w Katuszu na obiedzie. W ponie-

Dziś mieli wyprawy i nocować w Strzaju;
we Wtorek - w Samborze, - a dziś we Świd-
stanie w Przemyślu lub Medze, - gdzie mają
porządek celowania na nuncie; z kąd już wcale
pojeżdżamy do Przemyśla. Z tamtąd jedną parą
się wraca lusem do Medyki, a parą wozem z
fuagoneu wsiada na Kolę do Pratkowa, na
pojazd towarowy a ja pojedź niemi na pojeźdź
osobowy. We Lwowie stanąłem zdwoić i cały
w poniedziałek rano i tegoż dnia popołudniem
telegraficznie do Was - a więc już wiecie
od powiadzenia temu jest we Lwowie. Dziś jeszcze
niewiem ^{stanowisko} kiedy będę mógł wyruszyć do Medyki
i do Pratkowa, - prawdę mówiąc stanę się
to za dni kilka, - licząc te dni na godziny
i minuty i w troskoci gorzej. Byłem tu we
Lwowie u samego prezydenta Sade i Apela i
go i jeszcze u kilku indywiduali, - robię
mi dobre nadzieje, - ale jeszcze mi wypadnie
być u kilku Hofratów, dla pospoarcia mojej
sprawy, i dla wywierzenia z sobą coś poważ-
nego. - Sprawa awansowa, tudzież nie ma
a nam w Bogu nadzieje i dobra skutki, -

demmi w obydwa toki... — Odebratem tu we knowie pntas od was tytko
list 4. 13. — 4. 12. niedost^o male Hofmann. Ze rezie w lasie
kisty na wie Hofmannu ni rekomendowali. Wierchowai j'uz do ruzi. (L. V)

L. VII.

Wasz na wroci:-!

Wasi, na wam!
Bawię tu obecnie w Lwowie oprócz zwykłych miłoś-
ników z Andruszki. Wabli Waleryjanowej i
Maurycy i z rodziny: Ciesi Pawlikowskiej —
oba Tytusowie, Maksimierzowie i Władimirzowie
także stali tu Alas i Tadek Maksimierzów, i Dooko
który się gotuje do matury czyli egzaminu dyplomacji.
Zastępcą tu Wilhelmstwo oboje którzy tu
dla swoich interesów bawią od 7. b. m. — a
wyjeżdżają (zda się z zadaniem Matthea) także
w tych dniach do Medyki i do domu. W dzień już
opowiada — że na Wielkie S. w Medyce mają być
Chorągwy na których mają być Władisław i
Władisław Tarnowski z Marynią. Dziś pojedzie
do Medyki brat Władisław Stasio. Staś Plucker
bawi za urlopuem w Izydorówce, w tych dniach
ma wyjechać z powrotem do Frankfurtu, ale z projektem
ponowienia niebawem powrotu. Władimirz
zawsze byłby już kilka razy i on u mnie, — ona
trochę niedługo. wyjeżdżają do Petersburga
ale jeszcze nie wiedzą kiedy. Alas też wybiera się
za granic dla operacji którą ma go entkować
wiedzieć. Byłby w Sługajstwie Tytusów — Stoję Tytus
objeżdża mi się w Równiu — ale jak już z żonką asieje
się w domu. Wskazuję ciennikiem, tapet i wazylkami szelmostwami
i polecam Wasz brat — do Wiednia!... do Kij niebawem!.....

Wydziału ucztowania przez Dzwon i napoje. Wydziału ucztowania przez Dzwon i napoje. Wydziału ucztowania przez Dzwon i napoje.

— Wyposażenie, które zawiera listy do Wasz najprzemyślniejszej i najczystszej w Rosji, w tym i w III. i IV. listy. Wyposażenie, które zawiera listy do Wasz najprzemyślniejszej i najczystszej w Rosji, w tym i w III. i IV. listy.

Solo
proze
Wy
fuer
bars
na
fater
Krou
goop
siow
2 pe
blaw
na.
wong
ary,
Hej
obys
sair

I have written a new song which are "good"

a Nozia kłóty nam tyle już dał doświadczyć
 oby obojgu serejcia i jessze wieknie
 nam przygotował — snai nas Nocha nie mała,
 a że najmiedszy przy swojej najwiekszej do-
 broliwosci; — wie więc najlepiej co czyni-
 i' Naszego; — a więc jessze raz powróćmy
 z pokorą i spokojnem obliczem
 "Swiati się Bnie Twoje" i bądź
 "Wola Twoja." —

Telegrafował do mnie, owe wezwanie mnie
 do Lwowa — ojciec mojego dzisiejszego kupa-
 kata ~~xx~~ w Stanisławowie Eminowicz, stary
 uzrednik przy Apclajpynym Seckie Naj.
 wyszedł tu we Lwowie — a telegrafował
 pod takim narwiszkiem — ażeby się nie
 kompromitował. W każdych kasach i sarach
 Bóg daje prokiernych ludzi nam na pomoc
 owo i tu tak się stało. Bardzo dobrze się
 stało iem tu we Lwowie — a ~~xx~~ ~~xx~~ ~~xx~~ od Nozi-
 iem dołat depesz telegraficzną doń wreszcie
 aby mi odjechał pociągami pojeżdżać

z Krakowa i stanąć tu wtórą we
Lwowie. Jeszcze wtórą bowiem (choć
byłem jak kat spiczy - zrobiliś dwie
mordowe wiatry, - które dziś byłyby
już niewczesne. Sprawa moja wcale
dobrze idzie, - dziś miałem bardzo
przeczające wiadomości; - nie masz
poawie wątpliwości - że wygram rekurs!
w Radym wari przygotowane są na
wzrostko - i zmienione plan dawańcy;
dziś widziałem się z Sahaniakiem plemi
potem Władimierem i zrobiliś poton
buc kochi różni; byłem i u Smalki. -
Waje się rekalcytary; potoczysz cofną;
w porównanym wari Władimierz nie staje
już porówna za mnie na licytary - ale
ja składam na wszelkie możliwe wypadki
kwestyjonowanie, same, co depozytu, - i wa
czy te mi się niekiedy wcale układają. -
Jutro Władimierz spodziewany we Lwowie

Lwów 1. Czerwca, 1860. ¹²⁵⁵

Piątek (rano:)

115

Szerokie moje - Tydzień moje - Dobre Ty moje!

(Chciałem do Was wczoraj jeszcze pisać - ale tak by-
łem zajęty, a jeszcze bardziej tak w gorącz-
kowym stanie nie pozwolili... że nie mogłem
dostatecznie prozaiźnie, zebrać swoich myśli -
odłożeniem pisanie na dzień dzisiejszy. Oho,
mój moje pisanie jeszcze i dla tego: że
oddane prozawczoraj ^{sa} na pocztę, list do
Was, który przez to, że się trochę spóźniłem -
odszedł wczoraj dopiero, więc byście go
byli odebrali razem z niniejszym - a mój
mój czas do pisania - wolałem Wam
rozłożyć uśmiech na dwa dni; - proś tego
niemożem, klam wczoraj nie domien bliźszego
stanowiska: ani o moim interesie - ani o moim
wyjeździe do Krakowa Agnieszki. Dziś
rano doręczono mi depeszę telegraficzną od
Właja Waszego - że klam, tymczasem
licze tym jw. - Drodze diegi! Mu s. M. Adam!!

~~Przed chwilą oddano mi list od Was drogich~~
~~Starze moje właśnie gdy powraciałem z miasta~~
~~do Hofmana, - a w kilka minut potem list~~
~~od Wierza z Medyki. Dostał Hofmana drogę~~
~~niepostową a więc na rękę idą się Ciociu.~~
~~W której trzeba będzie być dziś na to awaryt.~~
List Wasz z 30 Maja był mi niepodręcznik
bo wysłatem że na niepewne pisanie niebezpiecznie
sądzić że przyjadę jeszcze do Krakowa przed
Poniedziałkiem. Tym dłużej mi było to pisanie
Wasze - pocierając słubowane moje gwarant
i obietnice że dami seodnoska. Powiedzieć
Wam maie moi najdrożsi - jakto się dzieje?
że im bliżej do dnia zarubin naszych, tym
powolniej godziny płyną - a już bez Was,
to te trzy dni minione teraz - wydały
mi się prawie dłuższe jak ostatnie trzy
miesiące naszego niewiedzenia! -

Przerwał mi to pisanie Maurycy z zawiścią tej
niefajnej rozprawy przetrwał u samego prezydenta Apelacji
u którego był dwa razy w moim interesie że wypratem u niego.
Linytacja cofnięta, składanie Kapitału następującego Kupa teraz mi prosto
było. W kilka minut odebrałem drugie. o tym zawiadomienie wraz

nie
sta
list
og
wyp
ryta
ruba
dzie
przed
jutro
winn
kie
?
tym
Was,
y
wry
toy
relacy
uchow
i potro
wraz

z odpisem sekretarza rezolucji Apellacyjnej
sada na mój rektur. Dnia o 2¹⁴ ekspedycja
ta Apellacyjna posła drogą urzędową
do Sada Stanisławowskiego. Z całej więc całej
wielkiej chwały i gościnnej buczy - mały
denar, tylko - bo niewielkie stały pierwsze.
W chwili kiedy Wam o tem telegrafowałem
otrzymałem drugą depeszę telegraficzną
od Wójta Waszego z dowieszczeniem czy ma
Mama orabić przysięgi 20 tysięcy fl.
dla wui. Miałoby odpowiedź rozdać
już w Krakowie postatem przygotowaną
preremnie depeszę. Nieporumieniem kęśmienia Mary
widzenia się z Aleksandrem i Karimierem
o którym rozmawia w depeszach; niewiem czy
to w związku z Maryą przysięgą, i temi
pięćdziesiąt - czy nie. Czy nie wiem czy pojmie
zwrota taki w moich interesach Mama
jeszcze pojednie do Lwowa i czy jeszcze jej Ale
ksander i Karimier, Głotubur, do jakiego inne
go interesu? Ciekawie ponowy na to depeszę.
jeszcze jedna niewiasta wiadomości. Chciał sprawa wygotowa
chować jechać jutro jeszcze wyjechać do Stanisławowa - i we
Włocław lub przed depeszę stać w Krakowie. Chciał Wasz

1258

Justo por el nombre de Dios. Amen.

1.)

Lwów 2 Czerwca, - 1860.

Sobota. 142

Duszo mój duszy!

Dzisiaj sobotni drugi Czerwca - dzień w którym
projektowałam że Ci wyślę już brzość moją
narodzić całkiem moją Lwów na zawsze!
moją Tonę!... Ale inaczej Bógia rozadzi!
śnai wielkimi ma być to nasze szczęście -
gdy nas nie użnał Bógia jeszcze warteści
dotychczas ³⁰ dniu tym - gdy ja jeszcze o
te dni kilka odroczę. Przyjrzemy już
i przyjmując od Niego tyle dobrego - czy
nie mamy i nie mile przyjąć z wdzięcz-
nością i miłością?... A wreszcie i ten, Świeci
się Wola Jego....

Wprowadzamy list prosiennym zalkon!
czony oddatek wyrażaj jeszcze na proste.
Niniejszy list to tożsami zprocedku od
naszego roztania się ostatniego - i ja
Woj. że już będzie ostatnim który do Was
jako Naszemu piśmie - przyślij list
jako odcenni odliczenie - będzie to list od
Waszego Młoda.

Nadepesz, droga Wuj, o telegrafowa-
 tem wierzaj natchniam, - a wiec w dodatku
 do listow tozreb odebralisz i dwoi depesz
 z tad u Luowa. Wziewi w tej chwili gdy to
 juz od wierzaj popotudnia - ztem znow,
 ztem wygwad veltus, ze ~~niepotrzebny jest~~
 Relicytacja polozysz cofnie ta - ztem
 polozysz stladi juz raduch jak na
 teraz piewidy do depeszta Stanislawowskiego.
 Wziewi juz takta ze dis o 2. godzinie po
 potudnia wyjeridom do Stanislawowa o
 rothoniem fivalum mojego wntowu i
 porbyia m Wtopotow tytu zgtowy, - i
 ze w ktorch lub swod najporucy stauz
 w Thaklowa wzeweni - azby z niego wy-
 waci Was juz jako moje, hony. —

Byłem wroczy i u Flaumen tu we Lwowie
i osiwiadyłem mu że Kacetylwy ^{zapowiedział} ~~napisał~~
mi przez Wujka u niego w Kacetylwy depeszę telegram,
że on już mi będzie polecał. Wziął rano
odebrałem i list od Wujka z Kacetylwy. Poprosi
Wujka że ma listem osobnym mi pisać za powrót;

we jego dla mnie chęci - ale mam dziś jeszcze
 wyprawę kilka ważnych korespondencyj
 przed wyjazdem - a więc Wy za mnie zastępcy
 serki jego i podziękuję tymczasem najserdeczniej
 a nim już to sam uszyje, za widzeniem się.
 Obstatujcie jeszcze 10 szpilek ażeby było 40 bo
 potrzebne i Moninowa i Sewerynowi i mojej siostrze
 wisi 2 dwie szpilki. Na przedostatku dla państwa
 z górą się zgadzam i co do gustu i co do ceny.
 Z listu Mierza z 31. Maja o którym
 wspominałem wam w ostatnim liście
 dowiaduję się że chcieli mieć ogłoszenie ostateczne
 wyjechać na 2. Czerwca i 30 Maja miał
 wyjechać byłby może nie wyjechał - bo um
 wstawił 30 co i jaśko zaobowiązał nagle;
 w chwili gdy piszę już um by to lepiej.
 Właściwie się okazało że od niego telegrafem
 odmówił ostateczny ślubu - bohy się był dorem
 nie ten turował. Władcy obojgu mi dwóch
 listach od Władcy są następujące o nas wzmianki
 W liście Władcy z 24 Maja:

... Murek więc jakis' ias zostai' w domu, i'
 w takim razie tylko wyjadz, jere'li mi
 radza' zaci' ? Kwa'kowa kiedy s'lab' Mienia
 ale dotad ani slowka z tam tam nie odebra'la
 co mi bardzo niepokoi; wiem tylko ze
 Mienia koto 10. b. m. wyjecha' z Krowiana
 i nie wrzyj. Nie godzi si' odpowiedz' tak mi
 mi napisai' i mierz' drugich swoim
 milowaniem. Je'eli co wiem o niej i o terminie
 s'labu to mi napisz' raz po raz Was
 bardzo. Radabym wiedzie' kiedy bed' mianada
 z domu wyjecha' bo jak si' dowiem o terminie
 s'labu, to wszystko porazem i pojade',
 bo wiem jakby mi przykro by to gdy bym
 nie przyjecha'la. — Prosto z Kwa'kowa
 pojade' do Rafata, ktory' wnosz' albo d'is' ma'at
 wyjecha' z Wiednia do pizurau'.
 ... Dzieki Bogu sam si' do tego przypnaje'
 ze' stan jego zdrowia polepszy' si' za tem
 lektorem ktore' teraz rzywat. Mo'ci' Bog' da'
 ze' si' odbitych kapielach, bedzie'ny' mo'zli'
 wróci' do domu'.

2.) W drugim liście z 28 Maja pisa-
łem, że pod dwoma dniami sporobit
Kipianki i to Korzystnie bo warta za
nie 6,000 flwa. więcej jak Rofat dat
mi nig. —

Dalej pise:

„Wypochowatam sobie, i przedsej
z domu nie będ mogła wyjechać jak
za dwa tygodnie. Chciałabym żeby
Miecio o tem wiedział, bo jeżeli termin
śluba mi jest jenne gwarantowany to musi
wad będzie o tem wiedział żeby się postępy
tego regulował. Pise to dla tego gdyż
porozumiano jestem i że poagnie bardzo
rebym była na jego ślubie, a jak widzi,
ci mam teraz wie wierane, — gdyż to
jest interes mi ualej wagi, i który wymaga
mojej tu bytowania. —

Dalej: Mój droga Helen, odpis mi raz i daj co ci daję
i ci wiesz: wszak to już miesiąc jak bydam w
Kraakowie i od tego czasu ani słówka ani
od ciebie ani od Paulinki mi nie dostało. —

Wojciechowski
Wojciechowski

Wojciechowski i polska
Wojciechowski

1264

Wiedeń 2. stycznia 1861.

10 12
List ten natychmiast i wyprawnie dojdzie po dozwoleniu do
wasi Ministerstwa - dla powodów, których doświadczenia
Najdroższa moja Zouini! 120

Napisalem Ci ze Lwowa na odjeździe 29/12.
ze tegoż dnia wyjeżdżam do Krakowa.
Tak się i stało - i 30^{ty} o 4^{ty} po południu
stanęłam ^{znowe} w Krakowie. Wujaszka
załatwiła wbojga zdrowych - a wkrótce
szybkim i po Krakowskiej i na
5 minut karas, wybiegłem do miasta.
Dowiedziałem się tam zaraz że około 400
obywateli się było zebrało ^{z różnych krajów Galicji} że minister
podpisał oprócz tego przykaza; - że ulę-
żono nie prośb - nie adres - ale ścisłą
deklaracją, rodzaj. Manifest - jakiego
jeszcze Galicja i Kraków od ostatniego
rozbioru do Wiednia nie posiadała - gdzie
na ~~raz~~ w odpowiedzi na okoliczności mi-
nistra Schmerlinga (w którym jest urzeczy-
potreby umocnienia narodowości i auto-
nomii prowincjonalnych) Galicja i
Krakowskie oświadcza otwarcie, serce
w obec Austrii i Europy - że nie

Na dzień 6. czerwca go w Krakowie
 Młodym Władysławem i Władysławem
 gwałty w granicach. Prośbę
 wzięcia zbytnią na dach. Władysław
 i z tym wyjechał - do tyż dnia 11.

prze staje się umarciu na cześć potrzebnego
 porównało prawa porównałości i prawa
 publicznego Ciąga wielkiej i trójkątnej
 nigdy Rucznostwo polskie. Prośbę
 że jak również stało i teraz prośbę
 głoś na swym i prawami że również
 wrota nierozważnym prośbą podziału
 i taktów ce wprostiem cięściami
 dawnej polski aż po ostatnie ratunki
 Li twy i Zmaki - oświadcza iż wrota
 myślowy na autonomia Krajowa
 Która mniej równie rozumieć moie
 nie nawet to co Maria Teresa i
 Cesarz Franciszek nigdy dać jej ramienia
 (jak wiadomo restauracji polski) w obec nigdy
 wypowiedniał jej praw jako trójkątnej cześci
 dawnej polski - polscy waram z Rusinami
 odzwierciedla wiskopromniej paucii Unii katolickiej

Polacy Ci zjawia z dwojgiem i trójgiem
 wrota wprostiem wrota cyro Pol
 Ci. Maria i Pol. Prośbę tyż - co Ci. nigdy nie cyro

[illegible]

Wroniżka 27. kwietnia 1863. r.
Miejscu naczelnika X powiatu i k. Rady powiatu
2 - ja k. delegatów: Wład. H. Krawiec, Wład. Krawiec
i k. delegatów: Wład. Krawiec, Wład. Krawiec
i k. delegatów: Wład. Krawiec, Wład. Krawiec
i k. delegatów: Wład. Krawiec, Wład. Krawiec

zaczętego u Ojca naszych - który
wielki pod Sobierhim zastąpił Chro-
nistów i Austrijs od zguby w obu
Rzecz Powszechnych - czego pragnę-
miej w Wiedniu rozprawić nie można!

Ten adres przesyłany i przesyłany został już
wysłany i z wielkim zapachem i rozprawianiem
jako całe zgromadzenie. Wyprawa Wybrana
~~Komitet~~ Komitet do utworzenia i pomiędzy
listy ogólnego Zgromadzenia, listy delegowa-
nych i deputatów dla docierania Ministerstwa
Stanu tej deklaracji - listy delegowanych
przysłać a następnie wybrano Komitet do ure-
bienia tej listy delegacji przez przesyłanie
jednym deputowanym i mandatem od reszty miast
i korporacji i z grom ogólnych: Komitet stworzenia
Smolka Ad. Sapieha. Aleks. Dziadoszycki. - Ja jako
pierwszy raz z innymi z innych stron przybytemi wybra-
nym zastąpił delegatów niepowołanych co jak Natomiast
W przedziale dawno adrety są sobie na boim two wps. Ma-
na którym był oim jak na reszcie i ce by z chorągwi

Dnia 4. Stycznia roku 1860
 o godzinie między 10-11. w protokole
 obecni reprezentanci naszej delegacji
 Smolka i Japich i A. Diederichs
 Cho wszystkich delegowanych i ich
 deputacyi przy Ministerstwie
 jego polecania do audjencji
 nie pomyślimy 1) Deklaracyja
 naszego Ministrowi Stanu Schme-
 llinga. 2) Tę Deklaracyja
 naszej cypli Manifesta, poro-
 wania Smolki - i cała cypli
 tego Akta naszej polskiej po-
 wagi, pod berłem Austriackim
 będą drukowane w Gazecie.
 Zaś Was dojdzie wszystkich
 prosić Tobie i drugich przez Ciebie
 do wiadomości i innych przez naszych
 3 delegatów otrzymali odpowiedź
 między 12. a 1. godziną. —

Dnia 4. Stycznia roku 1860
 o godzinie między 10-11. w protokole
 obecni reprezentanci naszej delegacji
 Smolka i Japich i A. Diederichs
 Cho wszystkich delegowanych i ich
 deputacyi przy Ministerstwie
 jego polecania do audjencji
 nie pomyślimy 1) Deklaracyja
 naszego Ministrowi Stanu Schme-
 llinga. 2) Tę Deklaracyja
 naszej cypli Manifesta, poro-
 wania Smolki - i cała cypli
 tego Akta naszej polskiej po-
 wagi, pod berłem Austriackim
 będą drukowane w Gazecie.
 Zaś Was dojdzie wszystkich
 prosić Tobie i drugich przez Ciebie
 do wiadomości i innych przez naszych
 3 delegatów otrzymali odpowiedź
 między 12. a 1. godziną. —

[illegible]

Lwów, 20 Czerwca, 1861.

(Czwartek.) 123

Najdroższa Matulin!
mojej najukochańszej córce!

Jestem zdrow. Do Stanisławowa wyjechałem zdrowo
i szczęśliwie w Sobotę. W. Niedziela z rana
ostrzyłem sobie dół głowy i brody - byłem po-
tém w Krosnie - byłem u adwokata i
załatwilem resztę interesów - dowiedziałem się
że mój interes podniesienia Indeminiarzy
Poturyskiej z dyspozycją na obcej jest drodze
i że da Bóg i ten interes załatwi się w
przebiegu miesiąca lipca. Ewinowicz adw.
kał który się prawie jednocześnie ożenił
ze mną ma syna, którego ma przed
parę tygodniami Krosniowi powiła jego
żona. Dla interesów różnych i dla gwał-
ca wyjechałem ze Stanisławowa czworo-
go 1/2 do 4^{ty} po południu w Świdziele -
i nocowałem u naszego kłemu w
Katuszu (który się niedawno ożenił z
węgierką - i którą poznałem) ażeby się
po rany nie przeprowiać przez Świdziele
i nie błądzić w mojej chacie Tyrowieckiej.

Wszystko jest całkiem zdrowo
i szczęśliwie.

W Poniedziałek wypiekano o $\frac{1}{2}$ do 5 $\frac{1}{2}$ piana
z Moluska i stanem szerszawie o 9 $\frac{1}{2}$ piana
w Tydrowie. Zastatem wrypskich w domu
Aleksander temi edoty mowo na bol i inne
dolegliwosci chorowat - obemidziow - ale
mierzony. Aleksandrowa od 2 tygodni do jutra
wtata potorywszy sie do twika na Wielkanoc,
z mierzniata i zaniemita sie. Muni i Olga mierz
wygladaję, - mierzniej Olga; Muni dosi
swobodna. Zato wozta dzien to jest Wankia
Sewerka, Muni i Olesia (ktora ja chodi)
slabe wrypskie na Kokhusz - dosi tagochy,
ktory odbywaję wedy systemu Tydrowieckiego
chochac - i jak najwiecej porokujace na swie,
iym powietrza - chem proa spozija teodimiję.
Co do statosa Jablonowskiego i Muni wryp
tak stoję - ze statos w prawidze jeszcze sie
nie osiadly - i ten samie jeszcze mierzony,
chemi) ale zapytat porę, swych rodkow iay kwes,
nych Aleksandra; iay mowę bywai w Tydrowie
w zamiare stowania sie o Muni. Otrzymała
to

odpowiedź od Aleksandra sędzią i otwarcie: że
co do posagu - Ja dużo rokiem i stać
majątkowego Aleksandra, Munią prawie
nie będzie miała posagu żadnego (ażby
nie było żadnych przed tym względem i illuzji)
a co do osoby Antonia - to chociaż Aleksander
mi będzie wale wpytywał na Munię - i rosta-
wia jej zupełnie wolny wybór - samego An-
tonia on sam bardzo ceni - i wielki kocha,
ventami najpierwsze by mijsze w oczach Ale-
ksandra zajmował i że byłby szczęśliwy
gdyby go mógł nazwać swoim dzieciem. Co
do stopy Antonia - to wszętko prawda
co mówiono o jego aprobacy i zapisać mająt
nowym; tak więc Anton jako starych
i patrzyja jesh teruim - jeżeli się i Muni podobna.
Relacyę tę słyszałem od obójga Aleksandrowich
którzy ten fakt uważają sobie za wielką Bożę
i zwyciężenie ten - gdyż przypuścił do skutku uwarali
by za siebie. Wierzę więc jechemu Bóg na
egzamin - i dowiedziawszy się że co do Muni samy-

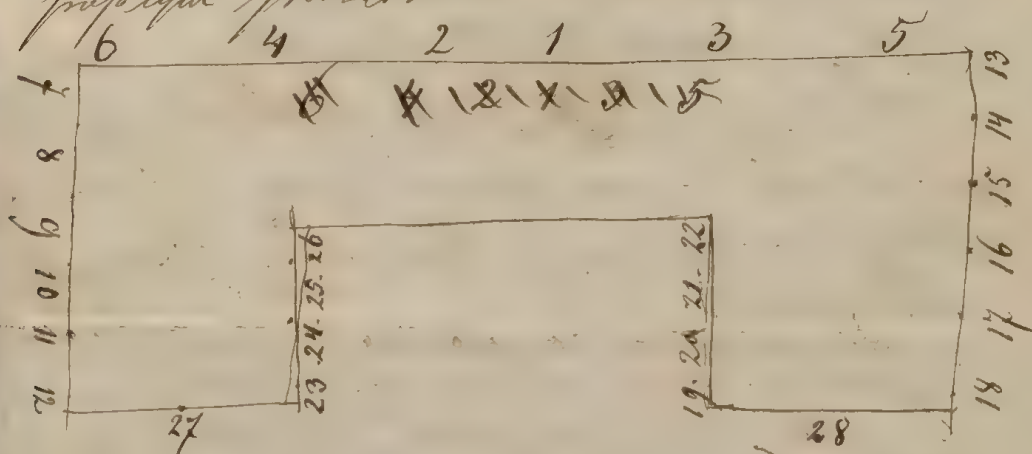
La tua Mienigot
Sind de wun postre re vante

to jej się Antos' podobat - że wprawdzie Kis'
jeszcze tak wreszcie stoją, że rozjeżdżają się tego zwierz-
ka nie stało by się dla jej serca niezrozumiałem,
że jednak wreszcie są na dobrej drodze... i że jak
się bliżej poznają - to w swoich kasie należą
się sprzedawać Dobrego Konia. - Ja od siebie
powierkiatem Alce na ucho, że znam Antonia
dobrze - że się bardzo wieszyles tym co od niej
ustyszałem - że mam nadzieję, że Antos i Muniu
jak się bliżej poznają - to się powziemi wzajem
nie prozai na sobie i zrozumieć - że o ile ich
znam oboje - to mam to przekonanie -
że oboje dla siebie stworzeni i wzajemnie oboje
siebie wami. Muniu i Olga zbierały się napi-
sać temu raz do siebie. "Teodorowi wyjecha-
łemu we Włochy wano i około 6 ty. miesiąca
stwierdził, że z tasiłko zdrowa i wesoła
we Lwowie; i tego samego dnia jeszcze byłam
na Włodzimierowej na herbaci gdzie byli także obaj
Rafalowi - Władysławowi, Małguz, Karolka (ba-
wiana obecnym jej Jan), Kasi, Donko (później to Matusz) i ja. -
(Dobry Gaj (2) naktami niebaucem) 7 2.)

Kajdosi moja i autinko!

Lwów jestem. List od Wija i telegram od bra. Tom.
 Nie pisalem protekt do Cibi, bo mialem mialem
 wolnego czasu, a spo. przewidziałem się że dziś najpóźniej
 wyjadę z powrotem do Krakowa. Lity jednakże
 stało się inaczej i ja jeszcze kilka dni wypadu
 mi zabawić tu we Lwowie - jasnę do Cibi, stę-
 wiony na rozmowę, z Tobą i aby Cię uspokoić
 dwie przysięgi zatrzymując się nadal we Lwowie.
 najprzód: niektóre interesy Wandy które są na-
 głose do załatwienia i które w niektórych p. m. R.
 także będą rozstrzygnięte temi interesami i sprawami
 podopiecz. Aleksandra G. w przyszłym tygodniu do Lwowa.
 powtórnie interesy syndyka i Niskolty, a może i trze-
 ciej, który może temi interesami i pośrednictwem
 Aleksandra G. się załatwi. Tak więc bytuosi naga
 twójniejsza we Lwowie przedtem może będzie w dość waż-
 nej rezultata. - Wracam teraz do opisu mego do Cibi.
 Slub odbył się w Koszule N. P. Maryi Świątyni;
 ceremonię odprawiał N. Doris R. z Kiołtką a Tadeusz porządkujący
~~Wojciech~~ ^{Wojciech} Drucibowale: Star. Świdnicki z Janem
 Kwasickim i Jan. Pietraszkim Dudy z P. Wandy Świdnickiej
 Panna, który odpowiadał od Marce z Włodzimierzem D. i K. Świdnicki
 Panna ratująca w granatowym fraku... nigdzie nie było

Potem zaproszeni goście weselni udali się do Hotelu George
 gdzie był obiad w dwóch pokojach baryku na I piętrze.
 W tym obiedu państwo młodzi odpelitali do Miłki,
 Rajona na noc a tamte do Tyndrowski gdzie z tydzień
 zabawić mają. Stawy ślot zastawiony w pokój
 zasłonił przy nim o ile panie tam goście w nocy,
 przegrany prosiłku:



- N. 1. Pan Młody; 2: Panna Młoda; 3: Przes Jatonicki; 4: Aleksandra B.;
 5: Jędr. Komorowski; 6: Międzyki (2 Wotyria); 7: Maurycja Biedzi;
 8: Witold Biedzi; 9: Międzyki (2 Wotyria); 10: Juliusz Biedzi;
 11: Międzyki Biedzi; 12: Przes młody; 13: Kozimierz Wodnicki; 14: Jędr. Biedzi;
 15: Jan Biedzi; 16: Maurycja Biedzi; 17: Witold Biedzi; 18: Piotr Biedzi;
 19: August Biedzi; 20: Jan Biedzi; 21: Jan Biedzi; 22: Wanda Biedzi;
 23: Maurycja Biedzi; 24: Aleksandra Biedzi; 25: Maurycja Biedzi; 26: Jan Biedzi;
 27 X. Aris R; 28: Biedzi Wodnicki.

Swatki pokój stół z narzynami —

W tym pokój: Stas' Gwóźdźki; Witold Biedzi;

Antos' Jatonicki; Tadeusz Biedzi; Karol Biedzi;

Jan Biedzi; Jan Biedzi; Jan Biedzi; Jan Biedzi;

Międzyki mienionymi tożsami, odnawia się tożs polityczny
 mieniony przez Maurycję; Maurycja mieniony: idź toż
 polityka rozdzielita — a miłości pokój...

1277
1278
Livestock

George
Palmer
Wills,
Lyons
Honey
etc.

18 17 16 15 14 13

bona di
di
di
di
di
di
di
di

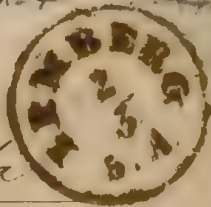
Li;
Kew. Li.
tying
love

Twoj wierny Mierosław
zastawcy wsi i wsi.

2. Ist Baw: to oberne Mierystaw Cyminski & Wójcik w. d. 18. 1898.

1249

127 1219
Widmośna Półwios
Kaulina Pół. Driedzka



w Krakowie.
(przy ulicy Grodzkiej pod nr. 101.)

listy do unie. mł.

KRAKAU
3

Lwów, 26/1. 866. (Patek.)

(rano)

186

Najdroższa moja Lóćciu!

Odebrałem i drugi list Twój z d. 24/1. Dzis' już tydzień cały jak Ci pisać nie mogę. Ci z pewnością powieściu kiedy będę z powrotem w Krakowie. To wiem tylko że mi wypadła konieczność pojechać do Stanisławowa. Prawdopodobnie wyjadę jutro - jeżeli się tymczasem całkowicie uładowię z całą potrzebą - starai' się być jak najspokojniejszą. — Zdrow jestem dzięki Bogu zupełnie — bo i kataru mimo parującego powietrza całkiem mi nie opuszcza. Dzis' albowiem lekki przeziębienie, sucha i stonująca ale w tym ubiegłym tygodniu miałem ogromny ochłapanie — bo mi tylko odwilż ale śnieg i deszcz na poręczach. Zastawiam tu kilka korespondencji i interesów różnych do których niemożem się zabrać w Krakowie przy ciągłych różnych poręczach — a więc tydzień ubiegły mi zamierzony został. Doniektam się tu także różnych listów — a między nimi i takich na które od dawna z niecierpliwością czekałem. Między innymi odebrałem list od mego adwoka-

Kata w Stanisławowie Emmowicz w potowie po-
myślnej w potowie niepomysłnej. Odebrałem także
list od Moninskiego. A pytasz twego pytania
o adwokata, rzecz ma się tak: Mam z dwoma do
czynienia w Stanisławowie: Emmowicz (płatny prawnik)
prowadzi moje wyłączenie interesu; Minasiwicz (płatny
przez Masę po p. Walerjanie d. prowadzi interes
Mary po p. Walerjanie d. przeciw Bawarskim
et. a tym samym i moje jako współpodkobię
tej masy. Oboj Minasiwicz przenoszą się do Lwowa
jest ten sam adwokat Masę - ponieważ przeprawa.
Drugą już naszą interes Maryjny w różnych instau-
cjach sądów jak np. Stanisławowski - więc idzie
aż i na tym jego przeniesieniu interesu nasze
nie stracę - jeżeli nie zyskuję. Przeniesion go na
jego własne i dani na opowiadanie wiecie w Lwowie
które jest korzystniejsze. -

Moninsko dowiaduje mi między innymi: - że raz po-
kisi Twój obywatel Taty i stępi na barżony
w lesie. Ukisim i że je już wyrabię. Potrzebna
wiadomości że Severyn w Ksiu tego miesiąca jedni
do Lwowa - i że w Potoczyskach na raz na bysto
którą podobno Kupionym Wolani wprowadzono już sto,
Nikadrient i tute poto - venta w lesie robię co
rachowuje. Z venta głit skobienie, z tad Kłodni, excessa. -

Kornów, 9. Czerwca 86 (II. rok) (II. rok)

Dzień Sobotni, na dzień pański bije dzwony
i dudnie koło cerkwi. Kawiłki gawronów
i gołębie wokoło wlatują, tłumnie się gromadzą
i śpiewają coś o doli swojej dusi rodzą...

Moje Ty wstytko!

Nagłówek ten napisawoży - zabierałam się do gawędki
historij z Tobą - przy teściu. Długo, ślicznie i serdecznie
i trawym oku! Ale cię serce, że i Ty tam nie we-
sola - i obrachowawoży się z sobą i w rana to samoty
jestem nastroja -- ostrytem na bok piersi

Pris 12/6 - wiecie ten piersi na powrót do siebie.

Widzę jestem - już wietliły jęziki z Kornowa!

Łeńc Twój 2. d. 9/6. odebrałam wczoraj wieczorem.

Moja Ty najdroższa! Termina prawie i wędłame
nie zaja, terminów serca? - niezaja wczoraj -
nawet tak wielkimi jak ta nasa 9/6. - i chwała
ona wypadła w tym roku w sobotę!

Moja Ty Wotubko! Twój sokot, bujając w otchłan
świat burzy nawet, włoży nasem - uspokoić serce -
i uszczęśliwić i przestai swej Wotube, listek oliwy
be jest sokotem - i ma samienie cypte - a więc
spokojne! - Gdybyś od obłoków - gdybyś od
sokotem trawym okiem śledzić - oko Twoje
odewata, i wczoraj więcej matrygialnym wrogem
i sta się po świecie - i wczoraj nie już po
Europie - ale po naszej kłaimie i naszym kłaimie
dostozęta byś - że wczoraj przebywamy finansowy kłaimie

1) -
Piszę do Ciebie z Kłaimie i Kornowa, nie ma kłaimie cypte, że obłoków? Nie przebywamy w kłaimie

wszystko być prawie bez wyjątku, lub z małymi
tytłko wyjątkami, - (w tym roku kabalistycznym
z dwoma Górkami na Wiercu...!) wszystko być tak
ciężkie, według niezwykłego położenia finansowego;
a ~~ci~~ moje położenie finansowe jest nie w regular-
tack, to w ogóle jako trudne jest znane - -
toż, zagladawszy do Kalendarza nie w tym ale
naprot, i widzę nie daleki Termin S. Jana - -
(w znaczeniu nie ~~moim~~ wiadomości na Wiercu - ale
wyplata pieniężnych i interesów zwykłych)
zakładając, pojęta i zrozumiana - : że
wśród takich okoliczności moje przestawianie
się niedługo nowi - ciągle od tygodnia do tygodnia
a nawiązuje bez oznaczenia przypuszczeniowego dnia
wyjazdu - - : jest bardzo naturalnem! - -

Oto kluz do rozwiązania tej zagadki:

Moim wyjątkiem - potrzebuję pieniędzy, - nie mam
pieniędzy - ~~toż~~ a że w obecnych czasach
i okolicznościach: trudno dostać pieniędzy - więc
się, tego - do tegoż na to potrzebne czasu.
Dodawam do tego nam, czas który przeznaczę
potrzebowatemu - do udatwienia interesów innych,
interesów z Diestawcomi, rachunków z Monachem,
nowego urzędnika dworu i budżetu dla niego;
a ~~z~~ wszystko okłani się: bardzo naturalnem!
a że ten czas przebytem na wsi; na twoim matki. natury
w swich wytykaniu - więc piszę do Ciebie dla wytykaniu

mójego i utrzenia teskawci Twojej i mojej —
na prawdziość opisów — obrotom między innemi
brzozy, smutki, i wino szliskie — odpowiadające
zniesia na Twoje pytania; — i dalsi miałyby
z tego kłosa — nie jedno do napisania —
gdybym miał więcej swobodnego czasu, — i gdybym
wiedział że Ci te opisy sąjnowały mi przestudy.
A więc i to jest rzecz bardzo naturalna.

Pierwszy mi i pod tą formą spłokaję —
prerzawasz jakis dramat etc. ...

Moja to detyno! a toż ja goim dramat
od lat g^u! ile mówię! — goim go od kolebki!
Wszak myli Kärdego z nos. jest mniej więcej dramatem,
mimo kurionu dośrodku do goim'a komedye
— a najwielkoscia cieszę goa tragedye!

Mnie dośrodku do goim'a Melodramat — dziełko
Boga! i nie Tragedye... chociaż dramat mojego
zycia nie był wolny od scen avylragicznych!

W dramacie mojego zycia bywało różne sceny
jasnej i posępnej — i dekoracje odpowiednie
tych scenom; a i w rolach moich przepisany;
poroi spłokajny — więc ciwiera się w spłokaj
przywyktem do niego i stat mi się natura —
bo przywykzenie stoje się druga natura.

Tak ile: i Twoj spłokaj ciwiera prokryty (jak ja mienię).
"Bóg dobry"! (mówię Twojemu wstępnemu stworzeniu);
"Bóg wzniechający"! Mój ufności w Boga. "Bóg dobry" myśli. "Bóg spłokajny".

Wielki się dzieje Wola Bona! Ja zdrowi jestem - i
kocham Ciebie! - Dzieńka z Ciebie mi nobię ani żony
malowanej; cenię Cię i Kocham jak dobrą i onę
i wzorową matkę, oceniam Twój zmysł. praktycz-
ny w urzędowaniu domu - i rozsadek w prowadzeniu
~~Twoj~~ Dzieci i pościwość w ich wychowaniu, - Twój
takt w obyciu z ludźmi; w kwestyach tych
conigam często Twójego zdania i słucham Twojej
rady - i dzielę się z Tobą wrażeniami ze sfery
tej i innych; - ale w rzeczach interesów -
strachuję Cię właśnie, że mi jako "nie młodzi" -
ale jako Kobietę skonńczoną czyli Kompletną, -
to jest Kobietę Kobiecę - urzuconą; - a w dodatku
jako Kobietę z reakcją bardzo wyobraźnią -
i z bardzo drzazliwymi nerwami! Dla tego też, nie
chcę i nie chciałem przed Tobą ^{swobodnie} występować w tym po-
ręczeniu motywacyjnym (i to mi dla szereptego majątku
- ale z przyczyną przewidywanego stanu interesów; -
w szeregach nie wtajemniczam Cię, bo uważałam
to za bezużyteczne dla nas obojga - a za szkodli-
we dla Ciebie przy Twoim uoposobieniu! -
Zgadzę dziś wtajemniczenia w szeregach w rzeczach interesów?
A na co to się przyda? A wiesz ty co to interesa takie
jak moje?! A wiesz ty co interesa moje zdrowie
i skracając życie: Kobietom Twojego uoposobienia? Czy
masz na dno zdrowia? Czy żyje Ci się już spokojnie?
Czy zdrowia i życia Twojego nie potrzebna dla mnie, dla Dzieci, dla Ciebie -
dla Właja?!...

to jest przesłanie na mnie tego Kapitału jako przyniku
który był Mamie od kilku lat już przyniku —
Podziękować za tę propozycję Wyjowi w owym
sardaniu, — gdy jednak następnie układa mi z
Mamą się rozszedł — niekorzystnie z tej propo-
zycji — niekiedy i tak już rozjętrą Mamą porobić
się tego układu korzystnego dla mi z jej w łasnej
winy — rozjętrai jeszcze więcej, wypowiedzeniem
jej Kapitału przez siostrę z moją przyniku. —

Owoż dzisiaj — po dokładnym i roztępnym
roztrępnieniu moich interesów i obojętności obecnych
moich obowiązków, i mojego sumienia — wrętem
za dobre, za godne, i za konieczne — prępnem
Wyjowi tę dawniejszą propozycję — z której w owym mi-
skorzystnie — a z której dzisiaj korzystaję: to
br' moim) przypuszczam, mi obecne obojętności — (ten
bądź że Wyj wprędy sam motywował swoją propo-
zycję, ten że woli żeby ja zamiast płacić wyprę-
porętu ~~korzystat~~ z jego gęci indziej, korzystat z
jego przyniku niż Mamie). Proszę tedy o tę przyniku
dla mi — przępnę się zawa^{ze} w ojętowości
choć moralnie Wyj mi dał wiele dobrego — nie jest
mi to dobre nie interesownie na swięci — jakby za to
prępnawiają przyniku — i t. d. — Krok ten usępnem
w porępnawieniu: że mi to nakazuję obowiązek moje, w prępnawieniu
i Wyj, to nasz obowiązek serdecznie i w obawie, by jak pismo
i pępnawia: „mi byto mi przyniku za to, i tem miłrat.“ —

Uczyntem Book ten w nadziei iż Wyświogo ra te
 nie pomyśla, i że ~~nie~~ se swego znajomości
 ludzi, i mnie posłał dostatecznie i zwrócić, iż mnie
 do Booku tego, Kontujęcego mnie wiele, (nie hardoni
 już samiej wrodonej ale) bolu serca — przysunęła
 tylko Konieczności. — *(iż się myśli, o dziecku do tej chwili)*

Czy ile zrobilem: zrem Twój poprowadzić mi
 osiągnąć rady w tym względzie? — zrem Twego
 nie wzięt przewodnictwa? zrem w ogóle Ciebie w
 to nie wnieść?? — Także, se mi tego ra te
 mieć nie możesz?! Ktoś czy ten już stał się
 faktem dokonany — zapytany — odpowiedz,
 a ty najdroższa, przebaczyć mi że Ktoś się dopiero
 o ten dowiadujesz....

A teraz co do Twojej podróży do Koniowa:
 Gdyby Cholej do Stanisławowa była już otwartą
 i gdybyś miał na to pieniądze — albo ty je miał
 i w takim razie oboje mi o kilka set — ale
 o kilkadziesiąt zł — byłbyś sam popadł już
 do Ciebie raz, albo parę godzin wazy (nie traciąc
 na podróz, więcej czasu jak gdzieś 24 — i o ile już
 się pobyt mój (sta uregulowania tu interesów)
 aby tu być — albo ujeżdżany lub
 zate tego formałby. i przyszedł jęzi chęć i możesz
 jęzi i się chęć już sterkanta. Obecnie podróz w
 Rysyjskich warunkach, do Ciebie, zwaryszy poci, wika,
 zdrowie i potrawie twarogskie, a w Koniu wase storniki (przebiegane).

Kornów, 18. Czerwca 1866 r.

Poniedziałek (wieczór)

Mój Ty Aniele

133

Pocieszy się!

Chłód jesienny - wróciwszy z przechadzki (Kamień) z ogrodu w wiatrowej klapie popielatej zimowej i zjaskrawionej, ostatnią chwilę wolną dnia dzisiejszego przeznaczam na gawiedź z Tobą, która dla nowego korespondencyjnego związku i braku czasu musi być krótka - choćbym rad jak najdłużej z Tobą pogawędzić. - Ostatnim razem pisałem do Ciebie w Poniedziałek czy Wtorek 12^{go} b. m. i donosiłem Ci że zaraz jutro jadę w interesie do Czarnowier. Tak się też i stało, ale wróciłem z tamtąd nie 15^{go} w Piątek ale 16^{go} w Sobotę - z akompaniamentem do domu, późno wieczorem. Zostawiłem 4 listów - a między innymi dwa listy ze Lwowa od w. Hotelu Europejskiego, w których jeden od Ciebie z opisem danego i opisanie wianowa u p. Kosi. Wodnickiej etc. Wtóry listem z zaproszeniem i uproszeniem; list 2^{gi} od starych list od Wujka z 10 b. m. i list od Ciebie z 11 b. m. Aż zaś przysłał mi z powrotem list od Ciebie z d. 13. b. m. i list od Ps. Neuburga z prośbą o ~~rekomendowanie~~ rekomendowanie go w Włodzimierza B. do Pie, niak gdzie teraz parafia zawałowada. Choć mało mam czasu muszę napisać do Włodzimierza - a i Ty jeśli chcesz

ciobie w obec Boga i ludzi prawdziwie dobry uczynił
 to napisać do niego lub do niej słów kilka gwarzących
 podających Neuburga - jak, nato jako ostawiać i tak
 jakan roztęguje; ale razem! bo będzie wiadomo,
 czyż nie może mieć nadzieję otrzymać te prawa?
 Ks. Neuburg musiałby rychło przygotować się do
 konkursu czyli examinu potrzebnego dla ostreżowania
 probostwa i wyrobić sobie pozwolenie już w Lipnie
 teoretycznie konkurs napisać - gdyż do 10 sierpnia tylko
 jest termin wyznaczony podania się na Prawa Ks.
 Adresuj pisać do Lwowa (już) i prosz' Włodzimierz
 aby jeżeli by Ks. Neuburga (który nie jest klerykiem)
 uważał, godnym i słownym na probostwo Pienickiego
 wolał swą listowną Ks. Antykleryka objawić na
 gdyż tylko w ten sposób pozwolimy w terno; —
 a jeśli by Włodzimierz o swojej decyzji wiadomił
 a Ty Ks. Barbara Neuburg w Surawie (na Poko,
 w niem) p. Surawa. —

Piszę ci już dwa niemieckie wtajemniczenia jak wyjechać,
 tem z Włokowa - i tylko ci tylko piszę prośbę możę
 że na proszę tydzień do Boj! ba! co ba! muszę
 już wyjechać i wyjechać z Włokowa w poranne do
Włokowa! - Do Czerniowca jeżdżę nie na poranne —
 chociaż na razie potwierdzenie i do potrawy interes nie tylko u
całkowicie, — co jednak najważniejsze — to tylko je poza tem tem
Adwokata Stabrowskiego (dobrego znajomego z klerykiem) bardzo
zdolnego i umiernego adwokata — rehabilitującego przegląd co Banku

Porzeczka ras' 15 tysięcy Rubli, jeżeli będzie mogła
 przysłać do skutku — będzie ^{droż} w stanie potaćować ^{na razie}
 pewną pewną operację finansową o której powiemy
 pisotem — ^{nie tylko z obcej (Kłopot, ale)} wyprowadzić mnie ze zgonu lichwy realizacji
 w której popatkiem — ~~z~~ ^z fatalnym zbiciem roz
 mych okoliczności z jednej strony — a niewłaściwie, nato-
 waia się pożytki hipoteczne (przez ramielkami inte-
 resem i romarom tabule dóbr) z drugiej strony —
 i brakiem wyłączenia mi chwilowego określenia w tym
 z mojej fatalności — który mnie ratować mogli. —
 Jedyną przebieg moją było potąd — wszystko sunie
mi — to jest przeświadczenie że w moim potwierdzeniu
niesumienności nie ma mojej własnej winy; — i że
 do ratowania się potąd ratem wszystko co mogłem.
 wywołać do tego środków wystraszających apokaliptycznych
przewidywań praktycznych i innych pożytków.
 A teraz kończ na mnie do przeświadczenia ciebie w kwadransie
podrocznej — chciał sta Twojego serca mi podrocznej.
 Oto donoszę Ci że oprosi tualetki z popierowin zawieszonych
 mi przez p. Sewerynową (które użytkami klasycznym
 moim at przeświadczenia podrocznego herbaciarnego — który się radzi
 do niej zauważałem) p. Sewerynowa dozyczyła mi ta krótko
spory przebieg popierowin Twoich opierowin zawieszonych
cy prawdopodobnie wszystko Twoje wiersze) — które
 Ci przebieg wraz z wszystkimi wstępami i skutkami z
podrocz które Rawie już mi wydawa, i wraz z moim jałkim
klasykiem z diwotki który zauważałem. Boję mi zauważałem niegdie
 1/6. oświadczenia mi mogłem — ani mi na ślad gdzieś przebieg były.

... Wreszcie przy herbacie ~~poprzedniej~~ podwieczorkowej, przy-
 niesionu mi wraź, z gazetami i list Twój z 16 Czerwca, XII^{ty}
 od naszego ~~ostatniego~~ roztania się terazniejszego. —
 Kwestyja co do należytą nieco pensyi Mamy — porusze-
 jąc (do tej pory ślady list niniejszy odbiorczy) roztanie
 katastroficzne — jak się o tem już z listu swego do nymfki,
 mego najprawniejszego Wujka naszego dowiedzieć musiałas —
 na pytnie jego bowiem: ~~gdzie~~ ślady — do kąd — i w
 jakiej mowienie na mi przysłał owe 6,000 fl. List. Last:
 prosiłem go aby je zniwelował z kaski swęj i dostarczył
 je Mamie na rachunek pensyi tegorocznej 5,250 flara
 wynoszącej w moim imieniu — Która to wypłata
 da najwiecej mnie pięć — jak to łatwo samemu
 miałas. A prośba tejże pensyi — ~~nie~~ odebrałem
 to w Poznaniu dwa już listy od Mamy Josi notujące
 szczególnie istotni — chociaż jak na nie stylizowane
 bardzo umiarkowanie — a nawet Josi je nie nie nie
 co jak mi się zdaje winieniem obremnia waznem
 roztaniem — obok powiedzenia sobie pięć milka maty
 nitych prawd... o czym dowiedział mi w tym liście z d. 13/6.
 A prośba: chociaż mi tego mi napisać wyrażnie — tylko
 napomknęła o tem w Twoim VIII liście z d. 2/5. zaś list od
 Mamy odebrała naokreślając; że ~~nie~~ nie nie nie
 czym wracać — a ona nie ma im co przysłać — dosyć
 tem się nie pisał tam o pensyi wyrażnie: mowić nie było
 to nawet była to aliteracja do mnie — Wskazywać nie nie nie

Co do punktu o Miexach! W wykopku Raski Maury
 niema prawie nic poezji. Cytałem 3^{ie} i 4^{ie} ostat-
 niego listu Miexa do Maury. Miex zaklina Maury
 żeby dostata pieniędzy i żeby był - zanim wojna nie
 wybuchnie - która zdaniem jego długo w hiszpańskich
 czasach trwać nie może - a która przesiedzieć ma w
 Ameryce - bo jest tego przekonania że w czasie wojny
 Moskale wkroczą do Galicji (choćby tylko przez czas
 jej trwania) - głu ~~gł~~ pogłoszają po swojemu -
 i do tego oni doje wracają obemni nie mają po co -
 tembardziej że Italia wciągnęła. - Gdyby się wojna proce-
 siegnęła to Miex spodziewa się w takim razie mieć
 jakies zaskarżenie w Ameryce żeby prawnie się wyprzeć.
 Napisał Maury że moja rada jest żeby Miexowi
 powiedzieć coś przed tym do wojny - (chodzi o stan zdrowia Itali-
 cy podzielił się wojną morową. że przed 2 miesiącami
 dyktator od obawy Miexa co do wkroczenia Moskale do
 Galicji - ~~ad~~ który o tej wojny europejskiej nie był
 ale że od 2 miesięcy wiele się zmieniło - i że Moskale
 już otworzyli ścieżkę z przegranych rannych na Caza
 przez Rosyję i że sami podminowali rewolucję społeczną
 która wojnę sobie nie żąda, do Galicji nie wejdzie -
wierze że do wojny nie pójdzie - żeby potem w wojnie
 Francji i Anglii obie strony w Europie i do nich
wmieszać się nie mieli pretekstu. że 8 krajów stojących
 gotowych do wojny i floty francuskiej i angielskiej
 już wystarczą do zniszczenia i łapania morza wywołując niepokój.

6
 że gdyby nawet Moskale i wkręcili do Galicji
 (czemu nie wierzę) - Francja i Anglia na nowy wzrost
 tego potwora nie mogą pozwolić. ~~na~~ tembardziej gdy
 z ostatego dowiadujemy Napoleona myśla jego
 Włochy - Austryję i Prusę wzmocnić (kontem
 Kozłokowski) przez nową Konwencję Europy -
 (a wzmocnienie je pragnie prawdopodobnie przeciw Moskwi
 a mui i jej kontem w czu). - że na wypadek
 wkrócenia - w sąsiednich Węgrzech bliżsi ochronnicy
 i katowice utrzymywanie (konkaton austrojękieni)
 i katowice Romaniakowie z Prusami; i w końcu
 Galicja opieraj, Włochowa mi na kraj strategicznej
 do obrony - mają je Węgrzy w Kozłokach przez
 które tytko 5 dróg wojskowych katowice do obrony
 prowadzi - które Austrojękowie z Węgrami obronie
mogą - i w. do Węgier ratem. ~~którzy~~ Moskale
 nie wejdą - gdzie też potęgę wojska z Galicji potęgą
 które to przegięty ziemie rosta wojskowego.
 i. przegięty braku funduszu Mienoi i ~~z~~ gospodarstwa
 i rozumu praktycznego Mamy tak obciążonego -
 oto mój rachunek: Sp. Opieraj woj. roztawit Włochi
 Radziów a. który ofiarowywana w Kaidyni rozi najmu 60
 tysięcy, - i który sędz najmu 3 tysiące ~~z~~ dziesiętnego opieraj
 a. Włochińskiego. Opieraj tego roztawit Mate Ładziów
 idy w Kaidyni 2 tysiące netto i 18 tysięcy jad sama
 Nowa powiadat obligacyjami. Opieraj tego 2 tysiące prawa to
 obligacyjami wnik. Kwidziński i 5 tysięcy ~~z~~ M.R. ad por. wyprawoas

1248

indeem:

Obligacyj Winikularny Potoczny. Spraw tego 5 tyg
 fl. WK czyli 5 250 fl. wa sprawy raczej u mnie
 na Potocznych... Zostawit prawda i różne Stopy
 do popłacenia przekazuje Matie - i Stary Towarz
 szon Kucharski na Radziowie od którego trzeba
 było płać 1000 fl. rocznie; przytem Radziow
 woli zniżenoy - ale budynki w dobrym stanie.

Gdyby Mame się nie była wdawała w kupie szyn-
 cerna i Wilkowit w młynach Kosci gips i inne
 personne amelioracye - a pośrednicze tylko w prowadz
 karyerze na który raz nie więcej niż 60 tysięcy
 (to jest tyle za ile kupiła) dostać mogła i tylko
 składowa i kapitalizowana dohody: to iżby z 2000 fl.
 który dowiódł Ludwinów, miała by przez te 9 lat
 9 razy po 5 = 45,000 fl. WK = 47,250 fl. wa
 Radziowa 9 x 2 = 18,000 fl. WK = 18,900 fl. wa
 Obligacyj wylosowana Potoczna 5,000 fl. = 5,250 fl. wa
 obokowe dozwolone na dom na Wierbij = 7,000 fl. wa

Razem: = 88,400 fl. wa ^{zobacz}
 czyli drugi Radziow. Mielisz tu procentów 9 letnich
 od tych kapitalizowanych dochodów, przeważając
 je na wkłady w Radziow i różne konta.

48 tysięcy obligacyjami procentowych przez 1 p. 1/2
 i 2 tyg procent obligacyjami indeem. winik. Koniecznej
 20 tysięcy obligacyjami: połowę mogła Stopy płać do
 popłacenia przekazuje. Wogóle gdy inne siaroty dostały po
 80 tysięcy posagu - ona mogła być ta tu posag przez 9 lat zdublować.
 (Hale)

Tow to trawidła i moj SP. Ojciec mi umiał
 się rozprawić i gospodarować. To ona ma bory wczem
 Kobiety jak rozumy werbie etc. etc. etc. woytke
 najblyżej robi. Kisiąj ras' 2^{da} Radisnowoi jak
 by mi. mogła mi ma; Siergijewi sprzedata
~~Radisnowoi~~ ma Stugi — a Kwestyja cy Stugi
 te nie równowaz, wotow ~~Radisnowoi~~ Wilkowisk ad
 Siergijewa porostatych i podniesienie wotow
 Radisnowoi przez wkłady rentujące się jak młyn.
 Tytuł o tym. A Metylla? Mierystaw nie się rozprawił
 i gospodarował — ale gdy z Radisnowoi potęgi
 Hali na utrzymanie nie ma darow — Majetek
 Mierystawski przynajmniej na ich utrzy-
 manie by powinien. Maksimierz ~~z~~ wypachwał
 nożliwy dochód wczem (wielkie Stogów) na
 netto 30 tysięcy. Przyrosty Stogów o ile wiem
 nie rosną Mierystaw. Przyprzeorom i tabulowym
 więcej nie ma jak potęgę majątku — bo nawet
 więcej braki nie daje. Porostaje dochodów 15 tysięcy
 Tytuł (mówi mi dawny i młody) przy uproszkowa-
 niu gospodarstwa młodym wczem na utrzymanie.
 Przyprzeorom ^{z tego} 2/3 to jest 10 tysięcy przez Kłeski
 elementarne lat ostatnich odpady. Porostaje z
 samego Majetku Mierystaw 5000 zł na ich utrzy-
 manie i tyle Mierystaw przyprzeorom Hali rocznie padłszy
 było co mi mówiła Halia. Przybycie samego Mierystaw tak
 razem nie mogło korzystać utrzymania powiększyć. —

1850

Ludwika nie ma 2,000 fl - Ktoś nie utrzymuje samą
 Mamą snóży w kraju wystawie' p. Gales
 z dziećmi ~~na goście~~ i stęgni na goście 5,000
 rozstano. A gdzie? Pochód z Radziwiłł, zent
 i z Wilkowiak? -- ~~Kto~~ ażeby już nie innego
 innego nie porostawia na utrzymanie ~~Miejsca~~ jak
 Persyja Mamą osiągnie z Potoczyska?
 Te uwagi nawiązy mi nie gwałtem na pióro
 cytuje listy Mamą i Mierza. Ktoż to gozpo.
 dostwo Robie i rozum bryj od Alex. Miego.
 Pisz to tylko nawiązan na dowód - i porównaj
 jemu kadej ~~W~~ Pan Bo'g przetrzymaj osobne
 pole do Diakonia.

Mamą od siebie na toalety niegdzie odwraca
 nie wątku. - Preto z tamtąd ani venti & Konstancji
 grzyby tam jeszcze były ani listy - moich wypie' i
 przycię' Tobie mi może. - Ktoż - to mi czasu
 nie stoje - a niekiedy opóźnie' sturę tego listu.

Więcej przystępną rarem - niebowan. -
 Kieś uściłkoj odemnie i uciatuj. Sama wraz z
 niekimi przycię' ~~niepociesz~~ bógostawie' two odc
 rami a dla siebie listownie najgorętszy aforhanicki
 uściłko z pod Equatora ucyli ródziska.

Nyrocnie' re ree Wę'a uciatuj odemnie.

Wan, niecierpiący
 Miernyław

głowie pominie' - moim zoolii ~~pod~~ gimnastyki nurkowej z Władisł. Interesów.

Wł: Tadek i Mamy przystępną rarem - niebowan. -
 Kieś uściłkoj odemnie i uciatuj. Sama wraz z
 niekimi przycię' ~~niepociesz~~ bógostawie' two odc
 rami a dla siebie listownie najgorętszy aforhanicki
 uściłko z pod Equatora ucyli ródziska.

Lwów 10/12. 866 (wierszom)

Hotel Europejski

138

Najdroższa Pani!

Jestem zdrowy. Przyjechałem zdrowo do Miedyki.
 Wądek zastatek Stabinków, chociaż na nogach.
 Skoczył się na bok - to na głowę - to na ostatek.
 Mierza jest - ale się uśmiewa jak zwykle.
 Kąpiel jakiejś pigułki z tarasochinowem -
 jako temperadowe nie ws - właściwa kuracja
porządzona na kato: - Wynica i Ostenda.
 Temczasem wzięwa jakiejś totni wodnej kuracji
 w okładaniach włókna poręczystości na dzień
 dobry. Na święta ponos nie wyjechać - aż do Wiednia
 na N. Rok. Do Bererowicy przejechać ponos nie wyjechać.
 Zwrot w interesach jej o tytu jest tylko ponos nie wyjechać.
 ze po układu z Baronową - o który się nego.
wyjaś obecnie - i po sprowadzić Podhajczyk -
do roku może się po brać wyprzedać Stęży
i zostanie jej crysta Bererowica i utrzymać
się przy bełżarskiej kupionej za 16 fl. ponowieni
na liżtanji na jej okaz na której 10 tygodni a
swojej słody po Bobie z których jest 3 tygodni
po z Lazarówki do torgi musi. Tyle jej spotka zostanie
po Rafale.

Za Bezerowię WIELKĄ u. b. zapłaćta 65,000
 gotówki ze swego posoga — a opozi tego przejeżdża
 na sibi ciżnuph 15,000 fl. Tow. Kredytow.
 na Bezerowię — to jest kapitał za 80,000 fl.
 A wiec opozi, Wtopoln które były i jenne
 z rok się prziają — 3 tysiąc fl. weraie
 w opozi po Pasale wyszthiego tytko! —
 jeżeli podkojnybi nie pójde, wyżej jak 85 tyzic
 Albowiem po spradawie podkojnybi i zapłaćta
 Stugoi rente z podkojnybi 26,000 — toreb
 bedzie wedlug nowego układu oddać Barono-
 wief — aieby otkupić sobie tytko. Ale dobre
 że interes i na tej drodze — i że nie jest gorzej.
 Tyte w do powysłanego stanu interesów Wandy.
 Z Medyki wyperkitem nie wierowem w ^{Sobolew} Włodzimierz
 (bo Wanda po potłaman potrzyła się (correspia)
 ale dopiero w Wierki do dnia — zyskawszy
 więcej Sobotai na gawiełce z Wandą. —
 Wnoszą bytem wierowem w Włodzimierzowich.
 Dnia bytem ^{do nich} na obiad o 3^{ej} prosiu, ale niebytem
 bo mi czasu nieostat. Po różnych telegramaach —
 et. wypadło tak — że 12^{to} dopiero wyperdian
 do Tydrowki — ale z towiet zdaje się już wprost koleji
 do Stanisławowa Koraiowa et. Rente w propoziy
 kish — bo mi czasu już dnia nie staje. Ciebie i dnia sierpnia.
 Wjezowi nie cotuj. Polecam Was Bogu Swój. Boatko

1.) (12,6)

^{Lutego}
Lwów, 28 ~~Marca~~ - 1869 r. (Lutego)

159

Moją ty - Sokołico!

Lwów jest mi! Interes o sprzedawę, Łakawówki
u Kowalskiego z Ks. Diekanem Mandysowskim
z Łakawicy wczoraj w południe. Cena kupna
24,000 fl. Wa: to jest tyle wiele z datem
i zdani najwzajem - tem bardziej - że
Kowalski z Ks. Diekanem Kowalski się dopiero 1. Kwiet-
nia 1869 roku to jest za 2 lata i miesiąc.
Oprócz tego poświadczenia Ma Ciche 200 fl.
Wyjściu gotówkę przy podpisaniu 6000 fl.
z Kowalskim 3,000 fl. dowiedziono Władzi K.
bardzo na cześć i Ma więcej porządane, oprócz
tego cześć wchodzącego mojego z wiec z datem
zawodniwy jej cześć z zaturymany jej dowiedziono
wchodzącego Ma poświadczenia nieobowiazuje w wydatkach
masy prośb Babusi Walczyńskiej. Drogę out
w Kowie 6000 fl. wraz z Kowalskim poświadczenia
wyjściu 1 Sierpnia tego roku, reszta 12,000 - 1 Sierpnia
roku przyszłego.

1264
Tęż wypadał rat następnym — zważywszy
cierpienia Wolęla austrojękłej: uzupełni deputa
cyj Banknotów — wolęł mi zednać wypła-
ty Banknotów — lub też skwitować rubli-
srebrnemi brzeżanami, rachując rubel
~~brzeżan~~ moneta westęży i rinejnegot. Karu-
to jest po 2 ft. ~~Banknotów~~: banknotów. —

W razie nieodstąpienia którejś kolonii
raty w d. terminu lub ilosci pienięż-
nej od Kuzna ze strony rapturanych
potęgi ten termin pieniężny. Obawiam
się, żeś dwiś ewentualności — Ks. Mówi prawdę
wobit mi uadzijsi że może nawet przed terminem
jeszcze tego roka wozętki pieniężne wypłaci.
Co do kwesty: siewi: tutowej — aż do jej roz-
trzygnięcia ra trępniję 1,200 ft. — a w razie
gdyby w d. terminu przępnęli — ra Ks. idem
mowy 30 ft. sobie more potowić. — Ks. Mówi,
i prawdę mówię jest Wachs osobici — pora-
do ty da wdolnem i Jaj. Jabłonowskiem / ~~starym~~
Miez. Borkowskiem a mówię z reputacyj jak
bardzo pora-
do Ks. awicki i pora-
do w twię.

Wybrany jest Jonek, Litwinianin, jako jeden
 z tych, którzy zasiał jaskółce do Rzymu w roku
 pięćdziesiątym w Krasnawie, kt. Józefala Kucenica.
 Kupił ten majątek dla synów swoich
 i młodszych siostr na jego opieranie, a
 Krasnawę sprzedał z Ustymem starszym
 dopiero za 3 lata, może być, że za pięć
 lat więcej — a więc sumę Krasnawę nie przekroczył.
 a Kontent i bankrut, miał na majątek
 w rękach o 4 milie od Krasnawy, młodym Jan-
 wem (a jego parafii) położonego. Ustymylin
 się u ja uwał od Krasnawy, tamże Krasnawę
 od Ławarsia i Krasnawę wrot podatków i
 rocznie z nim — a jemu od Krasnawy woty
 zapłacił 5 procent z obrotu aptekarni. —
 Pojechał szczęśliwy do Krasnawy (zobacz
 my zeventa z góry) młody wyprosił niż 1,200 zł
 rocznie — więc z aż do nam zapłacił, a
 znowu Ławarskiej był musiał typować kil.
 Kościół 20 z nową Krasnawą zwrócił — a opłacił
 tego zapłatę rocznie Krasnawie i obudował
 Krasnawę, na opłatę gospodarski młodym Kontentem —

na Mosie zobowiązuje się interesat chłopek
 po. Mondyrewski - 2 tys. wystawia konto
 to wynosi najwięcej 2000 fl. - które od
 nowy od 24,000 fl. równie porówna do
 około 22 tysięcy to jest około 2000 fl.
 więcej jak dwa razy więcej. Wtedy dawad
 20,000 z potrąceniem rachunku na 600 fl.
 a więc wliczając tylko 19,400 fl. a i z tego
 26,000 w Mosie by było, 2 tysięcy w
 rok a dwa razy po wliczeniu kwesty
 Serwis tutejszy. Do szel tedy naszych papierów
 nich po 10, 200 fl. przybyło nam jeszcze
 po 3,000 - a Papie jeszcze po dozwoleniu
 wni po 200 - do 800 fl. Rata po 3000
 6000 fl. podzielił się z Władzą po 3,000 fl.
 z raty sierpnia 6000 fl. - 1,200 fl. od
 Ma Gieci i więcej dla niej. Ktoś i akcja będzie
 jeśli przy tej sprawie obstawać będzie - a reszta
 która do Mosy ma być, wspólnie na konto
 i rachunki - reszta 12^{tych} porówna
 znowu gównie - porówna jako siebie na dwa Gieci
 aż do ich porównania. Sprzedano tedy bardzo
 do obu Larowicki. Cechi Hagi są opłacone. 200 fl. porówna
 starych i sierpnia - rachunek ci towar.

Kwesty
 1000 fl.

1000 fl.

1000 fl.

134

„Kajbirica moja“ Santin Ho!

... Listem do Ciebie w dniu 16^{to} i jest ostateczny
- tak na proste, iż go mogła odebrać w Towarzystwie
z powodu jednak przesłania swiętym na Katedrę
nie miało go odebrać przed napisaniem którego
listu Piusa 18^{to} i jego wypracowania / Kłóty odebrały
i mi nie o tym. I tak list nie wyprószył. Oprosz
tego listu i listu zwróconego z Kołomyż do Turina
z Turinu na wieczór, napisaniem: (Zdrowi jestom - napis)
nie odebrałem żadnego listu. Chciałem także za wiadomości
mojej od Ciebie - nie robię Ci jednak z tego wyprószenia
raz: dla tego bo wiem jak Ci trudniej to z przysługą
bieram: prosiłem: bo zapewne nie opowiadałaś
mi, iż miś ten przesyłał obrazy w tym czasie
po dzień dzisiaj i chwilę obecną. Książki Bogu
obrazy i kłóty mi już dzisiaj ostatecznie o 1/2 do 3
a dawo' towały mi 1/2 i były długi i ciężkie jak
o tem pisałem miś, i sprawozdanie w Głównym Naczelnym
miejscu państwa i tak w ogóle - bo Ogólna Izba
i miś one rozkłada się prawa wystawienia sprawozdania z 2 kłóty

najmniej wziętych - a raczej najmniej zajmujących
 to jest sekcyi barbarskiej i Technologicznej -
 bo już na to czasu nie starczyło, ponieważ ^{przez} ~~było~~
 i Sekcyi Lekkiej nie było w programie
 traktowania - a która bywała w poprzednich.
 Zjadłszy obiad i spacerując trochę spacerując
 światłem do przedstawia Ci stół tyś ledki, -
 Wtorek powinienś odebrać jutro w sobotę po
 objeździe. Po rozpatrzeniu ~~z~~ ^z mejorego listu poleys
 się i odjeżdżam wprost na Włotomys i Stary Grodz
 dzień do Włodanek. Odjeżdżam dziś do 10⁰⁰ a
 9-10 wieczór - ^(22⁰⁰) jutro do 6⁰⁰ - mam stoczyć w
 Włotomys o 8⁰⁰ w Starym Grodz (gdzie poro.
 wicem zastai moje konie o które wczoraj telegraf.
 wola) o 10-11. w Włodanek gdzie się ma
 odbyć nasze wielkie zgromadzenie Oddziału Gospod.
 sliwych. ~~Jeżeli się przedtem~~ ^{Jeżeli się przedtem} ~~obro~~ ^{obro} na Włotomys ja do
 jego delegat zdawać będę sprawę z rezultatów
 naszego przedstawienia na Ogólnym Zgromadzeniu - i z obrad
 całego Ogólnego Zgromadzenia centralnego we Lwowie

Jechał się jutro w Sobotę 22^{go} poraniam
 obawy - to będzie ~~to~~ wczoraj w Sobotę
 a w niedzielę 23^{go} po pracy S. pojedzie do
 Kosiowa a z tamtędy 24^{go} do Krasnawowa
 a 25^{go} ma być z powrotem we Lwowie gdzie
 zabawi dzień jeden a 26^{go} będzie się najpóźniej
 będzie z powrotem w Krasnawowie to jest w przyszły
Czwartek. - Radzym to 25^{go} we Lwowie zastar-
 kować od Ciebie - i daj Ci o programie zmian
 rachów w tym celu, i ta tegoroczna myśl mogła
 mi towarzyszyć w tej podróży. - Coż Ci z tam-
 daj? Wciąż jestem wielki kochać wyprawy -
 znowu uwarów na siebie. O organizację naszego
 O. Zgromadzenia Tow. Gospodarskiego - cyfrowe
 oprowadanie w Krasnawowie z Krasnawo widzieć
 i ~~znowu~~ 4 dniowy chłód z tamtędy to a
 między nami i ja daję. Po prostu powiem
 Ci o widzeniu. W Krasnawowie by przypadek to
 oboje z Marią bytem a nie wczoraj i a Juliuszowi
 D. z tamtędy byli i Władimirowi. Wczoraj
 do jutra zjedzie na korbani i cię pawił powścią-
 z mieniem - która była bardzo dachawą.

1212
W 4-5 lipca. mianem wyznaczona w tym to starożytność.
Jego wiek będzie znaczący - do 100 lat. Wskazano to do Gmorki
wskazywać, że to jest. Wskazano to do Gmorki.

Najważniejszą rzeczą dla mnie z bytowania
miej towarzyszycej we Lwowie do czasu, Can ostatku.
"Pour la bonne bouche" jak powiedział, francuzi...
Oto przeprowadziliśmy do skutku jedno z uwielbionych
naszych i tegoż dnia: ~~Francuzi~~ przy
stowarzyszeniu przyjaciół Oświaty Lwowej.
Wiaszeliśmy i pogoda byłaby przychylna
najpierw w naszym kotku w ul. Świdlickiej u Stankowa,
następnie w Powiatu w wielorym Hoku a
wreszcie (do którego należeli między innymi) Stokhol
Smit & Adam Sapichy i niektórzy inni
delegaci Addictów Grop, i wybrani wstąpiła Komisja
z 5 członkami: to jest ze mnie, Miciara, Semida
Stankowa & Adama Sapichy do utworzenia statutu
podług składek danych nam przez Dyktantów
Kotka. We wtorek od 3^{iej} do 8^{mej} utrzymyliśmy Statuta
a następnie od 8^{mej} do 3^{iej} w nocy (jak poulament
angielski) trwały się imienia Dyktanta w 18^{ciu} osób
i 2 matami zwanymi Statuta zostali przyjęci przez
zgodziliśmy się jako pierwsi i tożsami, i nam Komisji z 5
delegatami do dalszego Kotka. Dni Dyktanta podpisu
& Józefa Czystycki i po zebraniu jasnym po potrzebach
podpisu podjęty był do wiadomości nowość wstąpiła

Kornów, 6. Maja, 1868. (Środa)

"J'aime partager entre deux cœurs"

Moja ty duszyczko!

Nie nastroisz się motta w górze umieszczonego —
bo ty jesteś ono w potworze: miejscu, a nie osoby — bo oto
choćby Kochan Włochów, a w nim Ciebie — i Włocha, —
to nie mniej ~~okrutnie~~ okrutnie niż to dobrze w starym mo-
im Kornowie — w którym obchoć się nawet bez Włocha,
a przecież się w trójkowie okrutniej ~~z~~ za Włocha, na
którą nie się zbiera, ta myśl: że dla starych mojej sol-
ki i najintymniejszego mojego przyjaciela, sielę ten rase-
gniarzko; ~~czym~~ Was tu wszyscy stłuk już nie wzdzielnie
ta za sobą, zwahję. A trzeba Ci wiedzieć: że chociaż pro-
tosta, mojej duszy stało się zwrócić, co wrony balsa,
mniego Kornowskiego powiecha — nie mniej tęskno
Twojemu staremu Burzymuś za Tobą obecnie — —
jak by to tęskno ^{pry} ~~z~~ pierwszej z Tobą wstąpi. ad chwyt
Kiedy nas Bozia na wszelki z sobą potęgę, — a tęskno
more nawet więcej, boi się w tym zwiraku nasz narych
i serce narych, nie jednę obce i stać do przeryto! —

A mixa obecnej portabli, już cały tydzień, bał się we
 Łódź, a wieczerem, po Kolacy. Posiedatem Ci już tygo
 raseam dwa listy: jeden z Łowowa, drugi z Kowniowa,
 które masiatuś już odebrał - a pisał obemni tożem.
 Od Ciebie żadnego jeszcze listu nie odebrałem, ale dziś już
 jednak pernowowski na poście i mam jakgdyś w duszy
 nadzieję że mi list od Ciebie przysylni. A skurna
 mi bardzo bez Twojego listu, bez zdradawis i Tobie
 i miłk. Wiem Ci ja że Ci teraz już nie było i pisał
 obemni tożem - ale już jak miś napisał - choi
 by tyłko w kilku słowach - bym wiedział iści iści;
 bym miał od Ciebie stois kilka słów słowach. —
 Ostatem raseam pisałem do Ciebie w Sobotę. Ciężko
 doleć mój dzień i listow. W Niedziele by to raseam
 i dzień i sta droga, w Kowniowie naboru i sta w Łow.
 Wiem mi by to, a do Czweliny mi pisał, a z tymi
 sta też, i mi po mi fortu i kombinacji, wycelarku
 p. Teodorowiczowi obfale portu w Sobotę, tak roz,
 bo lat brzech i i w wy spokoju mi miatem, i w
 tożem w Niedziele do Wł. pisał. Poutowałem się
 postanowieniem Marysonem

i na Powiedziatku bytem już widów jak wygląda; a było
 i warto, bo Był dot śliwym pogodę, która i przez
 wiosną porównała. Dziś z rana pachniało i
 zapachniało; wiosną już po poturku gromiło
 a dziś po poturku dźwięk i już z a kopynia,
 mętne gromiło. W Nidzie, tedy mi przyszedła
 odwińcie p. Seweryna niedomagającego w Rakowie
 jak to robi układać; w Powiedziatku odwińcie
 nie było czasu; bo fałszy i mi na wszystkie
 strony się rozpręży. Malarz eto oglądał skody
 na gołę; fundament na ziemiach wyprawy tam i
 kopie wódo; kopiey kato ofierę od stopu i
 owroni osada; ścieg i pier w godości i składowi
 były; in trofikatorowi dawa 48 tonów do opawy;
 młotem kiedyn miejscowy z wódo - do kamentu
 ransau gromi i fundacy wódo p. wygotowaniem i
 podzielen. ~~bytem i kato p. p.~~; napisatem i my,
 p. p. ^(wyprawy tam p. i list do Stanisława) list do ~~Stanisława~~ S. T. D. — Wznowaj obchodzie
 jakieś dzieło - choiż nie ma ewangelii wyprawy w kalendarz,
 więc porówna bytem kato p. p., a kato p. p. w
 Rakowie

Lwów, 24. Czerwca, 1868. (Sobota)

Najdroższa moja Pauliko!

Cztery dni jak już jestem we Lwowie - a dziś dopiero znalazłem wolniejszą chwilę, ażeby pisać Ci. stoisz kilka. Tę dni - to jest potem z powiadomienia na Wtorek noc, przez te cztery dni wstrzymanie dyskusji z gromadzenia przez potudniem - a popołudniu powiadomienia dotyczących Komisji, których potrzeba się, by to przystąpić - chce gromadzić wnie wypróbować sobie zdanie z rozpraw ludzkości, wnych - ażeby na ogólnym zgromadzeniu delegatów o sprawach finansowych (w których najmniej jestem z wszystkich tych wiadomości usłuchany) i między braci udrugi i glosować i dyskutować samemu. Obrady te przed i popołudniowe przeciągają się nawet tak wyżej do późna - wieczorem jeszcze często bywa tu i owie prywatne poufne zbierania różnych kół i dyskusje bądź nad sprawami kiedy toż sami bądź nad innymi - bo nas się tu zgromadziło 100 kilkudziesięciu delegatów z wszystkich okolic Galicji. Wtorek się przeciąga do późna w noc - bo łatwiej

[illegible]

Łódź jestem. Listu od Ciebie nie wymagam - ale
za wiadomością wprost od Ciebie wdzięczam - a żeś jej
dotąd nie odebrał - to propozycja będzie prosto tym
względem, jestem trochę niepokojony o twoje zdrowie
choćby wpatry przebiegała a które pewnie i do
Zdobowa się rozciągały - powinny nie pić samej wody
sobie tłumaczyć. - Jako drugie rozwiązanie
Ci się polecałoby ~~z~~ tedy starać się kąpieli w
ciepłej na rozpolenie a nawet a chiałbyś przywrócić
nie nie mógł to jego serciska - a jest serciskowy...
to się oszczędzić i nie przejmować - i nie przejmować do niego
aby, nie to powiedzenie i kazać sobie przypominać!
O powierzeniu i a brach ^z nie Ci pisać nie będę
bo ~~nie~~ w cię łowięgo i wziętyego o mojej
wypływa i w Nowodnie - do domu chyba to że dwie
kominy zde ty już sprawę ogólną zgrupowania
a trzecia stółowa (stółowa) ~~o~~ objeżdżać sprawoz
danie na Powierzeniu. ~~o~~ Mamy zapowiedzieć zgrupowa
nie na Niedziele i Powierzeniu (niezmiennie prosić
nożyć się od godziny 10 rano. Uchwalono dzień po 3x
dnie i 50 centów na wiek tam i na powrót dla dolega łóż wchodzą
Stacyi od niżej pniatowych z ich obywateli wybranych.

Ваше письмо получено. В ответ на него пишу, что
ваша просьба о предоставлении сведений о состоянии
дела, касающегося дела № 100, принята. Сведения
будут предоставлены в ближайшее время.

[illegible]

Stanisławów, 27 Września, 88.

Najdroższa moja Leńciu!

'La comedia finita'. Przyjazd N.J. Tawistwa
odwołany na czas nieograniczony. Sejm uroczyście
o tem przez Namieszczała uwiadomiony. Przypry-
na odwołania niernana uroczyście. Minister
Aucoparz ustąpił stanowisku. Stypendi-
um przyjazd Cava do Warszawy odwołany na czas
nieograniczony. Na Wschodzie walki eksplodują.
W Hiszpanii rewolucja na wojnę i bierze górę
bo wojsko królewskie i powstańcy przesiedli w góry,
wzięli partyjanki do powstańców. Nowy szlach-
tan Napoleon - bo Rząd Hiszpański
ofiarował być na wypadek potrzeby 40 tysięcy
na ratunek do Brytanii w porozumieniu z Napoleonem
oraz inni wzięli cofnięcia ratunki. Dziękuję ci.

Ja również się nie żuję dalej - tylko wracam
do domu. Wracam dziś, ale jutro prawdopodobnie
bo choroba z miłą tu bytującą przebiega
i porażkami niektórych interesów. Do wdania rąk
wchodzą do kory. Boś i Wami! Siemka Was Was Butka

~~4990~~

45

1894

A3225

Wichnowitz Paris

Paulina W. Wichnowitzka

W. Kornowie

(i. Kordenta)

Korńów, 24. Listopada 888 (Wtorek)
(W Wilgi S. Katorczy Panny.)

Najdroższa moja Paulinko!

Wierzę, że ty jesteś jak wyjechałaś z Krakowa,
a ja dziś piszę list II^{ty} do Ciebie. Pierwszy pisałem
między 18^{go} - 19^{go} We Czwartek 19^{go} byłem wtedy na
szkoleniu w ~~ogólnym~~ ~~zabawie~~ ~~zabawie~~ ~~zabawie~~ ~~zabawie~~
~~zabawie~~ ~~zabawie~~ ~~zabawie~~ ~~zabawie~~ ~~zabawie~~
Odwiedziliśmy do piątku, pojechałem do domu przy
sióstrze Wierzyca. W piątek pojechałem po raz pierwszy
zabawie do Jastrowa. Wierzę, że nadjechałaś tam
Tadzio Dziurzycki i Staś Matkowski jako ~~zabawie~~ ~~zabawie~~ ~~zabawie~~ ~~zabawie~~ ~~zabawie~~
Aleksander Dziurzycki przyjechał w sobotę rano.
W sobotę przybył także Wuj Staszka Wierzyca
tamki z córką Maryją. Staszek sam pojechał do Czar-
taka pojechał do Jastrowa. Karimów i Włodzimierz
wciąż nie przyjechali. Telegrafowali. Aleksander i
sam przyjechał. Z rodziną Panny nie przyjechali
ani Kłomirów ani Dawidów z powodu trudności
pojazdowych. Przyjechał tylko Dawid i Muzia.

O 1/2 d 12 ^{przed potudniem} w Sobotę - stężyliśmy wszyscy nuregołabit
 nosi pⁿⁱ Dawowskiej - o 1^{tej} był sta nas merygus objad
 w Ks. Kopelana. O 1/2 4^{ty} zebrałiśmy się znowu w
 Klostorie; rozprawała się ceremonia przypinania
 bukietów. Drużkami były p^{na} Dawowska (penryjonałka)
 i p^{na} Nierobitowska cioterna i ciotwa stanka; —
 starosta p. Seweryn O.; starostina pⁿⁱ Sewerynowa.
 Przed 4^{ta} wyszła p^{na} młoda w ślubnej szacie; po
 ceremonii błogostaniszta - udaliśmy się do Kaplicy
 Klostornej — i zostali w Kaplicy tylko p^{na}
 młoda i dwójka i dwójka i pⁿⁱ Moscelina &
 reszta dwójka weselną — do tego był jak tam narodzi
 przy Kaplicy. W Kaplicy Klostornej w ten sposób
 po obu ścianach zaskowia — w ten sposób zostali
 penryjonałki. Ślub dał Ks. Kawałk Kaliniewicz
 proboszcz, Jazłowicki — poprzedni go poprzedni.
 Potem jako w dzień Soboty a i było jakiegoś świąt
 Klostornego odbyły się nierowy z Bogodawiecia
 suplikami. Na chozie były tamarytami
 harmonii spiewały kachonia jak ania łowie
 Cała ceremonia odbyła się nadzwyczajnie wzorczy i niewie.

(2 towarzys

Po ślubie - body - inkwizycja Kolozjów; ten beta
 Ja opisał wierszowanego adwoka Matki. ~~Adw.~~ pro utodój
 wierszem na samym końcu zbowia Matki Marceliny
 z przedmową - z której starzko był Kontent.
 Opisał wyprawianych ośb. nakieli: posre do
 druzny weselej i Kolozji: Ks. Kapelana. p. n.
 Mirowskiego, Witkaja i jemu dwi p. n. p. n.
 Jowinowate pro utodój. Przed 8^{ma} opisaliśmy
 forte Kłostowa - wstępując do Ks. Kapelana.
 Marajator w niedzielę porozjeżdżał się - nawet
 pro Mirowskiego wyjechał. Ja zostotem; byłem
 w miesie na mury i Karmin - a na objazd wyprawy
 przez p. Marcelinę do Ks. Kapelana. Serwycyurwa
 takie roztali przez niedzielę; - bo na dniestrowe
 z powodu starości ścinania się tożs. niebyło
 porównany ani roztę ani tożem. Po obiedzie potan
 utodój jędzili na spraw Kłostów; potan ozi
 p. Serwycyurwa i ja zjeżdżaliśmy się z wrytą a Ks. K.
 Kolozjowian. Potan byliśmy na starpowa w
 Kłostowa i z wrytą p. n. p. n. a p. Marcelinę.
 Oba Kolozji anowa w Ks. Kapelana.

Dee beggins by a story - India today - Division of India
 + beginning - May 1947
 + ending - 1947
 + ending - 1947

W powiadziatku wyjechałszy z Łowczanowi i ja
na Kaleniny do domu, to jest do Kaleniny
na noc. W 2. Kierowadzie naszymi
wyjechałszy do Jastrowa i przez Świeżo już jest
przeprawa po lodach w Kaleninkach. Wtorek 24/11
wyjechałszy z Kalenink na Włodentę do domu
ramienny stacuje w Kaleninkach i po
młodzie. Który mieli we Wtorek wyjechać z
Jastrowa. Z Jastrowa do Kalenink jest przeprawa
z mł. W Kaleninkach przejechałszy Świeżo po lodach.
(Środa 25/11 wczoraj) Kierowadzie odprowadziliśmy z podziem
i ratowaniem i wczoraj. Jutro we Czwartek
po obiedzie dałoby się pojechać z powrotem do
Włodentę. Na herbacie i wstąpił do S. Gwóźdźca
odwiedzić po S. Gwóźdźcu na nowym gospodarstwie
na noc do Włodentę - gdzie przez pięć lat
na interesach pięć lat wczoraj wyjechał
do Łowczan - gdzie dałoby się stać w sobotę rano. Wtorek
szedł powiadziatku wyjechał wczoraj wczoraj
z Łowczan do Włodentę - do widzenia ratem dałoby
w Powiadziatku rano! O robotach dokonanych w ogrodnictwie
opowiem Ci za widzenia. - W liście z Twomboli odwrócić Karto
pogrzebowe i Świeżo Gwóźdźca zmontować 16 listopada. —

Lwów, 16. Lutego, 8ty. (Wtorek)
wieńs

Najdroższa moja Koniń!

Dziś Wtorek - a więc właśnie cały tydzień temu
jak wyjechałam z Krakowa - i dziś dopiero skoiły
się rozmaite porządki, zgromadzenia nawały i wyprawy,
a ja znalazłam dopiero trochę wolnego czasu, wolnej
głowy i niezamieszanej myśli - ażeby się zabrać do pisa-
nia listu do Ciebie. Na takoweś bowiem listy znaleźć
by się był musiał czas przy zdrowiu - ale takich
listów ja do Ciebie pisać nie lubię i nie umiem. Dla
zapoznajenia Cię zaś o moim zdrowiu wystarczą po-
dobnie z Krakowa wystawiać telegram przesłany
do Wujki, i że wystarczyć powinny być te spowa-
żania Goxety i Karolowej. Którzy śmiały się o mi ma-
łym udziale moim w obciągach towarzyskiego zgo-
dzenia Wolnego Towarzystwa Gospodarskiego - i w
obciągach zjazdu Centralnego Delegatów „Stowarzyszenia
Przyjaciół Oświaty Ludowej” - a tem samem o moim
stanie zdrowia. Abyły też towarzysze rozprawy i nawały
podwójnie męczące - raz: powiewały, towały prawie bez
prerwy przez dzień cały do późna wieczór a rano w no-
cny porządek wymagały powrót wyczerpane w silnej wale pod-
mianiny - jakże więc straconie i z sobą trwały.

Lwów, 16. Lutego, 8ty. (Wtorek)
wieczór

Najdroższa moja Koniin!

Dziś Wtorek - a więc właśnie cały tydzień temu
jak wyjechałam z Krakowa - i dziś dopiero skonczyły
się rozmaite posiedzenia, zgromadzenia nawiązy i rozprawy,
a ja znalazłam dopiero trochę wolnego czasu, wolnej
gotowy i niezamieszanej myśli - ażeby się zabrać do po-
gawędki z Tobą. Na takowe bowiem listy znaleźć
by się byt musiał czas przy zdrowiu - ale takich
listów ja do Ciebie pisać nie lubię i nie umiem. Na
rozpolkojenia Cię zaś o moim zdrowiu wystar-
dziej z Krakowa wyślemy telegram przesłany
do Wujki, i z wystarczyć powinny być sprawy
Jasia Górczy i Karłowic. Którzy śmiały się o niema-
łym udziale moim w obradach towarzyskiego zgro-
dzenia Wolnego Towarzystwa Gospodarskiego - i w
obradach Zjazdu Centralnego Delegatów „Stowarzyszenia
Przyjaciół Oświaty Ludowej” - a tem samem o moim
stanie zdrowia. A były też różnorodne rozprawy i nowy
podwójnie miesiąc - raz: posiedzenia, a drugi: praca bez
prerwy przez dzień cały do późna wieczór a rano w nocy.
Porównaj: jak wymagały pewnego wytężenia w silnej woli, powła-
mentarnej - jakże dwa straszenie z sobą trwały.

Trwały bowiem zebrania i rozprawy w następujących
porach: Od 10 - 2 a nawet $2\frac{3}{4}$ w celu zgromadzenia
Tow. Gospodarskiego; od 3^{ty} - 5^{ty} zebranie delegatów
Stowarzyszenia przyjaciół brzośki lubowickiej; a nocem
a, do 8^{ty}; od 5^{ty} do 8^{ty} wieczór posiedzenia w
sekcjach Towarzystwa gospodarskiego; od 8^{ty} wieczór
do 10^{ty} 11^{ty} a nawet 11^{ty} w w nocy drugiego
wielkiego zgromadzenia Towarzystwa Gospodarskiego.
W „Nawrobie” mogłoby się wytworzyć stosunek i zamiar
nie wyierzać ~~stosunku~~ przeciw wielkością Towarzystwa
stosunku Gospodarskiego a więc i przeciwko mojej
osobie która do niej należała. Cała zaś walka
toczyła się z tego powodu - że Komitet ~~stosunku~~
utorzył statut nowy rozprawy i pewną równość
wredności oddziałów powiatowych, rozprawy sądu
centralnego do spraw administracyjnych przez delegatów
a nie zachować prawa i interesu voluierze i delegatów
okolicznych, od przewagi Lwowa i najbliższych okolicznych
okolicznych - która się w stosunku słowności i bliz
kich okolicznych chcących być wódcą i mieć przewagę
nie podobała - a między tymi był i redaktor „W”
radwicki p. Dobrowski. - Projekt ~~statutu~~ statutu

przez Komitet wypracowany porządek był
wyszyty oddziałem powiatowym gospodarskim
do rozpraszania — a z uwagi przez oddziały
nadmorskie, Komitet skorzystał i porobił
poprawki które do przyszła reprezentować
ogólnemu Zgromadzeniu; jeden tytko oddział
spórzył się z porządkiem swojego zdania do
Komitatu w swym czasie — i utrzymując nowe
aktiers statutu na przeciwnych wreszcie zasadach
porobił je wprost walcem zgromadzeniu
zadając przyszła lub odroczenia obrad
i, do letniego sebrania nad obydwojema statutami.
Gdy z tymi wnioskami raport — stało się,
oddział Lwowski i jego adherenci przez poprawki
które z jednej strony skomplikowały nasze sta-
tuta — a z drugiej strony przez przewleknięcie
obrad porzuciły nasze sprawy delegatów zdaleki
spierających się do domu z powrotem — i w końcu
ogłosiły zwycięstwo — ażeby przez koniec naszej
jeszcze naszego statutu. Z tego z jednej strony
ponawiamy wniosek porozumienia przyszła całość
statutu Komitetowego — a z drugiej strony jego obrad.

[illegible]

Z tenże iżanie Lwowskiy porys odrytania
wtych statutowi przy tworzeniu wrytania jalk
to naywazj aschj jenne uwazani lub popraw.
Kamii stylistycznymi przewla przyjecie ostalnym
znajdy delegatow z dolnych okolci i jone
wredniowij sikh srewzi jui uchwalone statuty
przy ostalnym wrytaniu odrazu wyshawany
poprawkowa wiekorci. — Ata niedalichy z.
(Chaj nam statut wznowi przyprytkami
niepotrzebnych skoslawidow nisz) i uchwalelony
statut pro wertyj propilkta Komiteta, uwelkronia.

Coz Ci wigij napisz: do 22^{go} wtorek zabawie
zoprawa na Lwowie Ma zabawienie jedyne interesu
z Boxcemskim. W Pienickich 22^{go} wyjeżdżam
do Stanisławowa z rana. We Wtorek 23^{go} wyjeżdżam
do Kuty i do Gwoźdź gdi na mnie czeka bez
moje konie; 24: 25 nam ~~przejeżdżam~~ zabawa
Rudy powiatowej i Tow. Gospodarskiego w Horodnie
26^{go} Piątek bawi w Korusowie; 27 w Sobotę wyjeżdżam
wprost do Lwowa gdi chej staci; 28 w Niedzielę rano
w Niedzielę 28^{go} wieczór wyjeżdżam do Kholmowa gdi da Król
stoję 1. Marca - w Poniedziałek rano. do Wiednia tymczasem
w przyszłym czasie!

Pierw. 4 kiego. 8to. (Piatek)

Hotel Angielski. L. 88. II p.

Najdroższemu Panu!

Chorą jestem. W drodze niechęć spotem i nie bardzo
 czułem zimno będąc dobrze odziany i jadąc w odos-
 łanym oddziale wagonu. Stanąłem w hotelu, tu,
 angielskim - gdzie za ledwo matę a o trzech obnask
 stanąłem do łóżka - z której się jednak dziś do łóżka
 prześpiłem. Wierzę, że po przyjeździe wypiszę
 korbę i trochę się odnowałem po przesiedle-
 niu. Po zastudzie byłam ^{na} przynajmniej
 zadowolony w sprawie Towarzystwa ogólnego
 (w podobnej sytuacji jak mój wniosek w Moskwie)
 zaproposowany przez Korzelewskiego w matę
 sali ratuszowej - na którym p. Henryk Wodnicki
 w odpowiedzi swej, uwzględnił niektóre moje
 uwagi dotyczące podzielenia. Dziś o 5^{ty} znowu
 będzie takie przynajmniej ogólne zebranie.

Dziś rano było zwykłe zebranie -
 do Kąpielu 100 potrzebnych do wyboru bratko-
 wato 4^{ty} - ostrożnie tedy wybory do jutra
 niektórzy chcieli dziś głosować obywateli
 a raczej samych statutu. oparte się temu
 stanowczo. Pomimo głosów przeciwnych mi-
 łątki - nieporozumienia do głosowania. Wierzę, że go-
 5^{ty} się obliża - o mnie być spokojną - to chodzi, w

futro i kaftaniku - a staryj by mam teraz
 doń ufać i z piecem w Kłoczu. Jaki się i
 ciotka pisa z Jostkoju. Wieroj zjeżdżali się
 tu na Leżwie Władimirowie z dwóch stron
 róznych. Portem u nich wiewozem na chwieł
 i dowoztem nam medal naszej woztowny
 słowackiej bransowy sta wieg do zbirowa
 gratis oprowadzany. Na herbacie zabrali nam
 z sobą do Juljanow - gdzie była także
 pani Tytaraowa z Tytara, Ceter i Tadeo Dr.
 Do widzenia w przyszłym tygodniu - który
 wyprawia i che w Niedziel - z allegatem.
 Dziadka nie ma tu - o poleceniach pęprami
 tam, pni Oktemi uktomg osiwiade; sama
 woue, z dziećmi pnyjm Agnieszka osiwiade
 do Wawrzgo - Natka
 Ona

P. J. Jaki Poniż pni Oktemi is jarktu
 pierwsza lilew Alfabeta z pniatka i
 my stary słowackiej - mój kolega - delegat.
 Szkoda że go nimidrata dsi jak pieknie
 porował. glos zabieraj. Poniż wygledow

kolerę i stawa - w sprawie statutowej - wystę-
piętem porównało się! i jak się pokazało
ze skutkiem - w cieniu nie mógł toczyć powu,
gdy moje organy oddychały - które ja
nie zawsze dopisuję. —

4238

Lwów, 13. Lutego, 870. (Kiedzie (a)
po otwarcie.)

Najdroższa moja Leńciu!

We środę, 9^{te} b. m.: bytenshwerów na barbaie u
Włodzimierów B. - gdzie byli także Haszkowic B.
Obowdy Towarzystwa rolniczego skojczyły się we
Czwartek, 10^{te} b. m.: o 3^{ty} po południu. Obydwaj
ze Staszkim B. zimy braliśmy w nich udział
jak to ~~z~~ ze sprawowania Dzienników widzieć
nawet możesz - i wyrażaliśmy wptyły praca,
zajęły na wyniki obrotu z którym zapobiegawia
wzrostkiem Dzienników się zgodzili. Ja na ostat
nim poradeniu referowałem z polecenia przewod.
niezłego (X. L. Sapichy) kilka ważnych wniosków
różnych oświadczeń w kwestjach podatkowych - które
mi do wypracowania i obrony oddać i przekazać.
W ostatnim głośnie słowem się brę zwróciły.

We Czwartek 10^{te} b. m.: o 4^{ty} po południu za
częły się posiedzenia Walnego Zgromadzenia dele
gatów „Stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowej”
w małej sali ratuszowej. Wobec nas byliśmy do skutku
zebrania Feliks Kozłowski i wybrani delegaci z Ka
braku Kompletu - mianem mój mandat delegata
poruczonego za niewygastry. Zjazd delegatów
był bardzo miły - ~~xx~~ w skutek mrozu
jak się zdaje który utrudnił zjazd i wybrany na
przewodni - a nawet i przybycie do Lwowa wybranych delegatów.

Wobec trudności z jakimiś z przyczyn różnymi
nieporozumienia obliczenia. Stowarzyszenie to ma
do walowania - winno powiedzieć iż w ogóle dot
pomysłowi Stowarzyszenie to się rozwinęło. Przed rokiem
to jest w porównaniu z ^{mi} - miesiący - było 17 oddziałów
powiatowych i wiejskich; obecnie jest ich 26.
wiejskich - a drugie 26 wiejskich się obecnie.
Do dziś otrzymał Zarząd centralny szczegółowe
sprawozdania od 30^{tych} Zarządów powiatowych z
imiennymi spisami sztuków, a z nich się pokazuje
że w tych 30 powiatach liczą Stowarzyszenie
2223 sztuków z 2338. Woliczmyśy do tego sztuków
w powiatach z których żadnych sprawozdań nie
nadeszło jako też i tych sztuków. Które
przebyły po nadesłaniu wiejskich sprawoz-
dań, przyjęć można liczbę sztuków na 2500
a; do 3,000 sztuków. A więc, zatrzymanych
i użytych po powiatach pieniędzy, - nadesła-
no do centralnego Zarządu z oddziałów po
oddziałach powiatowych 1157 zł 50 gr; z innych
użytych 1,297 zł 50 gr - razem: 2,454 zł 55 gr.
w roku 1869. - ~~Do~~ Między największemi dotkami
podkarawienimi figurują:

- Rada Miejska Wąlbowska	100 zł -
- Mięsytan, Pawlikowski	100 zł
- Mięsytan Dzierżewski	50 zł
- X Jęży i Moryja Czarbowski	50 zł
- Aleksander Dzierżewski	25 zł
- Stowarzyszenie robotników polskich w Pleszku	64 zł 30.
- Schmidt Henryk (Kierownik) re. składach	33 zł -

O ile wiadomo ze sprawozdani zutworzono przez
Stowarzyszenie czytelnie i biblioteki w 34 miejscach.
Do bezplatnego rozdania między wnoszacych, bezplatnie
aktualizacji stowarzyszenia, rozestawia Zarząd cen.
Kolejny Oddział Książek stowarzyszenia w wartości
ogólnej okolo 150 zł. W. a. W ogóle rozestawia
Oddziału 5,300 tomów Książek popularnych za
wyprawkę kwotę 1,282 zł. — Wydatki zaś
Stowarzyszenia dwa razy swieze na badania,
mianowicie: Opowiadania p. Wolbatego, — i Dni Lubelskich

Otrzymało Towarzystwo w Dnie na rzecz Central-
nego zarządu 200 egz. od Troszńskiego bromingu:
"O Książce Włocławskiej", — i 200 egz. od Teofila
Ostrowskiego "Moje dobre chęci". — Droga ułtwa
odstąpił Komitet Tow. gospod. galic. na sierpień 1891
35 ch. — nowemu Stowarzyszeniu na udzielenie zapas
dobrych Książek ludowych w ogólnej wartości 800
— 900 zł. W. a. —

Przy nowych wyborach wybrano prezesem
Alfreda Młotkiewicza (wydawcę Książek ludowych)
X. Adam Łopiecki nie utrzymuje się przez Zarząd
i stowarzyszenie — bo ani Książek, ani orobitów
twardem nie wypierze Towarzystwa — a Książek
już tak stało że się bez firmy jego narażenie
obejście. — Religijna Praca — oddział
Zarządowi Centralnemu na rzecz Stokholmu, który
się bardzo cieszył nowym ^{tytułem} spory bytciem na
tem polu. Obiecał go poprzednie i obecne odpa-
wienie autorowi na swoje ręce. Notatki dozwolone.

We Czwartek 10. 6. m. byłem u mnie wiadom 6^{ci}
 przysłał ci listy na herbacie i poufnej ga.
 mede — która się przesięgnęła do 1^{tej} w nocy.
 W Piątek ^{11. 6. m.} rano było obywateli a u mnie posiedze-
 ni komisyi naukowej do której i mnie wybrano
 wtem wale zgromadzeni delegatów i wybranych
 które się o 3^{iej} po połud. zbierali. Oprócz
 Sójki wybranych członków dawnego Związku
 Centralnego powołani zostali wybrani — a
 natomiast weszli nowi członkowie do Zarządu:
 Tadeusz Skatkowski, autor listów z „Gazeta”
 w „Gazeta” które wam ~~były~~ to jest Tobie
 i Wujowi przesyłam (o powieści Dąbrowskiej etc.).

Obecnie spisyuję regulaminowe sprawozdanie
 o Filii Krakowskiej — i zataczam inne dwa
 powołując się na te i interesy z adwokatami
 etc. Dziś czytałem u p. Stojanowskiego Tytusowskiego
 i cioci Paulińskich. Jutro mam jeszcze
 kilka godzin i parę interesów do zataczania
 i spodziewam się jutro a najpóźniej pojutro
 to jest we Włocławku wyjazd z powrotem do
 Wrocławia co już robię! Pieska dla koci już
 takto kęsi!... Przed samym wyjazdem za-
 telegrafuję. Do Widzenia w Krakowie!

Bedzie poprosty ci listem danyj Twoim listem
 tak samo mitem jedynym tytko listem Twoim —
 ale wiem że Tobie teraz więcej bywa — i
 żebyś jechał gdzieś mogła częściej!... Dziś
 nie mały, p. Dąbrowski powołał — sama waga z dziećmi
 3 1/2 przyniósł milion uśmiechów i słodkich od
 Wandy Różki.



